DODATEK II

DO

ŚPIEWNIKA

KOŚCIELNEGO

Z MELODYJAMI.

W KRAKOWIE.

1853.

769
1177925

Dodatek II

DO

ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

Już kilka lat temu jak zebrałem był niniejsze Pieśni z melodyjami; ale natrafiając ciągle na rozmaite przeszkody w wydaniu onych, dopiero teraz podaję takowe do publicznego użytku, jako dalszy ciąg Śpiewnika Kościelnego.

Być może, iż niektóre z pieśni dawnych nie wejdą wcale w użycie, a to albo dla swych przestarzałych wyrazów albo dla swych melodyi; jednak dla zachowania ich pamiątki, i z uwagi że to nie jest wybor ale bardziej zbiór pieśni kościelnych i domowych, umieściłem je wraz z innemi. Nowe zaś, są powiększej części dopełnieniem tego czego nie dostawało w Śpiewniku lub czego żądano: jakiemi są pieśni pod czas Mszy ś. na różne czasy i uroczystości, także w podróży do miejsc świętych i inne.

A że najwięcej uskarżano się na brak pieśni o śś. Patronach, do których i lud ma szczególne nabożeństwo i wiele Świątyń wystawionych jest Bogu pod ich wezwaniem: przeto zaradzając i temu niedostatkowi, zebrałem takowe i umieszczę je w Dodatku trzecim.

Pieśni zaś na Boże narodzenie, które zamieściłem był w Pastorałkach i Kolędach, nie spodziewając się w ów czas wydawać dalej Śpiewnika kościelnego, a które i w kościele śpiewane być mogą, kładą się teraz na swojem miejscu.

KK 119/71/11

Imprimatur.
Cracoviae die 31. Octobris 1849.

Matthaeus Gładyszewicz
U. J. Dr. Can. Cath. Vicarius
in Spp. et Offlis Gnlis Cracovien. mp.

Zur Druck Bewilligung.

Hlawaczek
General Major.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA ŁODZI

M 13349/dod. 2

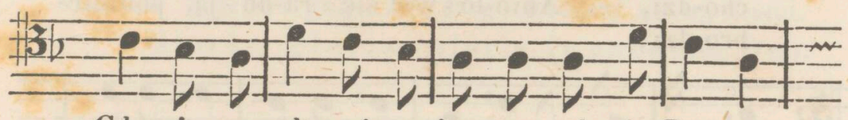
PIEŚNI

NA BOŻE NARODZENIE.

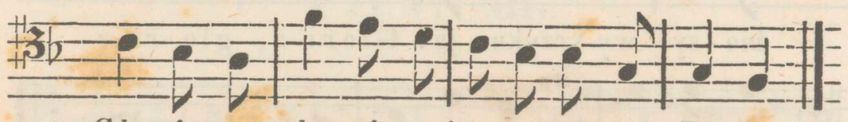
PIEŚŃ I.



Narodził się Jezus Chrystus bądźmy wese-li,
Chwałę mu na wyso-ko-ści nu - cą A-nie-li:



Glori - a, glo-ri - a in ex-cel-sis De-o,



Glori - a, glo-ri - a in excel-sis De-o.

Na kolana wół i osioł przed nim klękają.
A swoim go Stworzycielem i Panem znają.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Trzy Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto jemu dawali.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

I my także chwałę dajmy dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, zbawcy naszemu.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

PIEŚŃ II.



Mówią do pasterzy którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem czemprędzej pobiegli;
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i posłowie nieba!
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba:
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem gdzie dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone:
Oddajcie mu pokłon Boski, on osłodzi wasze troski.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli:
I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo,

Stanąwszy na miejscu pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia:
Padli przed nim na kolana, i uczcili swego Pana.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali,
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
Że się stali być godnemi, Boga widzieć na tej ziemi.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

PIEŚŃ III.



Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.
Czyżeś nie mógł sobie w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżyć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprosności, gorzkie łzy wylewasz.
Któż tu nie struchleje, wszystek nie strętwieje,
Któż cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.
Przed tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając cię w tej stajence między bydlętami.
Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
I przyjmij serca skruszone, które ci składamy.

PIEŚŃ IV.





Pasterze się ze snu porwali,
Chcąc iść razem w drogę, by się nic nie bawić:
A bydełko jakże zostawić,
Myślą co tu czynić dalej.
A wtem jasność sroga,
Każdego uderzy w oczy;
A to co! krzykną ach dla Boga!
Że tak widno o północy.
A więc wszyscy razem co żywo,
Pasterze lękliwi do szopy bieżeli,
Aby zobaczyli to dziwo,
Które głosili Anieli.
Przychodzą. W oborze:
Panna, staruszek i dziecię;
Takież to, krzykną wielki Boże!
Ubogie twoje powicie.
Lecz ich nie zraziły bydlęta
Wół i osioł, liche pieluszeczki w żłobie:
Swoje oddawali prezenta
Poklękawszy, Boże tobie!
I my dziś klękamy
Przed twym Bożym majestatem,
Kornemi naszemi modłami,
Wielbimy cię z całym światem.

PIEŚŃ V.



Chociaż go nie widzim jako pasterze,
W Betleem przy żłobie grając na lirze;
Jednak go wyznajem wiarą stateczną,
Że on jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż mu serca nasze za dary,
Bo on tej jedynie pragnie ofiary:
W nich on chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojej osobie.

Przydźże już nasz Jezu, oto gotowe,
Masz serce zupełnie, a nie połowę:
Które ci oddajem z wielką ochotą,
Bo ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie:
Życzymy, prosimy serdecznie ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z tobą w niebie.

PIEŚŃ VI.



Wszechmogący wielki Boże!
Któż twą dobroć pojąć może,
Którą stworzeniu wyłuszczasz,
Gdy dla nas niebo opuszczasz,
Na świat zstępujesz.

Będąc Panem, będąc Bogiem,
Ziemskim nie gardzisz barłogiem:
Na bogactwa nic nie godzisz,
W podłej stajence się rodzisz,
Jezu kochany.

Królem będąc nad wiekami,
Tu otoczon bydlętami:

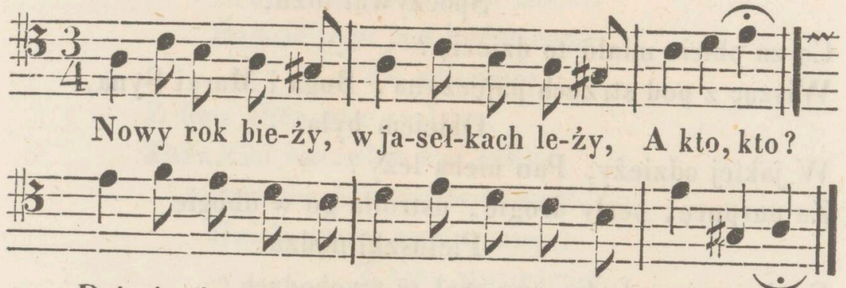
Złożon na sianku zostajesz,
Smierci dla nas się poddajesz,
Boże prawdziwy.
Radością się cieszmy stałą,
Albowiem nas to spotkało,
Przywitać go przed Panami,
Radość jego jest być z nami
Tu ubogiemi.
Z łona Ojca nam zesłany,
Zbawiciel nasz Pan nad pany,
Porzuca dziedzictwo swoje,
Dzieli prace, trudy, znoje,
Z tobą stworzenie.

PIEŚŃ VII.



Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.
Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, na tem depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.
Co za obicie miało to dziecię?
Wisząc z pod strzech pajęczyna, Boga i Maryi Syna,
Obiciem była.
W jakiej odzieży, Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, ustroiła go w ubogie
Pieluszki nędza.
Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panie,
A nie w łabędziach.
Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnej Mateńki, nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panie.
Kto asystował, kto go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą go swą zagrzewali,
Dworzanie jego.
Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.
Kto więcej spieszył, by dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką,
Dziecię cieszyli.
Jakieście dary, dali ofiary?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem mu bili.

PIEŚŃ VIII.



Leży dzieciątko jako jagniątko, . . . A gdzie, gdzie?
W Betleem mieście, tam się pospieszcie, Znajdziecie.
Jak go poznamy, gdy go nie znamy, . . Jezusa?
Podło uwity, nie w axamity, . . . Ubogo.
Wół, osioł ziewa, parą zagrzewa, . . A jakoż?
Klęcząc, padając, chwałę oddając, . . Przy żłobie.
Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, . . A co, co?
Niech chwała będzie, zawsze i wszędzie Dzieciątku.
Królowie jadą z wielką gromadą, . . A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, szukają końca . Zbawienia.
Skarb otwierają, dary dawają, . . . A komu?
Wielcy Królowie, możni Panowie, . Dzieciątku.
Pójdźcie Kapłani do tej to stajni, . . . A proście:
Niech w rękach waszych a ustach naszych, Bóg roście.
Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi . . W stajence,
Daryć przynosi, rączki podnosi, . . Dziecięce,
Pójdźcie panienki do tej stajenki, . . . Klęknijcie,
Wasz oblubieniec da rajski wieniec, . Dziękujcie.

PIEŚŃ IX.



Rozkwitła się lilija,
Nieskażona Maryja.
Tego dnia wesołego i t. d.

Porodziła nam Syna,
O wesoła nowina!
Tego dnia wesołego i t. d.

Aniołowie śpiewają,
Bogu chwałę oddają.
Tego dnia wesołego i t. d.

Pasterze w nocnej dobie,
Witają go we żłobie.
Tego dnia wesołego i t. d.

Wół i osioł klękają,
Stwórcą go swym uznają.
Tego dnia wesołego i t. d.

Trzej Królowie z darami
Spieszą i z pokłonami.
Tego dnia wesołego i t. d.

O ludu chrześcijański!
Śpiewaj chwałę w dzień Pański.
Tego dnia wesołego i t. d.

PIEŚŃ X.



Witaj zdawna pożądany,
Od Proroków obiecany:
Witaj świata zbawicielu.
Witaj nasz odkupicielu.
Witaj Jezu.

Witaj dziecino maleńka,
Którego się piekło lęka:

Witaj ubogi sieroto,
Z którego rąk płynie złoto,
Witaj Jezu.

Witaj różdżko Aaronowa,
Witaj lasko Mojżeszowa,
Izraela przewodniku,
Witaj grzesznych pośredniku,
Witaj Jezu.

Witaj tarczo Gedeona,
Witaj skarbie Salomona,
Witaj mocy Samsonowa,
Tyś korona Dawidowa,
Witaj Jezu.

Witaj o rajski kwiateczku.
Cnego panieństwa wianeczku:
Witaj prześliczna lilija,
Tyś pachnąca konwalija,
Witaj Jezu.

Witaj o baranku cichy,
Który gładzisz świata grzechy:
Witaj Jezu winne grono,
Które dziś w żłobie złożono,
Witaj Jezu.

Leżysz w żłobie położony,
W pieluszeczki uwiniony,
Matka cię karmi piersiami,
A ty zalewasz się łzami,
Dobry Jezu.

Anieli chwałę śpiewają,
Wschodni Królowie cześć dają,

Gdy jedni dary składają,
Drudzy cię na śmierć szukają,
Dobry Jezu.

O miłości niesłychana!
O dobroci niewidziana!
Jako kwiat dziś się otwierasz,
Alić zaraz obumierasz,
Dobry Jezu.

Pójdźcie ludzie przywitajcie,
Boga w ciele oglądajcie,
Mówcie: tobie pokłon wszelki,
Należy się Boże wielki,
Dobry Jezu.

PIEŚŃ XI.



Dla zbawienia ludu swego,
Opuściwszy łono Ojca przedwiecznego,
I niebieskie górne kraje,
Razem Bogiem i człowiekiem na świat staje.

Z czystej Panny narodzony,
I Jezusem przez Anioła przerzeczony.
W stajni pustej w sianku leży,
Dwoje bydląt nierozumnych kniemu bieży.
Osioł z wołem uklękają,
Stwórcę swego w ludzkiem ciele wyznawają.
I Anieli z nieba spieszą,
Chwałę Bogu wyśpiewując, ludzi cieszą.
Gdy to pasterze słyszeli,
Trzody swoje które paśli, odbieżeli:
A przyszedłszy do stajenki,
Kędy Jezus odpoczywał, Pan maleńki,
Oddali mu cześć i chwałę,
Przytem serca złożyli mu na ofiarę.
Otoczywszy żłobek wkoło,
Zaśpiewali dzieciąteczku pieśń wesołą.
Witaj Jezu, wieczny Boże!
Jakże ciebie ten żłobeczek objąć może.
Witaj Jezu Królu świata,
Messyjaszu pożądany długie lata.
Witaj Jezu litościwy,
Ty masz zbawić rodzaj ludzki nieszczęśliwy.
Opuściłeś skarby drogie,
Zszedłeś abyś za nas cierpiał męki srogie.
Błogosław nam Jezu drogi,
Byśmy kiedy nie zbłądzili z twojej drogi.
Wspomnij na nas gdy nie w chacie
Ujrzymy cię, ale w górnym majestacie.
Niech ci Jezu tu i wszędzie,
Józefowi i Maryi chwała będzie.
Niech ci wieczna chwała Panie,
Jako w niebie tak na ziemi nie ustanie.

PIEŚŃ XII.



Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa:
Idę bliżej ku stajence, widzę iże sobie,
Dosyć w lichym bo bydlęcym tron założył żłobie.
Wół i osioł parą swoją, coś go niby grzeją,
A z dzieciny łez strumienie obfite się leją:
Józef z matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
Że z bydlęty wespół leży Pan i Bóg prawdziwy.
Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg dziecina.
Cóż cię Panie sprowadziło do tak lichej doli?
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.

Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę:
Za co niech cię wsze stworzenia wielbią o mój Panie!
Co ma niebo, ziemia, morze, dopókąd ich stanie.

PIEŚŃ XIII.

Starodawna.



Chwała bądź Bogu na wysokiem niebie,
A pokój ludziom na nizkim padole.
Oznajmujemy niezmierne wesele,
Że się narodził Bóg w człowieczem ciele.
Idźcie, kwapcie się do Betleem miasta,
Znajdziecie dziecię położone w jasłkach.
Potem Anieli wnet od nich zniknęli,
Pasterze także do Betleem biegli.
I tak znaleźli jak Anioł powiedział,
Iż osioł z wołem nad nim klęcząc puchał.
A Józef stary kołysał dzieciątko,
Nynajże nynaj, miłe pacholątko.

PIEŚŃ XIV.



Zja-wi-ło się nam dziś cóś no-we-go,
Po-kój na ten świat przy-no-szą-ce-go:

Któ-ry gło - si - - li i roz-no-si - li,

A-nie-li, A-nie-li, A - nie - li

Chwała bądź Bogu na wysokości,
A ludziom pokój na tej nizkości:
Dziwna nowina, zrodziła Syna, . . Maryja.
Lecz to dziwniejsza iże dziewica,
Zrodziła Syna a bez rodzica:
Jego powiwszy, w żłobek włożywszy, Całuje.
Takie radości są ogłoszone.
Ażeby światu były wiadome:
Co gdy słyszeli, wnet pobieżeli . . Pasterze.
A bieżąc w drogę pilno spieszyli,
Aż do Betleem miasta przybyli:
Tam wraz witali, dary składali . . Dzieciątku.
Oto przynosim dary dla ciebie,
Nie gardź lecz przyjmij wszystkich do siebie:
Odpuść nam winy, Synu jedyny . . Maryi.

Bogiem cię prawym być wyznawamy,
Maryją Pannę za Matkę mamy;
Za ojca twego domniemanego . . . Józefa.
Teraz padamy do nóżek twoich,
Nie racz opuszczać pastuszków swoich:
Oddajem siebie gdy już od ciebie . . Idziemy.

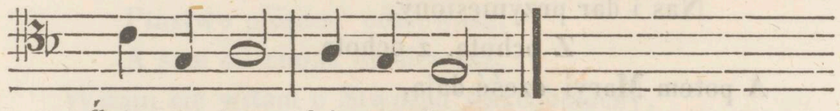
PIEŚŃ XV.



Try-um-fy Kró-la nie-bie-skie-go,
Zstą-pi-ły z nie-ba wy - so - kie-go:



Pobudzi-ły pasterzów, Do-by-tku swe-go stró-żów,



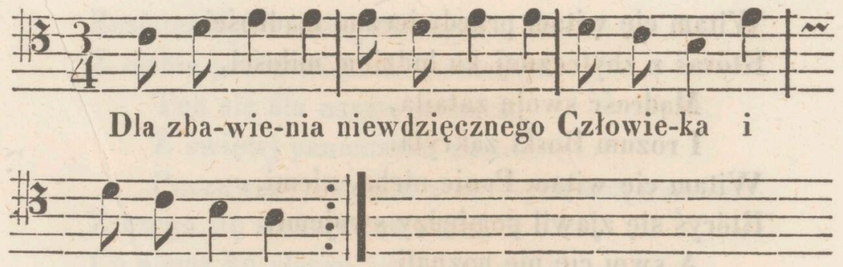
Śpie-wa-jąc, śpie-wa-jąc:

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na nizkości:
Narodził się Zbawiciel,
Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi.
Zrodziła Maryja dziewica,
Wiecznego Boga bez rodzica:
By nas piekła pozbawił,
A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają:
Co się nowego dzieje,
Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc.
Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na powitanie,
Do Betleemskiej stajnie
Dzieciątka, dzieciątka.
Niebieskiem światłem oświeceni,
Pokornie przed nim uniżeni,
Bogiem go być prawdziwym,
Sercem a afektem żywym
Wyznają, wyznają.
I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary:
Przyjmij o narodzony!
Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą.
A potem Maryi cześć dają,
Za matkę Boską ją przyznają,
I z ojcem domniemanym,
Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie.

PIEŚŃ XVI.

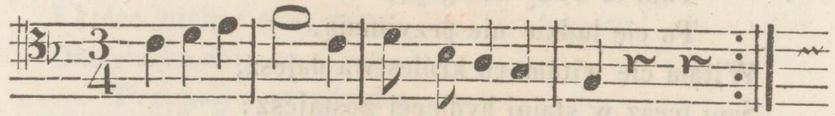




Witam cię witam o Boże wcielony,
Z Panny przeczystej cudownie zrodzony,
Który mieszkasz z aniołami,
A tu między bydlętami.
Witam cię witam o Panie nad pany,
Królu nad królmi, z nieba dziś zesłany:
Tam ci trony usługują,
Tu cię ludzie nie przyjmują.
Witam cię witam co królestwa dajesz,
Sam teraz w stajni bydlęcej zostajesz:
Ptastwo piórami odziewasz,
A sam od zimna omdlewasz.
Witam cię witam o Stwórco wszechmocny,
Tyś Pan zastępów, tyś jest hetman mocny:
Mając zwalczyć czarta złego,
Przybrałeś postać słabego.
Witam cię witam Panie szczodrobliwy,
Który bogacisz ten świat złota chciwy:
A sam leżysz tak ubogi,
Na sianeczku Jezu drogi.
Witam cię witam o przedwieczne słowo,
Który obdarzasz niemowlęta mową:
Sam zaś nie mówisz słowami,
Tylko płaczem, tylko łzami.

Witam cię witam przedwieczna mądrości,
Któraś z zbytecznej ku ludziom miłości,
Mądrość swoją zataiła,
I rozum Boski zakryła.
Witam cię witam Panie nieba, ziemi,
Któryś się zjawił pomiędzy swojemi,
A swoi cię nie poznali,
Owszem od siebie wygnali.
Błagam o Jezu! twego przebaczenia,
I chcę nadgrodzić tak ciężkie zelżenia:
Bogiem cię swoim uznaję,
I na służbęć się oddaję.

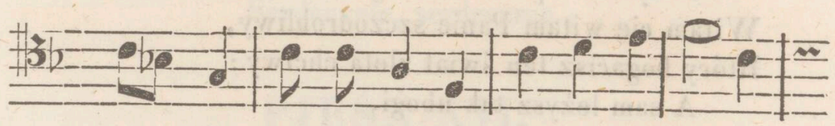
PIEŚŃ XVII.



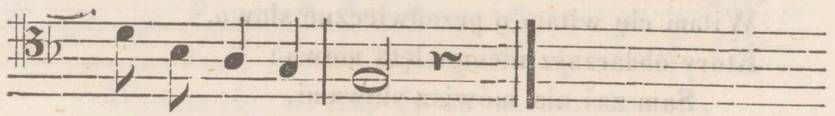
Figu-ro-wa-na różdżka zielo-na,
Która wyni-kła z la-ski Aaro-na:



Już się sta-ła nam kwi-tną-ca, I o-



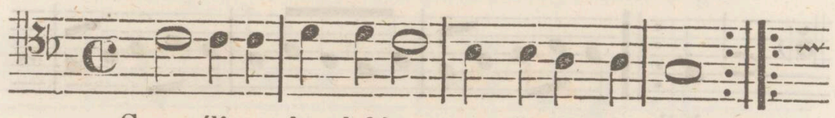
woc dla nas ro-dzą-ca, Dzięka ci Bo-że



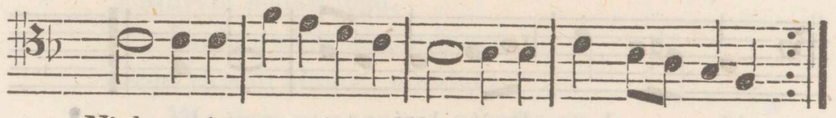
za to bez koń-ca.

Zesłałeś Syna nam jedynego,
Z ciebie przed wieki narodzonego:
Ten się dla naszej miłości,
Z świętej panieńskiej zacności
Począwszy, wynikł z czystych wnętrzności.
Z czego się niebo uradowało,
Co pierw ku płaczu jakby się miało:
A gdy został narodzony,
I na ten świat objawiony,
Najprzód pastuszkom był ogłoszony.
I my się cieszmy w te nasze wieki,
Póki nie zawrze śmierć nam powieki:
Niech ta radość z narodzenia,
I swoboda z odkupienia,
Otworzy bramy nam do zbawienia.
Więc chrześcijanie Bogu dziękujmy,
Rozkazów Boskich wiernie pilnujmy:
On nam da zapłatę stałą,
I na zawsze w niebie trwałą,
I nieskończoną i doskonałą.

PIEŚŃ XVIII.



Szczęśliwa ko-lebko, szczęśliwy żło-bie,
Ten Bóg co świat stworzył, położon w to-bie:



Niebem nie-ogarniony, W tobie wszystek zamkniony.

Kolebko niebieska, żłobku ubogi,
W tobie jest zawarty ten klejnot drogi,
Z nieba światu spuszczony,
Złotem nieoceniony.
Gdy twoją uważam piękną ozdobę,
Ceniąc która leży w żłobie osobę:
Nikną wszystkie urody,
Miękkie świata wygody.
Za nic złotogłowy, za nic szkarłaty,
Kiedy patrzę na te ubogie płaty,
Któremi cię związała
Matka, innych nie miała.
Zasypiaj szczęśliwie w tej kolebeczce,
Przyśpiewuj matuniu tej dziecineczce:
Niechaj zasypia wdzięcznie,
Jezus mój i bezpiecznie.

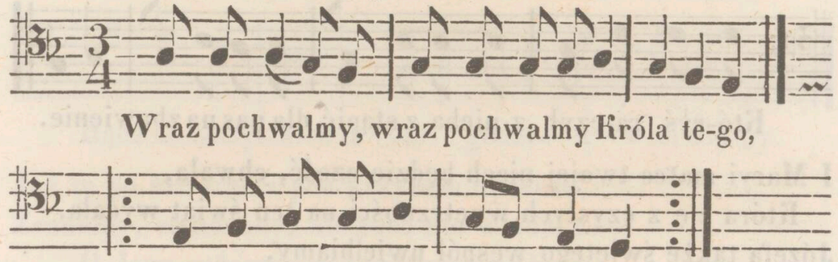
PIEŚŃ XIX.



Pasterze jemu wesoło śpiewali,
Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali:
My z wesołością, z szczerą miłością,
Czołem mu bijmy.
Królowie wschodni za gwiazdy powodem
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem:
My mu za złoto, z wielką ochotą
Serca oddajmy.
Maryja karmi, a Józef piastuje,
Małej dziecinie pilnie usługuje:
Więc ich przykładem, wierności śladem,
Służmy dziecinie.
Spraw to dziecino Jezu nasz kochany,
Niech w twojej łasce nie znamy odmiany:
Niech w doczesności, potem w wieczności,
Zawsze ci służym.

PIEŚŃ XX.

Z łacińskiego — Collaudemus.



I Maryją matkę jego,
Panią dworu niebieskiego.
Jego chwali słońce, miesiąc,
We dnie w nocy nie przestając,

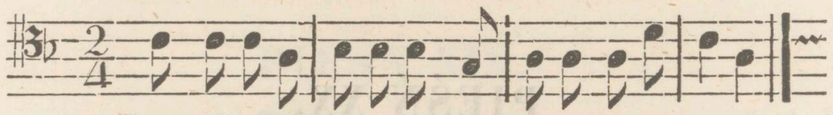
Apostoli, Męczennicy,
Cwalą Boga społem wszyscy.
I my także chwalmy jego,
Tego Króla niebieskiego.

PIEŚŃ XXI.

Melodyja jak wyżej.

Collaudemus Christum Regem, Qui natus est in Bethleem.
Mariamque Genitricem, Orphanorum adjutricem.
Quem laudat sol atque luna, Creaturæ omnes unà.
Apostoli et Martyres, Universi poli cives.
Et nos quoque cum jubilo, Benedicamus Domino.

PIEŚŃ XXII.



Przyjmij od nas Jezu dzię-ki za twe narodzenie,



Któ-ryś ra-czył z nieba z stąpić dla nas na zbawienie.

I Maryi matce twojej niech będzie cześć, chwała,
Która cię z czystych wnętrzności na ten świat wydała.
Józefa także świętego wespół uwielbiamy,
Bo go ojcem twym mniemanym i stróżem być znamy.

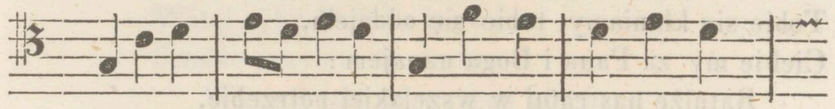
PIEŚNI
POSTNE.

PIEŚŃ I.

O upadku P. Jezusa pod krzyżem.



I- dąc w przy-krą górę krzyżem przy-walo-ny,
Grzebiesz się po ziemi zmęczo-ny, zelżony:



O Jezu, mój Jezu! tak bardzo spo-dlo-ny,



Bądź od wszystkich lu - dzi godnie u - wiel-bio-ny.

Już to po raz trzeci pod krzyżem upadasz,
Zraniony, strudzony, nic sobą nie władasz:
O Jezu cudowny w troistym upadku,
Podźwignij nas z grzechów, a broń w złym przypadku.
Któż cię to mój Jezu tak często obala,
Moich grzechów nałóg, ten cię to z nóg zwala:
O Jezu w potrójnym upadku łaskawy,
W grzechach znałożonym daj łaskę poprawy.

Naszeć to sprosności tak cię obciążyły,
Że aż tyle razy z krzyżem obaliły:
O Jezu mój Jezu, bądźże dobrotliwym,
Pokaż moc twej łaski do grzechu skwapliwym.
O jak wiele darów z twej szczodrobliwości,
Sypiesz na nas hojnie dla twej łaskawości:
O Jezu cudowny w tym świętym obrazie,
Ratujże nas ratuj, w każdym ciężkim razie.
Tyś nasza zasługa, tyś za nas dość czynił,
Zniosłeś to swą męką, coś sam nie przewinił:
O Jezu mój Jezu, dobrotliwy Panie,
Odpuść że nam winy, daruj ukaranie.
Pod krzyżem upadły, najłaskawszy Boże,
Daj niech nas twa łaska w cnoty zapomoże:
O Jezu mój Jezu, Boże utajony,
Niechaj przez cię każdy zostanie zbawiony.
Tobie się kłaniamy, tobie się oddajem,
Ciebie my za Pana i Boga uznajem:
Ratujże nas ratuj w wszelakiej potrzebie,
Spraw byśmy cię wiecznie wychwalali w niebie.
Raczże nas wysłuchać Jezu dobrotliwy,
Przepuść nam, zmiłuj się, Panie miłościwy:
O Jezu mój Jezu, Boże litościwy,
Nie racz być za grzechy nasze wiecznie mściwy.
Pobłogosław Jezu nas lud twój ubogi,
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew twój srogi:
O Jezu mój Jezu, w potrójnym upadku,
Pociesz nas, wspomóż nas, w każdym złym przypadku.
Broń nas od pożarów, oddal głód, mor, wojny,
Strzeż od wszego złego, daj nam czas spokojny:
Przenajświętszy Jezu w potrójnym upadku,
Ratuj nas najbardziej przy życia ostatku.

PIEŚŃ II.

Pozdrowienie Ran P. Jezusa.



Witaj ręko Pańska lewa,
Srodze przybita do drzewa,
Wyrwij nas od wszego złego,
Z drzewa Ewy idącego.
Witaj rano prawej nogi,
Nie daj nam zboczyć z tej drogi,
Która wiedzie do zbawienia,
Przez przykrości i cierpienia.
Witaj rano lewej nogi,
Co sprawiasz sercu ból srogi,
Dodaj męztwa i ochoty,
Byśmy szli ścieszkami cnoty.
Witaj boku przebodzony,
Zkąd zdrój zdrowy wytoczony,
Niech ten nasze dusze pławi,
Aż na żywot wieczny stawi.

PIEŚŃ III.

Starodawna.



Poglądałeś na swe ucznie, Piotrowiś serce skruszył,
Do płaczuś go za swe grzechy wejrzeniem swem poruszył:
Na noclegeś wiedziony, do piwnicyś wtrącony,
Tam cię plwali, naśmiewali.
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano z piwnicyś wywiedziony,
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony:
Piłat ręce omywał, do Heroda cię posłał,
Ten cię zelżył, z szat obnażył.
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Do słupa cię przywiązali okrutnie zranionego,
Biczmi, łańcuchy, miotłami, bili zekrwawionego:
O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały,
Coś uczynił, coś zawinił,
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Coś im Jezusie uczynił, iże cię tak katują,
Coś im Jezusie zawinił, iże cię koronują:
O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały,
Coś uczynił, coś zawinił,
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Sędzia niecny Barabasza na prośbę żydom wydał,
Jezusa Nazareńskiego na krzyżu przybić kazał:
O Piłacie okrutny, o morderco obłudny.
Coś uczynił, coś zawinił,
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Jeszcze na tem nie jest dosyć że cię tak srodze zbili,
Jeszcze na twoje ramiona tak ciężki krzyż włożyli:
Jeszcześ od nich pośmiech miał, gdyś na kalwaryją szedł,
Częstoś padał, częstoś stawał.
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,
Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową mu napisał:
Na krzyżu tym zraniony, wisi Jezus zelżony,
Nazareński, Król żydowski.
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć żądasz.
Bok twój włócznią Longin przebił, krew się z niego wylała,
O jak wielką matka twoja na ten czas boleść miała:

Słońce tak się zaćmiło, więcej świecić nie mogło.
Gdy umierasz k Ojcu wzdychasz,
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć żądasz.
Ciało święte z krzyża zdjęte Nikodem obsługował,
Czystą ruchą*) uwinąwszy, serdecznie je całował:
Trzy Maryje przybiegły, drogie maści przyniosły,
Namazały, opłakały.
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
Potem w grób ciało włożono, jako jest napisano,
Kamieniem go przyłożono, jako prorokowano:
O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały,
Coś uczynił, coś zawinił,
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.
A kiedy nam ciężko będzie na twe rany poglądać,
Gdy na sądny dzień pójdziemy, będziesz je ukazować:
Wtenczasbyśmy płakali, rany twe całowali,
Gdy osądzisz, w piekło wtrącisz,
Już nie skoro grzeszniku, na wieki niewolniku.
Uważ duszo chrześcijańska, co Jezus za cię cierpiał,
Jakie męki przeokrutne na krzyżu podejmował:
Wdzięczny mu się pokazuj, za tę miłość mu dziękuj,
W pobożności, w niewinności.
O baranku niewinny, cierpisz za nasze winy.

PIEŚŃ IV.



*) Rucho *wyraz dawny, znaczył* szatę długą wlekącą się, ogon u szaty.



Wisi na krzyżu Jezus z szat swych obnażony,
Dwa łotry koło niego, z tej i z owej strony:
Matka jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,
Od smutku i żałości serca się ich krają.
Nadchodzi ostateczny moment życia jego,
Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego:
Już jemu głowa zwisła, już oczy zawiera,
Ach! płaczmy jego dziatki nasz ojciec umiera.
Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych:
Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,
Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.
Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają,
Drży ziemia;, ze swych grobów umarli wstawają:
Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione,
Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.
O Jezu konający! z łotrem prosim ciebie.
Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiędziesz w niebie.

Niech przy skonaniu naszem głos twój usłyszymy,
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

PIEŚŃ V.

Rozmowa Matki Boskiej bolesnej pod krzyżem.

Głos do Maryi.

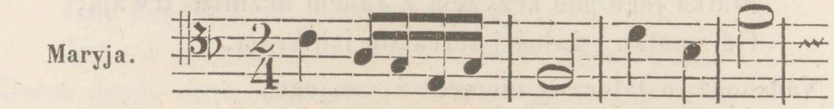


Coć Ma-tko żeć o - - kiem,
Jak-by brzmiące lu - - tnie,



łzy pły-ną po-to - - kiem?
tak pła-czesz o-kru - - tnie.

Maryja.



Al-boć to nie wie-cie,
Najmil - - sze-go Sy-na,



że mi za-mę-czo-no me dzie-cię:
a ma-łaż to ża-lu przyczy-na.

Głos do Maryi.

Płakać ci nie trzeba, ponieważ ten z nieba
Wyrok był przed wieki, więc otrzyj powieki.

Maryja.

Ach cóż to za sprawy! Ojciec na Syna niełaskawy,
Syn jego kochany, został katom w ręce wydany.

Głos do Maryi.

Anieli płakali, a jednak przestali,
Widząc że ta strata, jest naprawą świata.

Maryja.

Widząc Ojca w niebie, już mają pociechę dla siebie,
Jam Syna pozbyła, w któregom w twarz Ojca patrzyła.

Głos do Maryi.

Nie tak Rachel łkała, chociaż żałość miała,
Kiedy jej krew lali, synaczkowie mali.

Maryja.

Większa moja szkoda, niż krew wylana przez Heroda,
Kto zna jej szacunek, lekce waży wszelki frasunek.

Głos do Maryi.

I Apostołowie, Mistrza kochankowie,
Jak się łez napili, serca ukoili.

Maryja.

Ci mąk nie widzieli, bo się z strachu wnet rozbieżeli,
Jam szła w Syna ślady, patrzyłam na żydów złych jady.

Głos do Maryi.

I ty Panno miła, wiem wszędzieś nie była,
Gdzie skryte ciemnice, lochy i piwnice.

Maryja.

Byłam gdy go wlekli, jakby jakie zwierze psy wściekli,
Jako go męczyli, jak nad robaczkiem się pastwili.

Głos do Maryi.

Słońce, miesiąc, skały, godzinę płakały,
Jaśniejszaś od słońca, ćmić się masz do końca.

Maryja.

Te płaczą bez oka, alboć Matka twardsza opoka?
Jak nie płakać tego, z pierwszym straciłam ostatniego.

Głos do Maryi.

Uspokój się proszę, niech ja żal twój noszę,
Przy smutnym pogrzebie, miej litość na siebie.

Maryja.

Nie będzie nic z tego, żal mi Synaczka serdecznego,
Cóżbym za sen miała, bacząc by mi kto nie wziął ciała.

Głos do Maryi.

I oczów nie stanie, na takie płakanie,
Noc — radzę Maryi, pójdźmy z kalwaryi.

Maryja.

Nie pójdę, będę łkać, choćby też pod krzyżem przez noc stać:
Nie pójdę od grobu, niech tu będzie oraz śmierć obu.

Głos do Maryi.

Masz Jana matuchno, prosi cię niziuchno,
Za syna ci służy, odejdź, nie płacz dłużej.

Maryja.

Bym była z metalu, serce musi pęknąć od żalu.
Mam Jana za dziecię, lecz mi smutku nie odradzicie.

Głos do Maryi.

Uspokój twe łkanie, Syn twój zmartwychwstanie,
Piłat się zawstydzi, przelękną się żydzi.

Maryja.

Ja wierzę twej mowie, i nie omylisz się w twem słowie:
A zanim to będzie, serce się od żalu rozsiędzie.

Głos do Maryi.

Uśmierz żale Pani, radość jest w otchłami,
Anny, Abrahama, Jakóba, Adama.

Maryja.

A cóż mnie tam z tego, gdy Syna nie widzę żywego:
Ale jak sierota, patrzę na nagiego, sromota!

Głos do Maryi.

Moja to przyczyna, wydarła ci Syna,
Jam to winien temu płaczowi srogiemu.

Maryja.

Oj, ty, ty! nie przeczę, czem ze mną nie płaczesz człowiecze,
Zkądbym ulgę miała, bym płaczących grzesznych widziała.

Głos do Maryi.

Udziel łez Maryja, będę płakać i ja,
Niech wykapną oczy, łza z Bogiem jednoczy.

Maryja.

Pięknać to ochota, gdyby długo trwała ta cnota,
Ale żal u ciebie, długi jak błysnienie na niebie.

Głos do Maryi.

Przy tobie zasiędę, wiecznie płakać będę,
Przepadnij wesele, Bóg mój umarł w ciele.

Maryja.

Ach mój skory sługo, pokażesz odmianę niedługo,
Nie dotrwasz ostatka, ja płaczliwa zostanę matka.

Głos do Maryi.

Zasłona w kościele, pada się w sztuk wiele,
Tyś nasza zasłona, padasz się jak ona.

Maryja.

Me serce miecz płata, gdy umiera Bóg Syn Pan świata,
Żałość łamie kości, boleść targa wszystkie wnętrzności.

Głos do Maryi.

Próżno usiłuję, nie wyperswaduję,
Któż uśmierzy troski, chyba wyrok Boski.

Maryja.

Uśmierzyć żal może, kto mi z Synem w grobie da łoże,
Gdy to będzie w skutku, już na ów czas będzie po smutku.

PIEŚŃ VI.



Caput cingunt horridi
Spinarum aculei,
Facies conspuitur,
Et colaphis cæditur.

Veste Jesum spoliant,
Flagris nudum laniant,
Fluunt rivi sanguinis,
Cadit semianimis.

Crucem solus bajulat,
Te ut juves provocat,
Hoc gravatus onere,
Pergit mori jam pro te.

Pes et manus utraque,
Terebrantur vulnere,
Sic cruci affigitur,
Sic affixus moritur.

Flebo ergo teneris
Jesum meum lacrymis,
Mea namque crimina,
Hæc fecerunt vulnera.

PIEŚNI
O NAJŚW. MARYI PANNIE.

PIEŚŃ I.
Gdy Kompanija wychodzi do Częstochowy.

Uwaga. *Po odprawionej spowiedzi ś. aby podróż była zasługującą na zbawienie, i po wysłuchaniu Wotywy w kościele Parafijalnym lub w innym, Kompanija wychodząc z kościoła, którą zwykli wyprowadzać uroczyście z chorągwiami a nawet i z muzyką, zaczyna Pieśń następującą, której każdą strofę muzyka przegrywa.*



Tej się wszyscy polecajmy w drogę zebrani,
Wyznając żeśmy jej słudzy oraz poddani.
Którą wychwalamy i t. d.

Boże Ojcze wspomóż chęci, gdy się wznosimy
Sercem ku twej świętej córze, strzeż nas prosimy.
Którą wychwalamy i t. d.

Prowadźże nas Synu Boży do twojej matki,
Jako w drodze obłąkane jej nędzne dziatki.
Którą wychwalamy i t. d,

Kieruj Duchu święty Boże, serca skruszone,
Ku czci twej oblubienicy przysposobione.
Którą wychwalamy i t. d.

Domów naszych strzeż od szkody ręki zawziętej,
Oblubieńcze matki Boga, Józefie święty.
Którą wychwalamy i t. d.

Ratuj prosim nasz dobytek w nieszczęścia toni,
Sługo Syna Boskiej matki święty Antoni.
Którą wychwalamy i t. d.

Aniołowie święci którym straż nasza dana,
Usuńcie nam ku tej w drodze zdrady szatana,
Którą wychwalamy i t. d.

Jdźmyż przeto podróżnicy w drogę szczęśliwie,
W jak największej spokojności ku tej skwapliwie,
Którą wychwalamy i t. d.

A gdy jej przybytek święty zdala ujrzymy,
W największej ducha pokorze na twarz padniemy.
Którą wychwalamy i t. d.

Tymczasem jej obraz święty w myśli stawiajmy,
I jak pełen cudnych wdzięków dobrze zważajmy.
Którą wychwalamy i t. d.

Oto z pięknych farb złożona postać jej święta,
Wszechmocnej mocy prawicą twarz jej wytknięta.
Którą wychwalamy i t. d.

Patrzmy w duchu na jej lice, ach jak ozdobne!
Blask księżyca przewyższają, słońcu podobne.
Którą wychwalamy i t. d.
Głowę świętą ma skłonioną, by nas grzeszników
Mogła słuchać, chociaż wielkich jej niewdzięczników.
Którą wychwalamy i t. d.
Wejrzyjmy na piersi święte, któremi karmi
Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszmy się marni.
Którą wychwalamy i t. d.
Ręką świętą, co unosi dziedzica nieba,
Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba.
Którą wychwalamy i t. d.
Oto na znak że uprosi Pana naszego,
Palce święte przyłożyła do serca swego.
Którą wychwalamy i t. d.
Oczy święte pełne pociech tej dobrej matki,
Nie zginiemy, bo je zwraca na swoje dziatki.
Którą wychwalamy i t. d.
Owo zgoła większych pociech jak w jej obrazie,
Nie dozna człek w swych przykrościach i w smutnym razie.
Którą wychwalamy i t. d.
I jakże jej nie dziękować za wszystkie dary,
Które na nas Pani świata sypie bez miary.
Którą wychwalamy i t. d.
O Panienko Częstochowska błagaj nam Syna,
Niech nas w prośbach zawsze dojdzie słodka nowina.
Którą wychwalamy i t. d.
Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może,
Że tak w życiu jak przy śmierci wielce pomoże.
Którą wychwalamy i t. d.

Nie masz jak na Jasnej Górze u twego tronu,
Gdziebyśmy życzyli sobie być aż do zgonu.
Którę wychwalamy i t. d.
Woda owa co jest w studni świętej Barbary,
Nie wskazujeż twoich cudów i łask bez miary.
Którą wychwalamy i t. d.
Prawda Pani iż pogłoska takowa słynie,
Że twa łaska tak jak dawniej więcej nie płynie.
Którą wychwalamy i t. d.
Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny,
A ty masz łask tak jak dawniej szafunek wolny.
Którą wychwalamy i t. d.
Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego,
Który ma chęć znów krzyżować Syna twojego.
Którą wychwalamy i t. d.
Niech zły bogacz z nas się śmieje, tyś nam fortuna,
Ty nas Pani przyjm ubogich do twego łona.
Którą wychwalamy i t. d.
Oto wszystko opuściwszy idziem do ciebie,
Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla siebie.
Którą wychwalamy i t. d.
W tej to myśli wspólnie idziem, abyśmy tobie
Choć raz w życiu hołd oddali, niż legniem w grobie.
Którą wychwalamy i t. d.

Uwaga. *Skończywszy tę pieśń, Kompanija śpiewa potem inne pieśni o NMP. czyniąc przestanki między pieśnią a pieśnią, albo między strofą a strofą. Dalej śpiewa Godzinki, Różaniec lub Koronkę o NMP. Nareszcie i inne pieśni, tak dalece, że całą podróż przepędza częścią na śpiewaniu, częścią na rozmyślaniu nabożnem. — Gdy zaś powraca, wychodzą przeciwko niej z chorągwiami, tak jak ją wyprowadzali.*

PIEŚŃ II.

Gdy Komp. wychodzi do Częstochowy lub na Kalwar.



Dom, krewnych opuszczamy,
Tobie się polecamy,
Ufni w twej świętej opiece,
Że szkody nie doznamy.
Prowadźże nas szczęśliwie,
Gdy do ciebie skwapliwie
Udajem się, pewni będąc
Że nas przyjmiesz troskliwie.
A gdy tak wszyscy razem,
Staniem przed twym obrazem,
Złożymy ci cześć, pokłony,
Z uwielbienia wyrazem.
Samaś nam przykład dała,
Podróżeś odbywała,
Miło nam jest o nich wspomnieć,
Boś w nich wiele cierpiała.

Najprzód w górne krainy,
Pobiegłaś w odwiedziny,
Tam Elżbieteś uświęciła,
I Jana narodziny.
Potem Oktawiusza
Rozkaz iść cię przymusza,
W przykrą porę do Betleem,
Gdzieś powiła Jezusa.
Wkrótce ci Herod srogi,
Wydrzeć chce klejnot drogi,
Uciekasz z nim do Egiptu,
Cudze pocierasz progi.
Rok w rok zaś według prawa,
Jak chce Boska ustawa,
Uczęszczasz do Jeruzalem,
Tam ci święta zabawa.
Raz Boskie dopuszczenie,
Zsyła na cię zmartwienie,
Gdy gubisz Syna miłego,
Zkąd masz wielkie strapienie.
Lecz gorszej processyi,
Smutniejszej kompanii
Nie miałaś, jak za swym Synem
Idąc ku Kalwaryi.
Któż pojmie coś cierpiała,
Kiedyś pod krzyżem stała,
I gdy Syn twój w mękach konał,
Wspólnieś z nim umierała.
Przez twe Panno cierpienia,
W podróżach utrudzenia,
Uproś nam łaskę u Boga,
Do przykrości znoszenia.

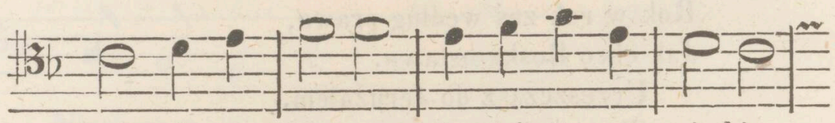
Spraw niech póki żyjemy,
W cnotach postępujemy,
Idąc drogami praw Boskich,
Aż do nieba zajdziemy.

PIEŚŃ III.

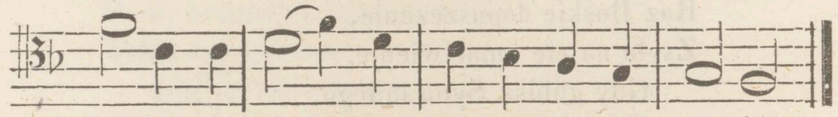
Gdy Kompanija wchodzi do Kościoła.



O - to przy - chodzim przed twój obraz Pa-ni,
Z u-ni - żo - no-ścią niesiem ser-ca w da-ni:



Przy-mij je od nas i weźmij na wie-ki,



A nie wy - pu - szczaj nas z swojej o - pie - ki.

Jakąż radością serca nasze zdjęte!
Gdy możem widzieć twe oblicze święte,
Gdy się znajdujem w miejscu sławnem cudy,
Gdzie ci cześć dają różnych krajów ludy.
Tu się do ciebie króle i nędzarze
Cisną pospołu, kalecy, łazarze:
Tu się ucieka sierota strapiona,
Ty wszystkich tulisz do swojego łona.
Przyjmijże i nas o Matko jedyna,
Poleć nas łasce najmilszego Syna:
Proś go za nami by odpuścił grzechy,
A ty nam w troskach bądź Matką pociechy.

PIEŚŃ IV.

Gdy Kompanija wchodzi do Kościoła.



Gdyśmy przyszli do Ko-ścio-ła, Kró - lo - wa!
Każ-dy z nas do ciebie wo-ła: Kró - lo - wa!

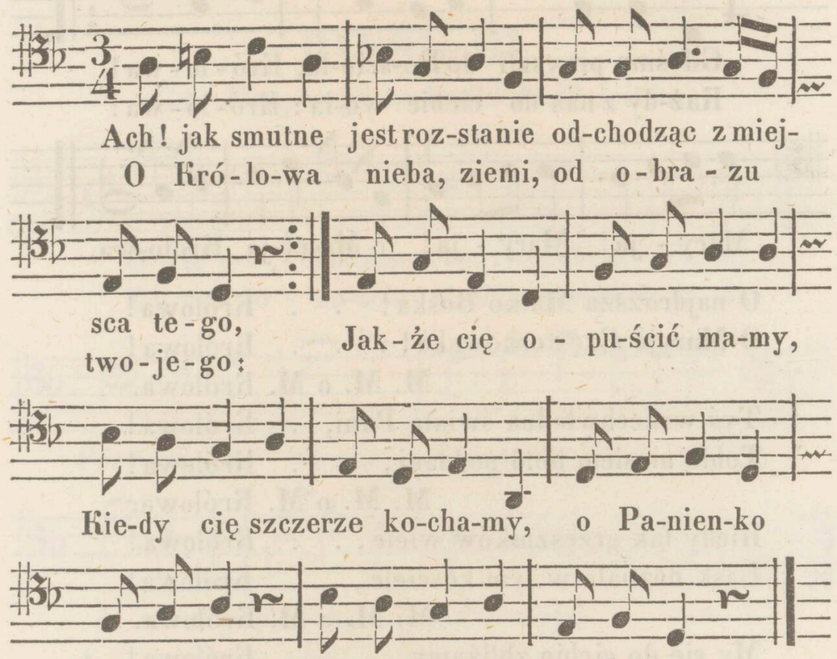


Mary - ja! Mary - ja! o Ma-ry-ja Królo-wa.

O najdroższa Matko Boska! . . Królowa!
O Maryja Częstochowska! . . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
Tyś wszechwładna świata Pani, . Królowa!
Tobie niesiem hołd poddani, . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
Kiedy tak grzeszników wiele, . . Królowa!
Łask doznało w tym kościele, . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
My się do ciebie zbliżamy, . . . Królowa!
I prośby nasze składamy, . . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
Spraw to niech Syn twój jedyny, . Królowa!
Odpuści nam wszystkie winy, . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
Niech go więcej nie gniewamy, . Królowa!
Niech prawa jego chowamy, . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.
Lecz nad wszystko pragniem tego, Królowa!
By nas kochał, a my jego, . . Królowa!
M. M. o M. Królowa.

PIEŚŃ V.

Gdy Kompanija odchodzi z Kościoła.



Pókiśmy na cię patrzyli, to nam serce pałało,
Od miłości i radości weseląc się gorzało:
Teraz gdy odejść musiemy,
Rzewnemi łzami płaczemy,
O Maryja, Maryja!
Żal nam serce przebija.
Pozwólże nam jeszcze spojrzyć na twe oblicze święte,
Niechaj się oczy nasycą, twą miłością przejęte:
Nie odrzucaj z nas żadnego,
Od obrazu cudownego,

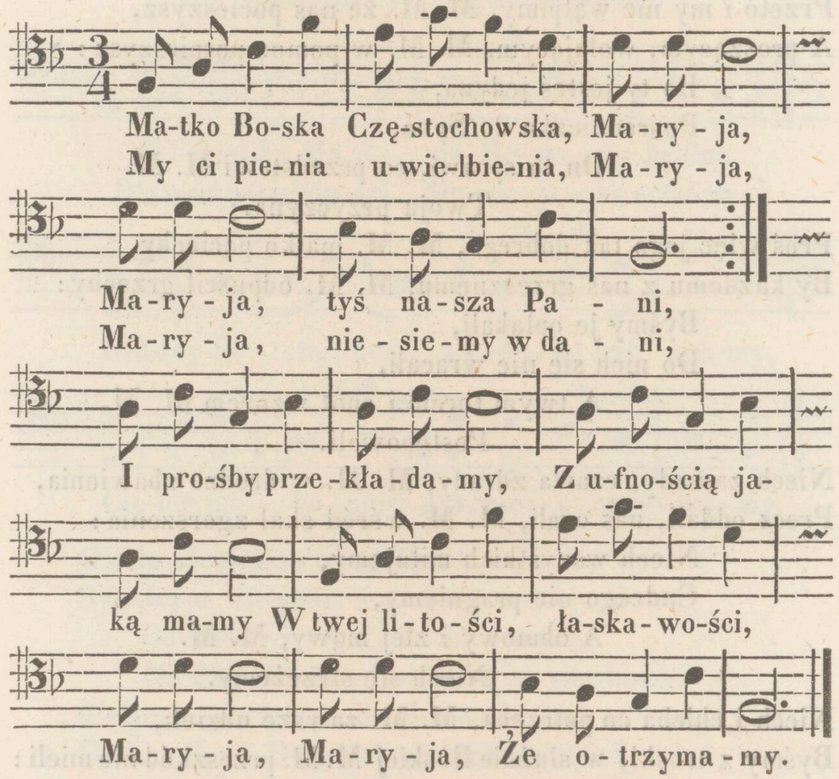
Chcemyć służyć statecznie,
Tu w tem życiu i wiecznie.
O jakbyśmy radzi zostać przy twym świętym obrazie,
A widokiem twarzy twojej cieszyć się w każdym razie:
Lecz jesteśmy pątnikami, *)
Z dalekich stron przychodniami,
Przeto wracać musimy,
Skąd się bardzo smucimy.
O jedną rzecz upraszamy niźli ztąd odejdziemy,
Raczże nam pobłogosławić niech szczęśliwie idziemy:
A we wszystkich naszych sprawach,
W codziennych naszych zabawach,
O Maryja bądź przy nas,
A w przypadkach ratuj nas.
A my cię nie zapomnimy, wychwalając śpiewaniem,
Póki tylko życia stanie, anielskiem pozdrawianiem:
Czy przyjdzie smutek, choroba,
Czy wesołość, czy żałoba,
Będziem pomnieć na ciebie,
Bo ratujesz w potrzebie.
Teraz ci na znak miłości serca ofiarujemy,
Składając je u stóp twoich na zawsze oddajemy:
Wyraź na nich imię twoje,
I zapisz nas w księgi swoje,
Bo w twej łasce chcemy żyć,
I w miłości twej umrzeć.
Nadto dzięki ci składamy z serdecznej uprzejmości,
Błogosław nam z Synem twoim, poleć jego miłości:
I nie wypuszczaj z opieki,
Tu docześnie i na wieki,

*) Pątnik *wyraz dawny, znaczy* pielgrzym nabożny.

Szczególniej w naszym zgonie,
Miej nas w swojej obronie.
A ty miła Jasna góro, o wspaniały kościele!
Niech cię jeszcze oglądamy, póki dusza jest w ciele:
Dałby to Bóg przynajmniej raz,
Abyśmy ten święty obraz,
Mieli szczęście oglądać,
I nań wspólnie poglądać.
Lecz jeźliby Syn twój miły nie dozwolił nam tego,
A kazał nam wynijść z świata i z życia doczesnego,
Niechże Panno widzim ciebie
Przy swej śmierci, potem w niebie,
I tak z Synem społecznie,
Niech oglądamy wiecznie.
Nie odchodzi ztąd od ciebie bez pociechy nikt prawie,
Co kto prosi należycie, to mu dajesz łaskawie:
Ślepi, chromi i niemowy,
Każdy wraca w dom swój zdrowy,
I my ciebie prosimy,
Niech zdrowo powrócimy.
Podziękujmyż Jezusowi, Panu, zbawcy naszemu,
Że swą matkę na pociechę dał ludowi grzesznemu:
Co nasza słabość nie może,
To Maryja dopomoże,
Dobrze wszystkim poradzi,
Do nieba zaprowadzi.
I któżby cię Matko Boska serdecznie nie miłował,
Ktoby za twe dobrodziejstwa wiecznie ci nie dziękował:
Otóż wszyscy dziękujemy,
I tobie się oddajemy,
Ty nas ze swej opieki,
Nie wypuszczaj na wieki.

PIEŚŃ VI.

O Najśw. M. P. Częstochowskiej.



Jakeś dobra i jak szczodra, M. M. świadczą to cuda,
Kto do ciebie w swej potrzebie, M. M. tylko się uda,
Wnet ma skutek żądany,
A za dar otrzymany
Z twojej ręki, niesie dzięki, M. M.
Uradowany.
W twym Kościele, o jak wiele M. M. widzimy śladów,
Łask doznanych, pociech branych, M. M. jawnych przykładów:
Ołtarz cały darami,
I obraz pamiątkami

Ozdobiony, przeciążony, M. M.
Są dowodami.
Przeto i my nie wątpimy, M. M. że nas pocieszysz,
A proszącym, wołającym, M. M. w pomoc pospieszysz:
Bo ty jesteś jedyna,
Pośredniczka do Syna,
On to sprawi, co przedstawi M. M.
Twoja przyczyna.
Proś więc jego tak dobrego, M. M. matko pociechy,
By każdemu z nas grzesznemu, M. M. odpuścił grzechy:
Byśmy je opłakali,
Do nich się nie wracali,
A twym torem i cnot wzorem M. M.
Postępowali.
Niech zawady, czarta zdrady, M. M. w drodze zbawienia,
Precz oddali, nas ocali, M. M. wśród skał zgorszenia:
Niech wszystkich miłujemy,
Cudzego nie pragniemy,
A obmowy i złej mowy, M. M.
Niech się strzeżemy.
Niech i chleba co potrzeba, M. M. zawsze udzieli,
Byśmy z troski, w służbie Boskiej M. M. przeszkód nie mieli:
Niech nas od ognia broni,
Od powietrza zasłoni,
Nieprzejrzanej, niespodzianej, M. M.
Śmierci uchroni.
Matko droga, racz do Boga M. M. zanieść te prośby,
By wzruszony i zmiękczony, M. M. wstrzymał swe groźby:
A nas przez wzgląd na ciebie,
Raczył przyjąć do siebie,
I z świętemi sługi swemi, M. M.
Umieścił w niebie.

PIEŚŃ VII.

O Najśw. M. P. Częstochowskiej.



O! wiel-ka Ma-tko, od Bo-ga o-bra-na,
Dla wszystkich lu-dzi, Ma-ry-ja ko-cha-na:



Któ-rej do - stoj-ność wy-so-ką być zna-my,



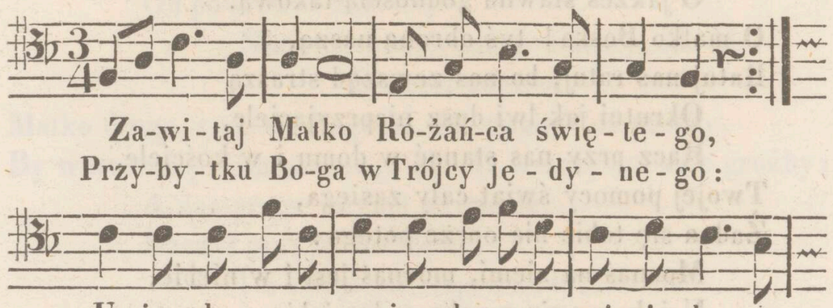
Cie-bie na - bo-żnie grzeszni-cy wzy-wa-my.

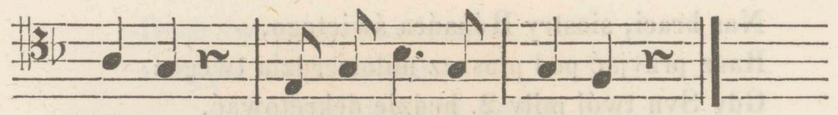
Ojciec niebieski córką cię mianuje,
Syn Jezus Chrystus matką cię szanuje,
Duchaś świętego jest oblubienicą,
Na Jasnej górze łask Boskich skarbnicą.
Trójca najświętsza nic ci nie odmówi,
Ojciec, Syn i Duch dać wszystko gotowi:
Gdy Syn twój królem a tyś jest królową,
O jakżeś sławna godnością takową.
O matko Boska! tyś obroną naszą,
Ratuj nas ratuj, bo nas zewsząd straszą
Okrutni jak lwi dusz nieprzyjaciele,
Racz przy nas stanąć w domu i w kościele.
Twojej pomocy świat cały zasięga,
Żadna się tobie nie oprze potęga:
Mocnaś na ziemi, mocnaś jest i w niebie,
Uciekamy się z pokorą do ciebie.

Ucieczka grzesznych Maryja, tyś Matka,
Nie daj zaginąć grzesznym do ostatka;
Ale proś Syna za nami twojego,
By nas zachował od wszystkiego złego.
Wszak twej obrony zawsze lud doznawa,
Łask twych i do nas rozchodzi się sława:
Cudownaś w tym tu obecnym obrazie,
Daj nam ratunek we wszelkim złym razie.
Pocieszycielko utrapionych ludzi,
Ciebie prosimy niech cię płacz nasz wzbudzi:
Przybądź na pomoc przy ostatnim schyłku,
Matko wraz z Synem w potrzebnym posiłku.
A tak i mocną i mężną uznana,
Będziesz od wszystkich Maryja kochana,
Gdy nas obronisz na ziemi od złego,
Oraz domieścisz żywota wiecznego.
Raczże nam to dać docześnie i wiecznie
O co prosimy, otrzymać bezpiecznie.
Boże łaskawy, a tak z Matką świętą,
Będziem wychwalać moc twą niepojętą.

PIEŚŃ VIII.

O Najśw. M. P. Różańcowej.





Najozdobniejsza różo ogrodowa,
Najprzyjemniejsza różdżko Aaronowa,
Wonna balsamo 2. balsam przechodząca,
Matko kochająca.
Za nic są w oczach naszych ziemskie rzeczy,
Gdyż nic z nich duszy naszej nie uleczy:
Lecz życie łaski 2. daje nam królowa,
Matka Różańcowa.
O jak są miłe i słodkie wyrazy,
Które śpiewamy sto pięćdziesiąt razy:
W tych tajemnicach 2. róża się rozwija,
Jezus i Maryja.
Wiedzieć potrzeba że Różaniec święty,
Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty,
Lecz go natchnęła 2. dobroć niepojęta,
Sama Trójca święta.
Który za prezent Panna odebrała,
Dominikowi z rąk swoich oddała,
Przy licznych świadkach, 2. przy niebieskiej tłuszczy,
W Karkasońskiej puszczy.
Dominik święty nam zaś zafundował,
Z wielkiemi łaski, uprzywilejował
Tym którzy wiernie 2. niewinnie poczętej,
Służą Pannie świętej.
Prześliczna różo anielskiej czystości,
Chciej nas zachęcić do świątobliwości,
Byśmy tu stale 2. ciebie wychwalali,
Pilnie pozdrawiali.

Nas braci, siostry Różańca świętego,
Racz przyjąć pod płaszcz miłosierdzia twego:
Gdy Syn twój miły 2. będzie dekretować,
Raczże nas ratować.
A ci którzy się z światem pożegnali,
A twoje Imię żyjąc wychwalali,
Niechże im świeci 2. światłość wiekuista,
O Panno przeczysta.

PIEŚŃ IX.

O Najśw. M. P. Szkaplerznej.



Bóg Ojciec za matkę ciebie obrał dla Syna swego,
A Syn Boży, Bóg na niebie, wziął ciało z ciała twego:

Duch święty swemi darami,
Obsypał cię i łaskami,
Za Królowę i za Panią
Przeznaczył cię nad nami.
Aniołowie się radują, żeś matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują, wiedząc żeś ich Królową:
I my także ci śpiewamy,
Królową naszą być znamy,
Miej nas zawsze w swej opiece,
Pokornie cię błagamy.
Ta Królowa wszystkich broni, nikogo nie opuszcza,
Chociaż kto w ostatniej toni, jeźli się na nią spuszcza:
Ona każdego ratuje,
I od zguby zachowuje,
Kto tę Pannę szczerze kocha,
Niech jej cnot naśladuje.
Już do szczęścia najwyższego została wywyższona,
I blizko tronu Boskiego w chwale jest posadzona:
Ażeby Syna błagała,
I za nami się wstawiała,
W nędzy i nieszczęściu naszem,
Pomocy udzielała.
Kto tej Pannie wiernie służy, zapewnia swe zbawienie,
Choć się w tem życiu zadłuży, ma i w czyszczu ulżenie:
Kto w opiece jej zostaje,
Temu pomocy dodaje,
I nie da mu wiecznie zginąć,
W obronie jego staje.
Racz nas o Pani łaskawie trzymać w swojej obronie,
W całem życiu, w każdej sprawie, a szczególniej przy zgonie:
Byśmy wiecznie nie zginęli,
Lecz w Bogu mile zasnęli,

A po skończonem tem życiu,
Zbawienie osiągneli.
Przez gorzką śmierć Syna twego prosim cię o przyczynę,
Wstaw się za nami do niego w śmierci naszej godzinę,
Byśmy szczęśliwie skonali;
Syna i ciebie kochali,
Święty, Święty Pan zastępów,
Wiecznie w niebie śpiewali.

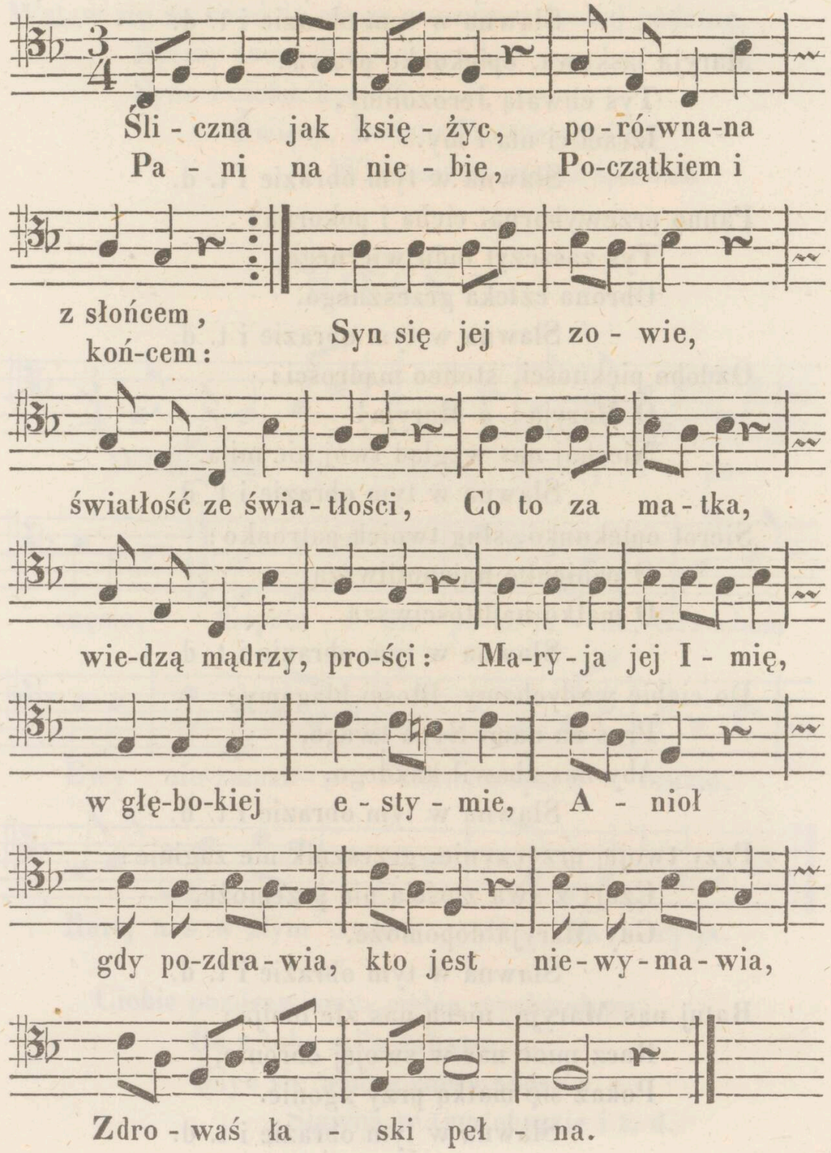
PIEŚŃ X.



Ciebie pozdrawiamy, ciebie wychwalamy,
Bo z tobą miła zabawa,
Gdyć się winną cześć oddawa.
Sławna w tym obrazie i t. d.

Nad słońce jaśniejsza, nad księżyc świetniejsza:
Całaś piękna jest Maryja,
Całaś śliczna jak lilija.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Maryja łaskawa, opiekunko prawa:
Tyś chwałą Jerozolimy,
Izrael ci ufa i my.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Panno przewyborna, cicha i pokorna:
Tyś zaszczyt ludu wiernego,
Obrona człeka grzesznego.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Ozdobo piękności, stolico mądrości:
O Maryja! o Maryja!
Niechaj nas wzgląd twój nie mija.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Sierot opiekunko, sług twoich patronko:
O panienko najcnotliwsza,
O matko najlitościwsza.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Do ciebie wzdychamy, litości błagamy:
Proś za nami Syna twego,
Aby nas zbawił każdego.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Przy twojej przyczynie, grzesznik nie zaginie:
Czart z swą złością nie przemoże,
Gdy Maryja dopomoże.
Sławna w tym obrazie i t. d.
Ratuj nas Maryja, niech nas złe omija:
Racz mieć nas w swojej obronie,
Pokaż się matką przy zgonie.
Sławna w tym obrazie i t. d.

PIEŚŃ XI.



Ta z Joachima i Anny zrodzona,
A córką Boga Ojca ogłoszona,
Matką dla Syna Boskiego się staje,
Łask oblubieniec Duch święty dodaje:
Bóg w Trójcy jedyny, z szczególnej przyczyny,
Za matkę obiera, przez Syna zawiera
Jedność z ludźmi w ciele.

Bóg stworzył człeka na wyobrażenie
Podobne sobie, ludzkie pokolenie
Traci ozdobę pierwszego stworzenia
Przez grzech, dobrego nie godzien imienia:
Więc radę Bóg składa, Maryi wypada
Imię z Bóstwa skrzyni, cóż Bóg dalej czyni,
Rodzi się z Maryi.

Staje się Matką, rodzi Boga w ciele,
Mówim w pacierzu Bogu, Ojcze, śmiele;
Maryja matką Boga jest i ludzi,
W czyjemże sercu miłość się nie wzbudzi:
Ach! płakać i szlochać, bo nie tak jest kochać,
Matkę zasmucamy, gdy Syna gniewamy,
Gwałcąc przykazania.

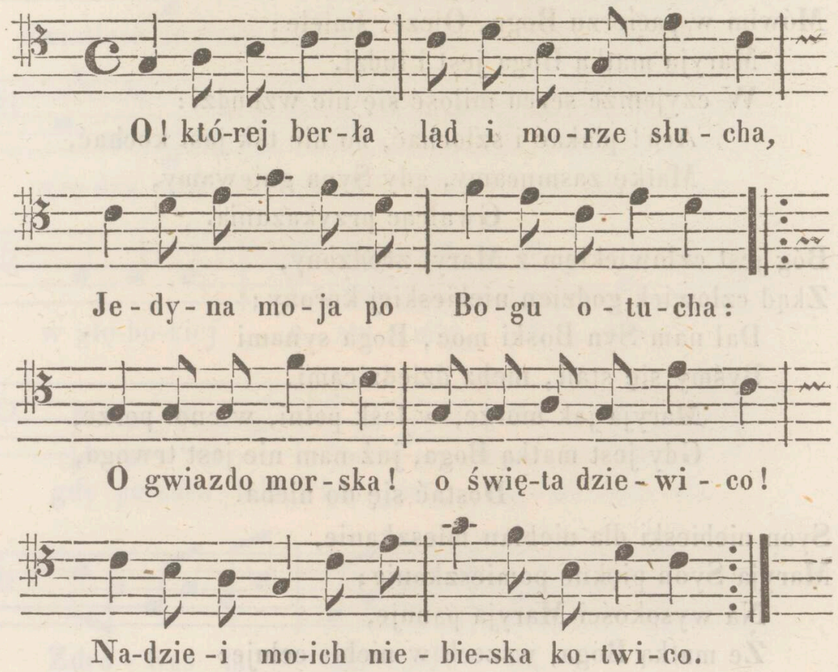
Bóg jest człowiekiem z Maryi zrodzony,
Zkąd człowiek godzien niebieskiej korony;
Dał nam Syn Boski moc, Boga synami
Byśmy się stali, nieba dziedzicami.
Maryja jak morze, w łask pełni, w cnot porze,
Gdy jest matką Boga, już nam nie jest trwoga,
Dostać się do nieba.

Syon niebieski dla niebian mieszkanie,
Maryja Syon piękne pomieszkanie;
Na wysokości Maryja panuje,
Że matką Boga, wszech w niebie celuje:

My ludzie na ziemi, póki tu żyjemy,
Wznośmy serca w górę do Boga, na które
Wejrzyj matko z nieba.
Ponieważ matką Boga jesteś w ciele,
Maryja Panno, więc każdyć się ściele
Pod nogi grzesznik: oddal utrapienia,
Bądź dla nas grzesznych matką pocieszenia:
Wspomagaj ubogich, z łask skarbów twych drogich,
W ostatniej godzinie, stawaj na terminie,
Przybądź nam Maryja.

PIEŚŃ XII.

Pieśń Żeglarska o Najśw. M. P.

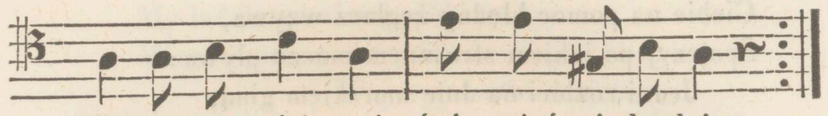


Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa,
Spojrzyj po jakiem strasznem morzu pływa:
Jedni rozbici na dnie morskiem giną,
Drudzy do ciebie po ratunek płyną.
Szczęśliwi którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy pełne zdrady wały,
Na brzeg bezpiecznie zdrowie swe unoszą,
I padłszy na twarz dzięki ci zanoszą.
Noc mnie obeszła, bija zewsząd trwogi,
Już nie wiem jakiej mam się trzymać drogi:
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie,
Swiecić mi będą same nocne cienie.
O jaka ufność w mem się sercu rodzi,
Że cię zwać Matką, zwać synem się godzi:
Na srogich gniewach fal morskich popłynę,
Pewien twej łaski, wśród zguby nie zginę.

PIEŚŃ XIII.

Pieśń Żołnierska o Najśw. M. P.



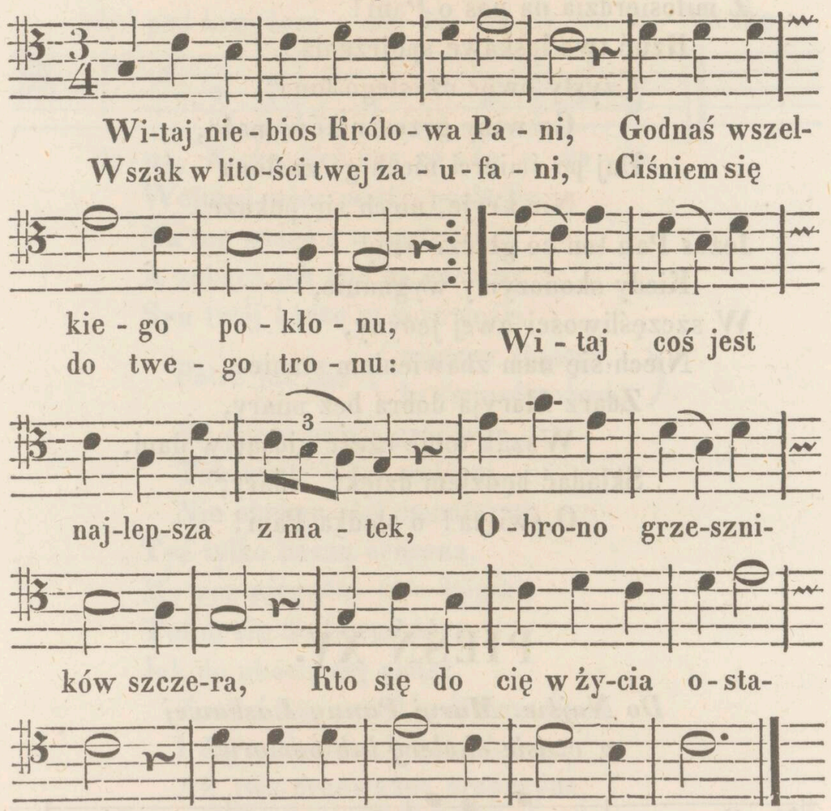


Nad nią mo-cniej-szej świat mieć nie bę-dzie.

Feldgradron biją stawaj do tropu,
Żadnemu Pani nie da urlopu:
Masz urlop życia nie wiesz jak długo,
Bądźże tej Pannie na wieki sługą.
Stań do parolu, odbierz go śmiało,
Aby na wieki w twem sercu trwało:
Parol jest Jezus, hasło Maryja,
Niech im twe serce na wieki sprzyja.
Wierz artykuły mocno w swej wierze,
Byś powinności pilnował szczerze:
Jak zdradzisz Panią będziesz w areszcie,
Wspomnij o życia swojego reszcie.
Dezerterować od niej nie mogę,
Bo mi uczyni w mem sercu trwogę:
Pamiętaj na to żeś w regimencie,
Że musisz stanąć w każdym momencie.
Już czapstrzyk biją, zamkną Fortecę,
Idź do kwatery wojska człowiecze:
Tam ci należy, tam idź gdzie każą,
Bo jak nie pójdziesz z rangi wymażą.
A przy ostatnim życia momencie,
Wybrańcem Panny bądź w regimencie:
I żebyś poszedł z abszejtem swoim,
Z błogosławieństwem Maryi twojem.

PIEŚŃ XIV.

Z łacińskiego: Salve Regina.



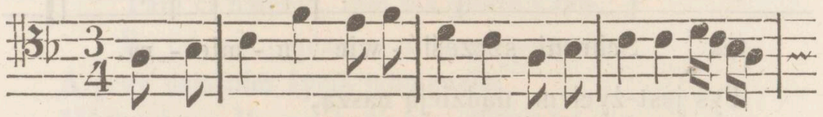
Wi-taj nie-bios Królo-wa Pa - ni, Godnaś wszel-
Wszak w lito-ści twej za - u-fa - ni, Ciśniem się
kie - go po - kło - nu, Wi - taj coś jest
do twe - go tro - nu:
naj-lep-sza z ma - tek, O-bro-no grze-szni-
ków szcze-ra, Kto się do cię w ży-cia o-sta-
tek Schroni, szczęśli - wie u - mie - ra.

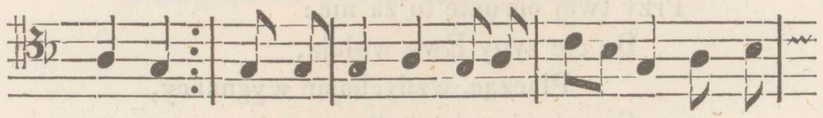
Tyś jest życiem, nadzieją naszą,
Twe miłosierdzie bez granic,
Niech nas grzechy jak chcą tak straszą,
Przy twej obronie to za nic:
Do cię syny Ewy wołają,
Płacząc, wzdychając wygnańcy,
Co wśród nędzy tylko zostają,
Smutni tej ziemi mieszkańcy.

Nie zważając żeśmy skalani,
Krnąbrne, ułomne stworzenia,
Z miłosierdzia na nas o Pani!
Rzuć twe łaskawe spojrzenia:
Czysty owoc czystego łona,
Co winy grzeszników maże,
Daj po śmierci niech go zasłona
Nie kryje, niech się pokaże.
Jezus Pan ten co gładzi winy,
Kiedy skończymy wygnanie,
W szczęśliwości owej jedyny,
Niech się nam zbawieniem stanie:
Zdarz Maryja dobra bez miary,
Wszak tobie cześć niosąc w dani,
Składać będziem dzięki, ofiary,
O święta! o słodka Pani!

PIEŚŃ XV.

Do Najśw. Maryi Panny Łaskawej
w czasie cholery lub pomoru.







Wejrzyj więc matko pociechy,
Na ten padół z wysokości,
A zobacz jak nas za grzechy
Syn twój karze w surowości.
Patrz jak nas (niszczy cholera, / tu śmierć pożera,)
W pracy ustają gróbarze,
Tak wiele ludzi umiera,
Nie obejmą ciał cmentarze.
Tyś tylko nasza ochrona,
My acz niegodne twe dziatki,
Tulim się do twego łona,
Jak do ukochanej matki.
Zasłoń nas przed gniewem Syna,
I daj u siebie schronienie,
Aż twa przeważna przyczyna,
Wyjedna nam przebaczenie.
Prawda żeśmy zasłużyli,
Na większe jeszcze karania,
Bośmy zuchwale gwałcili,
Święte jego przykazania.
Lecz odtąd przy łasce jego,
Gdy grzechy łzami zmyjemy,
W drodze żywota nowego,
Wiernie mu służyć będziemy.

PIEŚŃ XVI.



Maria! Maria! Tu cœli gloria, De stirpe regia,
Tu Patris filia, Maria:
Te omne canticum, Collaudat cœlicum,
Melos angelicum, Maria.

Maria! Maria! O castum lilium, Ora convallium,
Pro nobis Filium, Maria:
Sint pura mentibus, Corda clientibus,
Te invocantibus, Maria.

Maria! Maria! Imple formidine, Cor pœnitudine,
Amaritudine, Maria:
Cordis contritio, Hæc est perfectio,
Atque refectio, Maria.

Maria! Maria! Hic in exilio, Adsis auxilio,
Cum tuo Filio, Maria:
Inter pericula, Et mortis spicula,
Sonet hæc vocula, Maria.

Maria! Maria! Mater altissimi, Sponsa sanctissimi,
Thronus celsissimi, Maria:
Post tot pericnla, Fracta navicula,
Sis nobis portula, Maria.

Maria! Maria! Lingua cum langueat, Ut loqui nequeat,
Cor verbu suppleat, Maria:
In morte optimum, Ad te sit ultimum,
Vitæ suspirium, Maria.

PIEŚŃ XVII.

Z łacińskiego — Melodyja jak wyżej.

Maryja! M! Nad księżyc piękniejsza, Nad gwiazdy czyściejsza,
Nad słońce jaśniejsza, Maryja:
Niech brzmią dla uczczenia, Twojego Imienia,
Hymny, słodkie pienia, Maryja.

Maryja! M! Tyś różdżką Jessego, Z rodu królewskiego,
Córkąś najwyższego, Maryja:
Tobie niebo całe, W głosach swych wspaniałe,
Wyśpiewuje chwałę, Maryja.

Maryja! M! W czystości jedyna, Radości przyczyna,
Spraw nam to u Syna, Maryja:
Niechaj go kochamy, Czyste serca mamy,
Którzy cię wzywamy, Maryja.

Maryja! M! Przeraź nam bojaźnią, Dusze z wyobraźnią,
Nad grzechową kaźnią, Maryja:
A serca skruszone, I upokorzone,
Przyjm pod twą obronę, Maryja.

Maryja! M! Na tem tu wygnaniu, Bądź pilną w wspieraniu,
Ratunku dawaniu, Maryja:
Między przypadkami, Niebezpieczeństwami,
Przebywaj tu z nami, Maryja.
Maryja! M! Matko najwyższego, Domie najświętszego,
Tronie najmędrszego, Maryja:
Gdy blizka rozbicia, Będzie łódka życia,
Bądź portem przybycia, Maryja.
Maryja! M! Gdy przyjdzie konanie, A język ustanie,
Spraw w sercu wołanie, Maryja:
W ostatniej godzinie, Niechaj z serca płynie,
Jezus i twe Imię, Maryja.

Inna Melodyja do tejże Pieśni.



Maria, Maria, ave etc.
Te sonent omnia, Laudum præconia,
Hymni et cantica, Maria.
Maria, Maria, ave etc.
Tu cœli gloria, De stirpe regia,
Tu Patris filia, Maria.
Maria, Maria, ave etc.
Te omne canticum, Collaudat cœlicum,
Melos angelicum, Maria.
etc. etc. etc.

Taż sama Pieśń po polsku.

Melodyja jak wyżej.

Maryja, Maryja, witaj ukochana,
Maryja, Maryja, od Boga wybrana,
Niewypowiedziana Maryja.
Nad księżyc piękniejsza, Nad gwiazdy czyściejsza,
Nad słońce jaśniejsza Maryja.
Maryja, Maryja, witaj i t. d.
Niech brzmią dla uczczenia, Twojego Imienia,
Hymny, słodkie pienia, Maryja.
Maryja, Maryja, witaj i t. d.
Tyś różdżką Jessego, Z rodu królewskiego,
Córkąś najwyższego, Maryja.
Maryja, Maryja, witaj i t. d.
Tobie niebo całe, W głosach swych wspaniałe,
Wyśpiewuje chwałę, Maryja.
i t. d. i t. d. i t. d.

PIEŚNI

O ŚŚ. PAŃSKICH.

PIEŚŃ I.

O Świętym Dominiku.

z Godzinek.



No-wy A - po-stoł przed światem wsławiony,
Do-mi - nik świę-ty niech będzie chwalo-ny:



Któ - ry rzecz sa - mą z swem i-mie-niem złą-czył,



Kie-dy dusz wie - le do wia-ry przy - łą-czył.

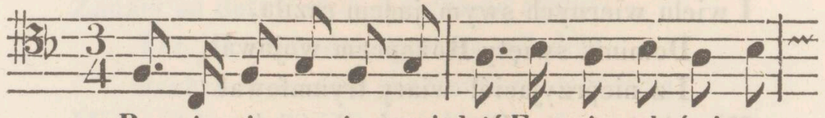
Ten kwiat czystości zachował bez zmazy,
Żadnej na duszy swej nie znając skazy:
Ten jak pochodnia gorejąc miłością,
Szukał zbawienia grzeszników z litością.
Wzgardziwszy świata tego honorami,
Wszystkiemi na nim pracował siłami,

By grzesznik nie był wiecznie potępiony,
Lecz za pomocą Różańca zbawiony.
Samemi tylko powstaje słowami,
Które gdy Bóg w nim potwierdza cudami,
Tysiące ludzi nawraca do wiary,
Drży piekło, niebo cieszy się bez miary.
Syn Boski na świat będąc zagniewany,
Trzema strzałami chciał by był karany:
Lecz Matka Boska Syna ubłagała,
Dominika nam za patrona dała.
Przykazując mu żeby opowiadał
Różaniec święty, i wszystkim przekładał,
Ze przezeń Boga przeprosić możemy,
Ani po śmierci wiecznie nie zginiemy.
Hymny radości nowej zaśpiewajmy,
Dominikowi godną chwałę dajmy,
Który bez liczby gromił heretyków,
I zatwardziałych nawracał grzeszników.
Gorliwość jego na tem nie stanęła,
Chcąc aby wiara prawdziwa kwitnęła,
Założył zakon w tem postanowieniu,
Aby był zawsze ludziom ku zbawieniu.
Gdy wiarę świętą Dominik rozsiewa,
Maleńkie źródło w rzeki się rozlewa:
Cud to u świata że takowa woda,
Dla wielu bywa w niebiesiech ochłoda.
Gdy Albigensów sekta się szerzyła,
I wielu wiernych swym jadem raziła,
Dominik święty Różańcem wojował,
I z nieprzyjaciół wiary tryumfował.
Wesel się matko Chrystusów kościele,
W przypominaniu cnot i zasług wiele,

Od wszystkich wiernych wielbionego męża,
Który swą pracą starł chytrego węża.
Nowy twój rodzaj niebo ze czcią bierze,
Dla utwierdzenia ziemian w świętej wierze:
Bóg uwieńczywszy chwałą jego skronie,
Daje mu miejsce w świętych swoich gronie.
Wódz kaznodziejów tak wielce uczczony,
Godzien jest zawsze być od nas wielbiony:
Za jego prośbą grzechów odpuszczenie
Da nam Bóg dobry, i wieczne zbawienie.
Bądź pochwalony Dominiku święty,
Do nieba z chwałą od Jezusa wzięty:
Jak miłym byłeś Bogu, to dowodzi
Przecudna wonia, co z grobu wychodzi.
Pokaż się dla nas przemożnym patronem,
Gdy przyjdzie stanąć przed Sędziego tronem:
Prosimy ciebie przyczyń się za nami,
Do łaski jego twojemi prośbami.
Pobożny Ojcze! troskliwy patronie,
Twoich czcicielów miej w swojej obronie:
A my cię póki nie zawrzem powieki,
Wychwalać będziem i wzywać opieki.

PIEŚŃ II.

O Ś. Franciszku Seraficim.



Bo - że nie-po - ję - ty! dziś Franci-szek święty,
Lud tu zgroma-dzo - ny, grze-cha-mi śći-śnio-ny,



Sza-fa - rzem ko - ścio - ła, Wy-słuchajże nas
O ła - skę twą wo - ła:
Ojcze je - dy - ny, Daj odpuszczenie od ka-ry, winy,
Bo - że! Bo - że! Bo - że je - dy - ny.

Sześćset lat już mija, jak nam łaska sprzyja,
Świętego Franciszka,
Niech się każdy cieszy, jak najprędzej spieszy,
Gdy go grzech uciska:
Spojrzyjże na nas Ojcze jedyny!
Daj odpuszczenie i t. d.
W Assyżu Umbryi, w kościele Maryi,
Wiernym się ogłasza,
Że za przewinienie, ludziom odpuszczenie,
Franciszek uprasza:
Zwróć na nas oczy Ojcze jedyny!
Daj odpuszczenie i t. d.
Dziś w zbawiennej drodze, nie myśląc o trwodze,
Poradź się Franciszka,
On ci pewnie wskaże, jak się grzech twój zmaże,
Gdzie do nieba ścieszka:
Wejrzyj łaskawie Ojcze jedyny!
Daj odpuszczenie i t. d.
Jezu twemi rany, Franciszek kochany,
Znaczon po swem ciele,

Spraw niech odpust mamy, gdy się spowiadamy,
Dzisiaj w tym Kościele:
Wysłuchajże nas Ojcze jedyny!
Daj odpuszczenie i t. d.

PIEŚŃ III.

O Ś. Antonim Padewskim.



Gdy kto na łożu choroby spoczywa,
Patrona tego niech na pomoc wzywa:
Zaraz przystępuje, chorobę ruguje,
Antoni.

Z błędów wyrywa i otwiera oczy,
Kto z drogi prawdy na stronę wyboczy:
Na pomoc przybywa i prawdę odkrywa,
Antoni.

Smutek w wesele on przemieni każdy,
Szatańskie w ludziach pogromi najazdy,
Skoro jest wezwany, patron zawołany,
Antoni.

Na dnszy oraz ciele trędowaty,
Jego pomocy dozna bez zapłaty:
Lekarz to jest wielki, uśmierza ból wszelki,
Antoni.

Choroby wszelkie a nie tylko trędy,
Nie tylko w Padwie, ale prawie wszędy,
Oddala i zdrowi, nędzarzom, królowi,
Antoni.

Burzliwe morza uspokaja wały,
Gdy tylko żeglarz, w wierze tej jest stały
Przy świętej pokorze, iż uskromi morze,
Antoni.

Gdy kto w więzieniu będąc suplikuje,
Z oków uwalnia, pęta przełamuje:
Dla skażonej sławy, opiekun łaskawy,
Antoni.

Kaleka w członku lub niemoc cierpiący,
Gdy się do niego udaje żebrzący,
Wnet go wykuruje, nic nie pretenduje,
Antoni.

Zgubione rzeczy, gdy mu polecają
W łaskawą pamięć, wnet się przywracają:
W tem ma wiele chluby, iż przywraca zguby,
Antoni.

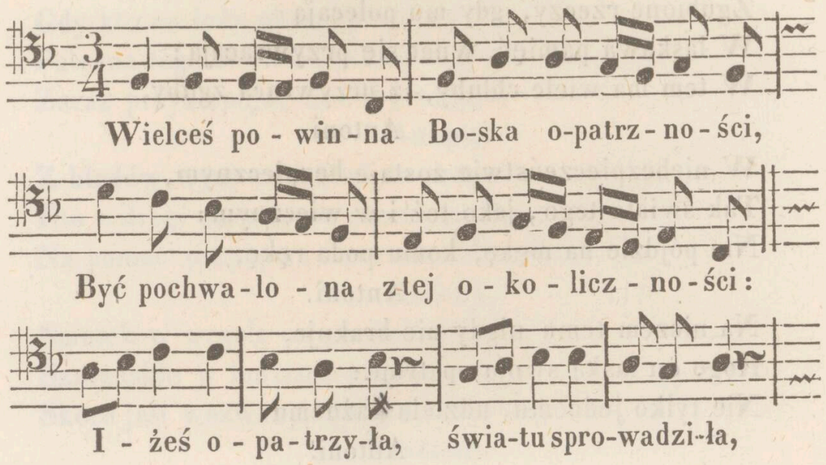
W niebezpieczeństwie zostaje bezpiecznym,
Tak świata tego, jako też i w wiecznym:
Nie pójdzie na mękę, komu poda rękę,
Antoni.

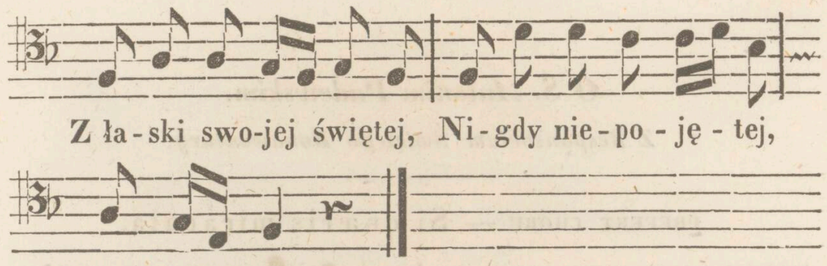
Na niczem temu nigdy nie brakuje,
Kogo on łaską swoją opatruje:
Nie tylko jednemu, udziela każdemu
Antoni.

Kiedyś tak w łaskę Boską uzbrojony,
Pokłon ci dajem wszyscy uniżony:
Oddal od nas wojny, uproś czas spokojny,
Antoni.
Wspieraj rządzących mądremi radami,
Bądź opiekunem przed Bogiem za nami,
Patronie nasz święty, w cudach niepojęty,
Antoni.
Kiedy powietrze po świecie grasuje,
I gdy już w kraj nasz po kęsu wstępuje:
Proś za nami Boga, perło śliczna, droga,
Antoni.
Niechaj nie znamy tej kary nad nami,
Niech nas zasłoni ten Jezus ranami,
Którego dziecinę, pociechy przyczynę,
Piastujesz.

PIEŚŃ IV.

O Ś. Antonim Padewskim.



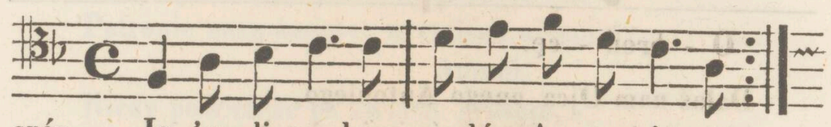


Dałaś nam Ojca onego Antoniego,
Nie stanie nam się na świecie nic złego:
Bo on od niemocy, broni we dnie, w nocy,
Uwalnia z więzienia,
I dobrego mienia
Przydaje.
Ciesz się narodzie z takiego patrona,
Z którego pewna dla ciebie obrona:
Gdyż święty Antoni zawsze się obroni,
Uprosi zbawienie,
Grzechów odpuszczenie
Przy śmierci.
W górnym Syonie jaśnieje łaskami,
Do Pana Boga wstawia się za nami:
Jawne jego cuda, mnóstwo leczy luda,
Ślepym wzrok przywraca,
Znajdzie kto utraca
Swą zgubę.
Serce żałością za grzechy skruszone,
Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone:
Proś tego patrona, by była broniona
Tutejsza kraina,
Odpuszczona wina
Nam wszystkim.

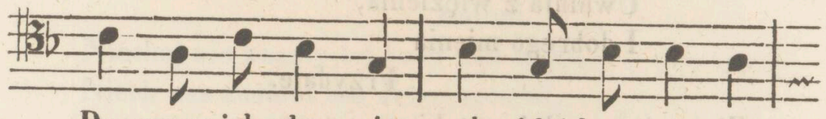
O Ś. Antonim Padewskim.

Z Responsorium Świętego Bonawentury.

PREFEKT CHÓRU — Si quæris miracula.



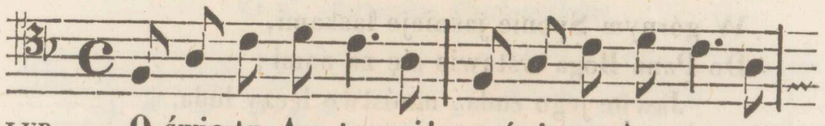
CHÓR — Je-że-li szu-kasz cu-dów An-to-nie-go,
Spojrzyj na ca-ły o-krąg świata te-go:



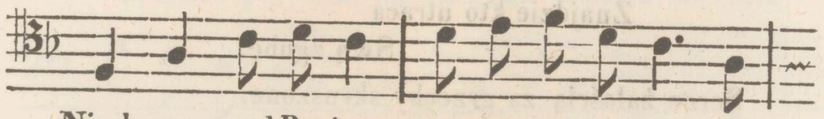
Do-znasz jak sły-nie, w ka-ździej kra-i-nie



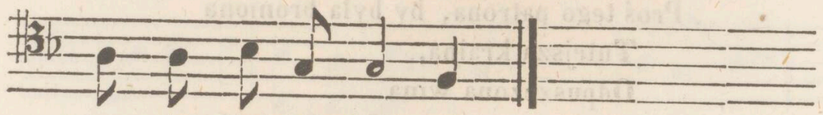
I cie-bie je--go ra-tu-nek nie mi-nie.



LUD — O świę-ty An-to-ni! o świę-ty An-to-ni!



Niech nas przed Bogiem two-ja proś-ba bro-ni,



two-ja proś-ba bro-ni.

Mors,

Jeżeli śmierci lękasz się bez miary,
Znikną z przed oczu okropne poczwary:
Tylko pomocy, we dnie i w nocy,
Prosić nie przestań tego cudotwórcy.
O święty Antoni! i t. d.

Error,

Jeźli kto w kniei daleko zabłądzi,
Święty Antoni w tym razie nim rządzi:
Tak o nim radzi, iż go nie zdradzi,
Łatwo na drogę prostą wyprowadzi.
O święty Antoni! i t. d.

Calamitas,

Jeżeli na cię gwałtem nacierają,
Kłopot i nędza trapić nie przestają:
Wszak z każdej strony, jest doświadczony,
Ten pocieszyciel, Antoni wsławiony.
O świety Antoni! i t. d.

Dæmon,

Jeżeli czarci na twą zgubę godzą,
Nęcąc do grzechu, od cnoty odwodzą:
Pierzchnie tyrański, najazd szatański,
Gdy im Antoni ukaże krzyż pański.
O święty Antoni! i t. d.

Lepra fugiunt,

Jeżeli ci twarz trąd oszpecił wcale,
Do Antoniego wołaj poufale:
A to się ziści, iż cię oczyści,
Świadkowie tego będziem oczywiści.
O święty Antoni! i t. d.

Agri surgunt sani.

Jeżeliś znagła śmiertelnie zachorzał,
Byleś miłością Antoniego gorzał.
Wstaniesz tak zdrowy, jakobyś głowy
Bolenia nie znał, wszak to cud nie nowy.
O święty Antoni! i t. d.

Cedunt mare,

Jeżeli na cię wodne biją fale,
Poleć twe żagle Antoniemu wcale:
Liczne okręty, w morskie odmęty
Już pogrążone, ratował ten Święty.
O święty Antoni! i t. d.

Vincula;

Jeźliś się dostał po między pogany,
Jęczysz okuty w dyby i kajdany?
Wszak Antoniego, doświadczonego
Wybawiciela, masz najpewniejszego.
O święty Antoni! i t. d.

Membra, resque perditas petunt et accipiunt juvenes et cani.

Jeżeliś Boga, skarb lub przyjaciela
Utracił? wszakże, Antoni tak wiela
Zgub wynajduje, iż nie szkoduje,
Kto się mu z młodszych, z starszych ofiaruje.
O święty Antoni! i t. d.

Pereunt pericula,

Niebezpieczeństwem jeźliś zagrożony?
Proś Antoniege do twojej obrony:
Zasadzek wiele, zawstydzisz śmiele,
A on rozproszy twe nieprzyjaciele.
O święty Antoni! i t. d.

Cessat et necefsitas:

Jeźli cię ściska ostatnia potrzeba,
Głód cierpiącego niedostatek chleba:
On i w tej chwili, ciebie zasili,
W Bogu przez niego ufność nie omyli.
O święty Antoni! i t. d.

Narrent hi qui sentiunt,

Z prawowiernego niech kto wyzna ludu,
Czy z tych którego nie doświadczył cudu?
Każdy to głosi, i że odnosi
Skutek łask jego, gdy ufnością prosi.
O święty Antoni! i t. d.

Dicant Paduani.

Niech naostatek tak młodzi jak starzy
Świadczą Padwanie, ile im się zdarzy,
Gdy przed grób stają, cudów doznają,
Boskie w Antonim sprawy wysławiają.
O święty Antoni! i t. d.

Amen.

Gdy więc Antoni z Bogiem żyjesz w niebie,
Wspólnemi głosy wołamy do ciebie:
Stawaj w obronie, w życiu i w zgonie,
Nie daj nam zginąć o święty Patronie.
O święty Antoni! i t. d.

Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto, etc.

Niech chwała Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Zawsze i ninie, na wieki słynie,
Jako w niebieskiej tak w ziemskiej krainie.
O święty Antoni! i t. d.

PIEŚŃ VI.

O Ś. Antonim Padewskim.



Witaj Antoni nasz miły Patronie,
Polecamy się twej świętej obronie:
Pewni będąc z doświadczenia,
Że się po dziśdzień nie zmienia
Twa dobroć cudowna,
Mówić niepodobna,
Jak uczczenia jest godna.
Z rycerza ojca Marcina spłodzony,
Z pobożnej matki Maryi zrodzony,
Ten kwiat śliczny lilijowy,
Klejnot drogi bez wymowy,

W Portugalskiem łonie,
I w mieście Lizbonie,
Na zachodowej stronie.
Rosła latorośl w zbawienne owoce,
W pokorę, cichość, nauki głęboce,
Aż do stopnia zakonnego,
Ojca Franciszka świętego:
Tam strzegł swe mandata,
Nie dbając na fata,
Któremi świat przeplata.
Potem na puszczę ukrył się głęboką,
Tam rozprzestrzenił skarbnicę szeroko,
Pełen będąc nabożeństwa,
W postach czynił okrucieństwa,
Że się potaczywał,
Gdy nań wiatr powiewał,
I tem czarta zwojował.
A za rozkazem z pustyni wyszedłszy,
W dzikie narody z kazaniem pobiegłszy,
Gromił błędy bez respektu,
Wyniszczając grzech defektu,
Że go historyki
Zowią i kroniki,
Młotem na heretyki,
Tak ważne były Antoniego mowy,
Że ryby z morza wystawiały głowy,
Słuchając słowa Bożego,
Przezeń dziwnie mówiącego,
Nawet i zwierzęta,
Powietrzne ptaszęta,
Słuchały elementa.

Pewna niewiasta chciała słyszeć jego,
Lecz mąż uporny nie dał iść do niego:
W oknie stojąc białogłowa,
Jego każde słyszy słowa,
Choć dwie mile było,
W sercu jej utkwiło,
Co na kazaniu było.
Nie uczcił Boga heretyk zawzięty,
Kiedy Antoni niósł Sakrament święty:
Osiołek chociaż zgłodniały,
Oddał Bogu pokłon chwały,
Nie chciawszy jeść siana,
Klęknął na kolana,
I tak prawda uznana.
Wieleby trzeba dowcipu do tego,
Żeby opisać cuda Antoniego,
Które czynił nad choremi,
I z umarłych wskrzeszonemi:
Na rozkaz świętego,
I z piekła samego,
Musieli wyjść do niego.
Gdy się przybliżył zgon życia świętego,
Zaczął się lament ludu Padewskiego,
Że tak starzy jak i mali,
Prawie na Boga szemrali,
Na cóż nam świętego,
Ojca tak dobrego,
Zabierasz z świata tego.
Umarł Antoni, lecz cóż się tam stało,
Kiedy Aniołów mnóstwo się zebrało,
Z rozlicznemi instrumenty,
Świadczą życia dokumenty:

Niebo otworzono,
Duszę wprowadzono,
I tak życie skończono.
Lecz my na świecie co jeszcze żyjemy
W grzechach, nałogach, twej łaski żebrzemy:
A co nie możemy sami,
Racz się przyczynić za nami,
Byśmy się cieszyli,
Z tobą wiecznie żyli,
Boga wespół chwalili.

PIEŚŃ VII.

O Ś. Janie z Dukli.



Opuszczają ziemskie mienia,
Bo im nie dość do zbawienia,
Pełnić przykazania dane,
Pełnią i rady wskazane.

Między temi jest Jan święty,
Miłością twoją przejęty,
Co opuścił świat dla ciebie,
Aby cię posiadał w niebie.
Oddał się na żywot ścisły,
Trapiąc ciało, martwiąc zmysły,
Według reguły świętego,
Franciszka Serafickiego.
Nam co wśród świata żyjemy,
I rad twoich nie pełniemy,
Daj przynajmniej przykazania,
Wiernie pełnić do skonania.
Wzbudzaj w nas do cnot ochotę,
Potrzebę zamień nam w cnotę,
Byśmy zdarzone przykrości,
Ponosili w cierpliwości.

PIEŚŃ V.

O Ś. Szymonie z Lipnicy.

Melodyja jak wyżej.

Błogosławiony Szymonie,
Który już w górnym Syonie,
Radujesz się z Aniołami,
Módl się za nas, módl się z nami.
Stań przed tronem najwyższego,
Błagaj miłosierdzia jego:
Byśmy w łasce jego trwali,
O zbawienie się starali.
Spędziłeś żywot w ostrości,
I w zakonnej surowości,

Wpośród braci mniejszych zwanych,
Z ścisłej swej reguły znanych.
Za posty, za niewygody,
Wszedłeś na niebieskie gody:
Za habit gruby wełniany,
Całyś światłością odziany.
Tak Bóg nadgradza swe sługi,
Za doczesne ich wysługi,
Którzy krzyż swój z nim dźwigają,
I tym światem pogardzają.
Osłodź nam Boże cierpienia,
Udziel łaski do znoszenia,
Bo nikt nie może być w niebie,
Kto tu nie cierpi dla ciebie.

PIEŚŃ XI.

O Ś. Władysławie z Gielniowa.

Melodyja jak wyżej.

Coś u Boga w wiecznej sławie,
Patronie nasz Władysławie,
Gdy cnoty twoje wielbimy,
Z twojej się chwały cieszymy.
Bóg cię wezwał do zakonu,
Tyś w nim przetrwał aż do zgonu,
Wiernie chowając ustawy,
Jako syn Franciszka prawy.
W ciągłem żyłeś umartwieniu,
W grubem chodziłeś odzieniu,
Ciało trzymałeś w niewoli,
Zaparłszy się własnej woli.

Słowo Boże z kazalnicy,
Częstoś prawił wśród Stolicy,
Raz gdy mękę pańską głosisz,
Cudownie się wgórę wznosisz.
Uproś nam naśladowanie
Cnot twoich i w nich przetrwanie,
Abyśmy tu martwiąc ciało,
Mogli na sąd stanąć śmiało.
Niech nam pomocy udziela,
Męka Pana Zbawiciela,
Niech ją często rozmyślamy,
I skutku onej doznamy.

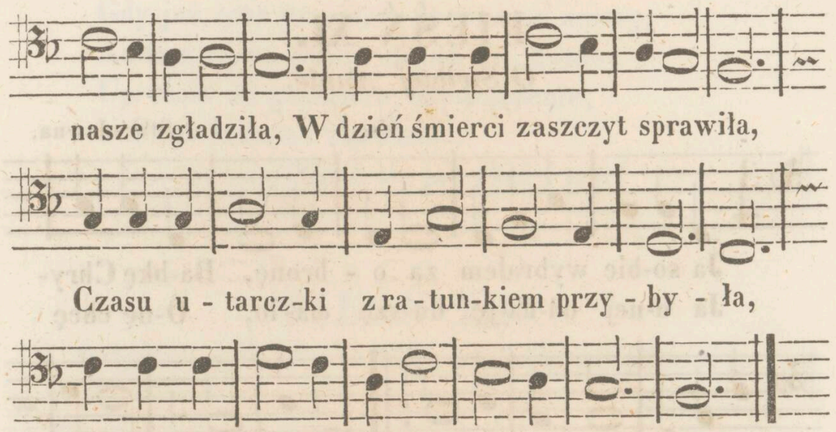
PIEŚŃ X.

O Ś. Annie, o jej Córce, o Wnuczku, o Ś. Joachimie i Józefie.

Starodawna.



*) Samopiąta *wyraz dawny, znaczy* jedna z grona pięciu.

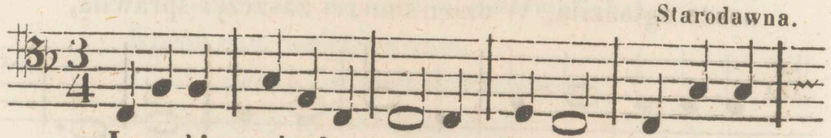


I twe święty Joachimie,
Niechaj przez świat słynie imię,
Nienaruszony w panieństwie,
Najdoskonalszy w małżeństwie:
Zepsowane napraw stany,
A spraw zgodę między Pany,
Byśmy w pokoju tu żyli,
W jedności Boga chwalili.
I ty przedziwny w dzieł Boskich pojęciu,
Poświęcony w twem od Boga poczęciu,
Z Jakóba Józefie święty,
Za Ojca od Boga wzięty:
Błagajże nam wcielonego,
Za nas ukrzyżowanego,
Byśmy go nie obrażali,
Za grzechy pokutowali,
W czystem go sercu piastując,
Miłosierdzie wyśpiewując,
Tu i na wieki społecznie z świętemi,
W niebie bez końca z nim królującemi.

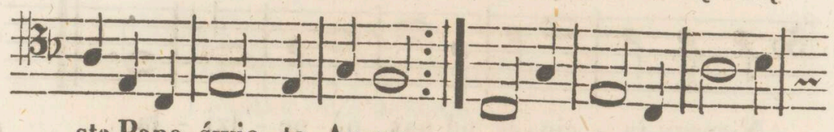
PIEŚŃ XI.

O Świętej Annie.

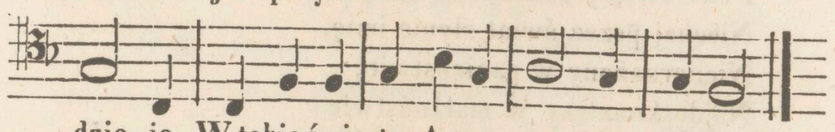
Starodawna.



Ja so-bie wybrałem za o - bronę, Ba-bkę Chry-
Ja o-nej od-da-ję du-szę cia-ło, O-nę chcę



sta Pana świę - tą An-nę,
mi-łować jak przysta-ło: Niech się jak chce ze mną



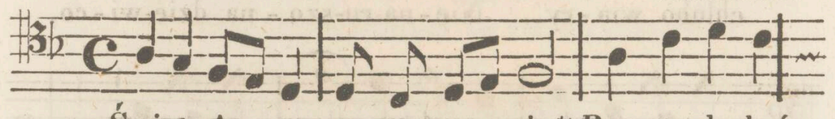
dzie - je, W tobie świę-ta An-no mam na - dzie-ję.
Ja się jej polecam dnia każdego,
Aby mnie broniła ode złego:
Ja onej swe nędze opowiadam,
I moje potrzeby jej przekładam.
Niech się jak chce i t. d.
Ty matko żadnego nie opuścisz,
I mnie też grzesznego, wiem przypuścisz:
Boś ty jest pociechą zasmuconych,
Ty jesteś ratunkiem utrapionych.
Niech się jak chce i t. d.
K-tobie się sieroty uciekają,
Wdowy uciśnione pomoc mają:
Boś ty Anno święta wszystkim matka,
Wspomagasz każdego do ostatka.
Niech się jak chce i t. d.

Gdy już czas przyjdzie że umrzeć muszę,
Anno z córką twoja strzeż mej dusze:
Uproście mi grzechów odpuszczenie,
U Pana Jezusa i zbawienie.
Niech się jak chce i t. d.

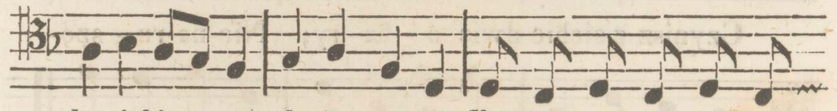
PIEŚŃ XII.

Antyfona o Ś. Annie którą po koronce śpiewają.

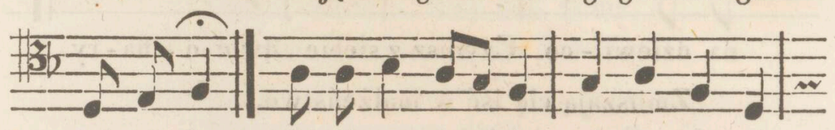
Starodawna.



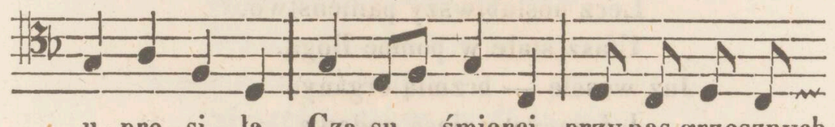
Święta An - no sa - mo-trze - cia *) Racz wysłuchać



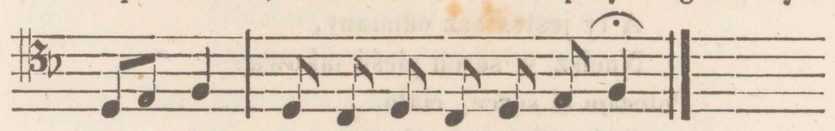
do ciebie wo - ła-ją - ce-go Każde - go grzesznego



człowie-ka. Abyś nam grzechów od-pu-szcze-nie



u - pro - si - ła, Cza-su śmierci przy nas grzesznych



by - ła, za na - mi się mo-dli - ła.

*) Samotrzecia *wyraz dawny, znaczy* jedna ze trzech.

PIEŚŃ XIII.

O Ś. Cecylii Pannie i Męczenniczce.

Melodyja jak o Ś. Filomenie.



Zmuszają cię iść w małżeństwo,
Serce ci przejmuje trwoga,
Lecz poślubiwszy panieństwo,
Ufasz stale w pomoc Boga.
Już wesele — brzmią organy,
Już zaczęto pieśń godową,
A ty jesteś bez odmiany,
Nucisz w sercu pieśń takową:
Polecam ci serce, ciało,
Boże, tyś moja obrona,
Strzeż je by się nie skalało,
Bym nie była pohańbiona.

Wtem ci Anioł na straż dany,
Groźny dla Waleryjana,
By od niego był widziany,
Ślesz go po chrzest do Urbana.
Zyskujesz Bogu dwóch braci,
Ocalasz swoje panieństwo,
Bóg im hojnie wiarę płaci,
Oba idą na męczeństwo.
Mnóstwo pogan z twej namowy,
Nabiera sił, mocy, męztwa,
Takiemi przemawiasz słowy,
Gdy ich wiedziesz do zwycięztwa:
Nuż rycerze Chrystusowi,
Porzućcie świata ciemności,
Przelać krew bądźcie gotowi,
Przywdziejcie zbroję światłości.
Wreszcie i ciebie Bóg wzywa,
Idziesz pod topor katowski,
Trzykroć cięta, trzy dniś żywa,
Dom swój zmieniasz na dom Boski.
Uprośże nam łask obficie,
Stałości i męztwa dary,
Niech raczej położym życie,
Niżeli odstąpim wiary.
A gdy muzyki światowe
Słyszyć będziem, myśl do góry
Niech się wznosi, pomniąc owe,
Jakiemi brzmią świętych chóry.
Tam nuci głos Cecylii
Piosnkę, którą biegnąc drogą
Za Barankiem wśród lilii,
Panny tylko śpiewać mogą.

PIEŚŃ XIV.

O Ś. Małgorzacie Pannie i Męczenniczce.

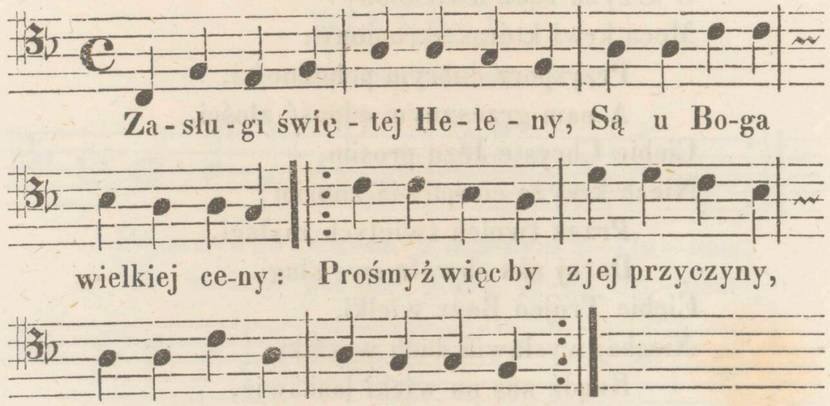


Ciebie Olibryusz srogi,
Chcąc byś czciła jego Bogi,
Na ciężkie męki skazuje,
Wiarę wydrzeć usiłuje.
Abyś cnoty dochowała,
W wierze Jezusa dotrwała,
Życia swego nie żałujesz,
Na męki się ofiarujesz.
Ty znakiem krzyża świętego,
Walczysz smoka piekielnego,
A za wiarę Chrystusowę,
Dajesz pod miecz swoją głowę.
Przez twe chwalebne męczeństwo,
Zjednaj nam Panno zwycięztwo,
Nad czartem, światem i ciałem,
I uzbrój nas męztwem stałem.

Uproś Oblubieńca swego,
Ażebyśmy w chwale jego,
Wspólnie się z tobą cieszyli,
Jego na wieki chwalili.

PIEŚŃ XV.

O Ś. Helenie Cesarzowej.



Zdarzył Bóg tej Pani świętej,
Szukaniem krzyża zajętej,
Naszła krzyż, wieniec cierniowy,
Gwóźdź, włócznię, napis krzyżowy.
Tego skarbu by nabyła,
Żydom śmiercią zagroziła:
Odpoczynku im nie dała,
Póki krzyża nie ujrzała.
Wykrzykujmyż Panu pienie,
Wielbiąc krzyża znalezienie,
Przez który nas wszystkich zbawił
Zbawiciel, i sam się wsławił.

O Heleno świątobliwa!
Coś była wielce gorliwa,
W przymnożeniu czci krzyżowi,
Módl się za nas Chrystusowi.
O krzyżu błogosławiony!
Od Heleny znaleziony:
Przez cię łaskę niech tu znamy,
I chwałę nieba zyskamy.
O krzyżu bądź uwielbiony!
Mocą krwi którąś skropiony:
Przysporz dobrym pobożności,
A nam grzesznym odpuść złości.
Ciebie Chryste Jezu prosim,
Niech krzyże cierpliwie znosim:
Przez twoich świętych zasługi,
Daruj nas chwałą swe sługi.
Ciebie Trójco Boże wielki,
Niechaj wysławia duch wszelki:
Rządź nas na wieki łaskawie,
Zbawionych w krzyżowej sprawie.

PIEŚNI
PRZYGODNE.

PIEŚŃ I.
Idąc do Kościoła.



Pójdźmy do Pa-na z win-nym u-kło-nem,
A złóżmy ser-ca przed je-go tro-nem:



Dobroć nam je-go, wszechmocność zna-na,



Pójdź-my do Pa-na, pójdź-my do Pa-na.

Pan święty, mocny i nieśmiertelny,
Jeden w osobach trzech nierozdzielny:
Moc, mądrość, miłość w nim niezrównana,
Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.
Bóg stwórcą naszym, Ojcem i Panem,
Wszelkim łaskawie urządza stanem:
Jego opatrzność wszędzie widziana,
Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.

Kogo zasmuci bieda czy trwoga,
Niechaj się uda z serca do Boga:
Skoro Bóg wejrzy, wnet zniknie rana,
Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana.
Boże ty jesteś nasz Ojciec wieczny,
Racz że wysłuchać nasz głos serdeczny:
Wejrzyj na kłopot, któż nas wspomoże,
Tylko ty Boże, tylko ty Boże.

PIEŚŃ II.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.



Kiedy suknie biorę na się,
Głos od serca dobywa się:
Niechaj będzie i t. d.
Kiedy wchodzę do kościoła,
Serce od radości woła:
Niechaj będzie i t. d.

Tu wiele łask odbieramy,
Za co mu wdzięcznie śpiewamy:
Niechaj będzie i t. d.
Gdy do domów cudzych wchodzę,
Pierwsze witanie tem słodzę:
Niechaj będzie i t. d.
Gdzie tylko spotkam bliźniego,
To najprzód mówię do niego:
Niechaj będzie i t. d.
Kiedy z upadku powstaję,
Łasce to jego przyznaję.
Niechaj będzie i t. d.
Przez kapłana rozgrzeszenie,
Daje nam win odpuszczenie.
Niechaj będzie i t. d.
Nie tylko winy daruje,
Jeszcze z nami bankietuje.
Niechaj będzie i t. d.
W przenajświętszym Sakramencie,
Chwalmy go w każdym momencie:
Niechaj będzie i t. d.
Gdy będziemy w cnocie stali,
To go najlepiej pochwali.
Niechaj będzie i t. d.
W troskach, pracy czy zabawie,
Święte Imię jego sławię:
Niechaj będzie i t. d.
A gdy najciężej pracuję,
Mile sobie wyśpiewuję:
Niechaj będzie i t. d.

Czy się robota udała,
Czyli też nie, Panu chwała:
Niechaj będzie i t. d.

A roboty zakończenie,
Koronuje wdzięczne pienie:
Niechaj będzie i t. d.

Czyli w zdrowiu czy w chorobie,
Zawsze wyśpiewuję sobie:
Niechaj będzie i t. d.

Wszystko pójdzie lekko, miło,
Byle się szczerze mówiło:
Niechaj będzie i t. d.

Gdy mnie obdarza dobrami,
Ja mu śpiewam z Aniołami:
Niechaj będzie i t. d.

A chociaż mi je odbierze,
I wtenczas mu śpiewam szczerze:
Niechaj będzie i t. d.

Bo on to wszystko naprawi,
Gdy go człowiek szczerze sławi:
Niechaj będzie i t. d.

Czy pogoda czy się słoci,
Wszystko znak jego dobroci.
Niechaj będzie i t. d.

Gdy mi pokarmy smakują,
Usta moje wykrzykują:
Niechaj będzie i t. d.

A chociaż w nich nie smakuję,
I za to Bogu dziękuję:
Niechaj będzie i t. d.

Kiedy napoju zażywam,
I wtenczas nabożnie śpiewam:
Niechaj będzie i t. d.

Gdy pijąc wspomnę na niego,
Nie zrobię zbytku żadnego.
Niechaj będzie i t. d.

W chorobach i poniżeniu,
Spieszę ku jego wielbieniu.
Niechaj będzie i t. d.

Gdy mnie ludzie obmawiają,
Do poprawy pobudzają
Niechaj będzie i t. d.

Ich obmowa znać mi dała,
Że mnie wzgarda, jemu chwała.
Niechaj będzie i t. d.

Kiedy bezbożnych strofuję,
Wtenczas Jezusa miłuję.
Niechaj będzie i t. d.

Gdy wszystko cierpliwie znoszę,
Najlepiej cześć jego głoszę.
Niechaj będzie i t. d.

We śnie każde odecknienie,
Powoła to słodkie pienie:
Niechaj będzie i t. d.

Wszystko co mam to od niego,
Nie przestanę wielbić jego.
Niechaj będzie i t. d.

Nawet zawarłszy powieki,
Chcę śpiewać po wszystkie wieki:
Niechaj będzie i t. d.

PIEŚŃ III.

Pieśn w podróży.

Przekład Psalmu 120 Levavi oculos meos.



On ci straż, on cię obrania,
Ufaj w bezpiecznej pomocy,
Pan cię swą ręką zasłania,
Czy we dnie idzisz, czy w nocy.
Pan ciebie chroniąc od złego,
Niech z swej nie puszcza opieki,
Wejścia i wyjścia twojego,
Niech strzeże odtąd na wieki.

PIEŚŃ IV.

O dobroci Boskiej.



A zważając 2. osobliwszą łaskę Pana,
Która ci od niego dana,
Ciebie człowieka stworzywszy,
Duszę z piekła wybawiwszy,
A czemże? tylko męką krzyżową.
Bóg opatrzny 2. Bóg nas wszystkich opatruje,
W szczęściu, zdrowiu zachowuje;
Wszystko stworzył, wszak nikomu,
Czyto w drodze, czyto w domu,
Nie odmawia łask swojej dobroci.
Przytem jeszcze 2. niebo nam Pan obiecuje,
Krwią swą własną podpisuje,

Prawem ojcowskiej miłości,
Gładzi nasze wszystkie złości;
O jak to wielkie dary twe Boże!

PIEŚŃ V.

Na uroczystość Poświęcenia Kościoła.

Z łacińskiego: Coelestis Urbs.



Jak szczęśliwieś zaślubiona!
Czcią Ojca uposażona,
I Oblubieńca darami,
Królewno nad królewnami:
Chrystus pojął wiecznie ciebie,
Miasto świecące na niebie,
Tu się lśnią pereł doborem
Bramy stojące otworem,

I tu będą wprowadzeni,
Ci co męztwem uzbrojeni,
Dla Chrystusowej miłości,
Znieśli męki i przykrości.
Dłutem zbawiennem ciosane,
Młotem licznie uderzane,
Kamienie się przyrządzają,
Co ten wielki gmach składają:
A gdy zdatne do spojności,
Kładą się na wysokości.
Chwała Ojcu przedwiecznemu,
I Synowi mu równemu,
Niech będzie wraz z Duchem ś.
Bogu co jest niepojętym:
Którego moc, panowanie,
Na wiek wieków nie ustanie.

PIEŚŃ VI.

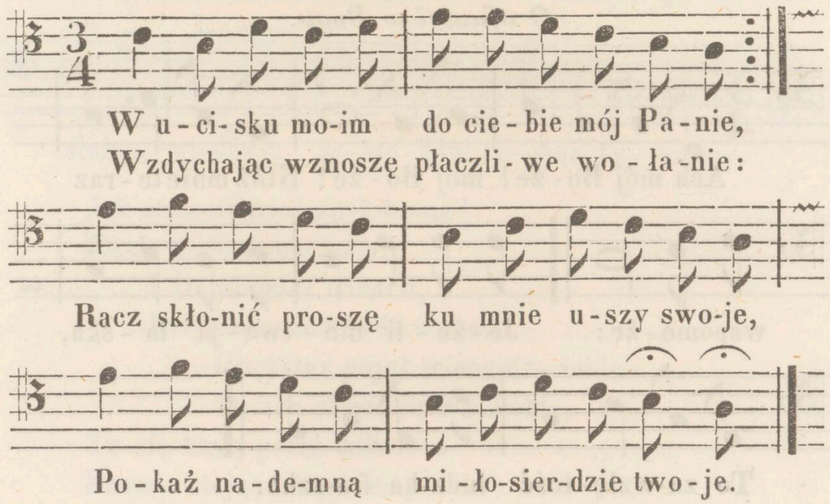
O ufności w Bogu.



Mam nadzieję w mym Panie,
Że ma o mnie staranie:
Ufam w Bogu że zaradzi,
Z nieszczęścia mnie wyprowadzi.
Wyprowadziłeś Joba,
Bo z Danijelem oba,
Byli w bardzo ciężkiej porze,
Tyś im był ratunkiem Boże.
Dodaj i mnie ratunku
W moim wielkim frasunku:
A ja cię tu wielbić będę,
Póki życia nie pozbędę.
Jak mi życia nie stanie,
Weź mnie do siebie Panie:
Weźmij Panie duszę moję,
Oddaję ją w ręce twoje.

PIEŚŃ VII.

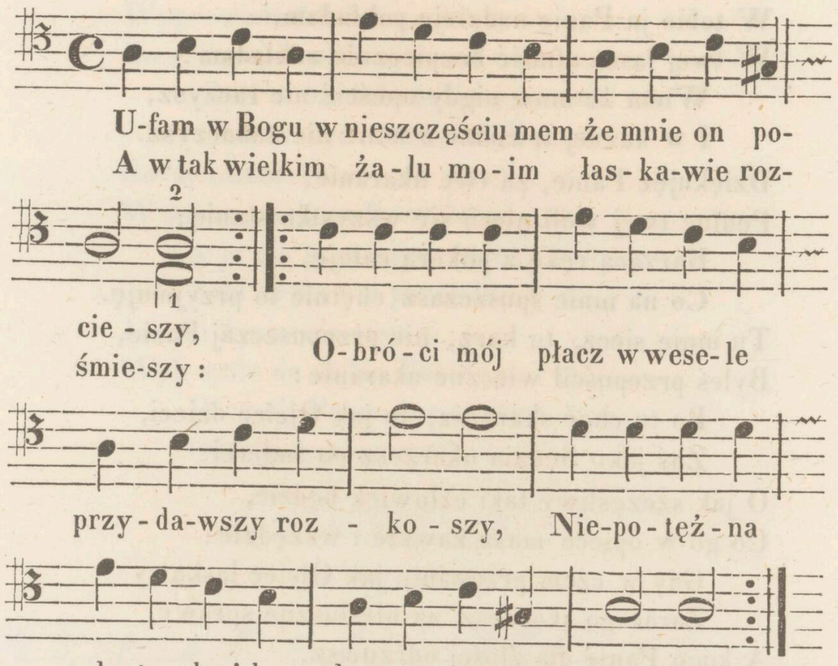
W utrapieniu.



Spojrzyj łaskawie na swoje stworzenie,
Spuść mi potrzebne z nieba wspomożenie,
Pociesz mnie w smutku, pozbaw utrapienia,
Jeźli z twą wolą zgodne są me chcenia.
W tobie ja Panie nadzieję pokładam,
W twej łasce ufność bezpiecznie zakładam:
Wiem że mnie nigdy opuścić nie raczysz,
I w każdej trwodze o mnie nie zabaczysz.
Dziękujęć Panie, za twe ukaranie,
Podług twej woli niech się wszystko stanie:
Karzącą rękę z pokorą całuję,
Co na mnie spuszczasz chętnie to przyjmuję.
Tu mnie siecz, tu karz, nie przepuszczaj Panie,
Byleś przepuścił wieczne ukaranie:
Bo tu choć skarzesz, to jak Ojciec dzieci,
Zaś jako Sędzia ukarzesz po śmierci.
O jak szczęśliwy taki człowiek będzie,
Co go w opiece masz zawsze i wszędzie:
Gdy w czem przewini, jak Ojciec łaskawy
Zaraz go skarzesz za niesłuszne sprawy.
A kogo Panie dla złości odrzucisz,
I swą opiekę z niego wcale zrzucisz:
To mu dopuścisz wolno iść w złej drodze,
I błędnie puszczać sprosnym żądzom wodze.
Przeto cię Ojcze najłaskawszy proszę,
Do miłosierdzia twego serce wznoszę:
Racz mnie mieć zawsze pod opieką swoją,
Poskramiaj krnąbrną uporczywość moją.
Spraw bym szedł zawsze drogami twojemi,
Nie skłaniając się za żądzami złemi:
Daj w przeciwnościach wytrwanie stateczne,
A zaś po śmierci królestwo twe wieczne.

PIEŚŃ VIII.

W utrapieniu.



Sam ja nie wiem zkąd wiatr wstanie ku wdzięcznej ochłodzie,
Już upadam ze wszystkich stron będąc na swobodzie:
Nadzieja mi sama ufa, myśl mi naprawuje,
I ukazuje do Pana co wszystkiem szafuje.
Choćbym się też pod ziemię skrył i tam ty mnie znajdziesz,
Choćbym się też w skale zawarł i tam mnie wynajdziesz:
Ale ja stojąc z daleka przykładem grzesznika.
I mówię: Boże czemuś mię opuścił nędznika.
Już przyszedł czas polepszenia żywota mojego,
Com z młodych lat na tym świecie czynił wiele złego:

Zmiłujże się już nademną o mój wieczny Panie,
A do uszu twoich świętych przypuść me wołanie.
Jedno abym był cierpliwym w tymto krzyżu moim,
Rządź mnie ty ku chwale swojej Duchem świętym twoim:
Jeźli też mnie chcesz doświadczyć i to wolno tobie,
Doświadczajże póki raczysz a próbuj mnie sobie.
Cały dzień, całą noc wołam Boże mój do ciebie,
A ty nie chcesz prośbie mojej dać miejsca u siebie;
Zażyj miłosierdzia twego, uskrom wielkie męki,
Jużem prawie upadł wszystek przez gniew twojej ręki.

PIEŚŃ IX.

O Miłosierdziu Boskiem.

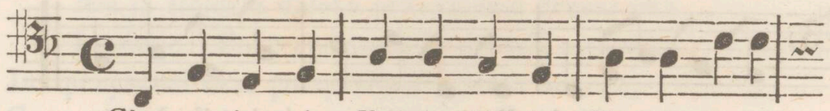


Do stołu twego z drugiemi,
Idę godownik szczęśliwy:
Nie zazdroszczę bogactw ziemi,
Skarbem moim Bóg prawdziwy.
Karzą śmiercią bunty czyje,
Gdym się na Boga podnosił,
On to widział, i ja żyję!
Chce tylko bym go przeprosił.
A czasem choć nas zasmuci,
Że potrzebę kary czuje:
Wnet rózgę na ogień wrzuci,
Jak ojciec, znowu żałuje.
Ten szczęśliwej sprawca doli,
Sam nas do cnot przyprowadza:
Daje łaski z swojej woli,
Potem je niebem nadgradza.
Sprawiedliwość gdy na szali
Z miłosierdziem jego stanie:
Zawsześmy to poznawali,
Że przeważa zlitowanie.
Ale w ostatnią godzinę,
Największej litości trzeba:
Ufam Boże że nie zginę,
Tyś dla grzesznych zstąpił z nieba.

PIEŚŃ X.

Na uroczystość Ś. Krzyża.

Z łacińskiego: Vexilla regis.





Które tyrańsko szarpane,
Włóczni ostrzem dokonane,
Aby nas z grzechów obmyło,
Krwią się i wodą skropiło.
Stało się, co swojem pieniem,
Dawid powiedział z życzeniem
Narodom: że jest wiszący
Bóg na drzewie królujący.
Drzewo świetne i nadobne,
Purpurą Króla ozdobne:
Z najgodniejszego pnia ścięte,
Co dotyka członki święte.
Na tobie krzyżu szczęśliwy,
Zawisł świata okup żywy:
Tyś łup wyrwał piekłu śmiało,
Gdyś ważył najświętsze ciało.
Krzyżu nadziejo zbawienia,
Witaj wśród czci, uwielbienia:
Pomnóż łaskę sprawiedliwym,
Bądź dla grzesznych litościwym.
Ty Trójco źródło zbawienia,
Niech ci wszystko wznosi pienia:
Daj nam twe błogosławieństwo,
Gdy dajesz z krzyża zwycięztwo.

PIEŚŃ XI.

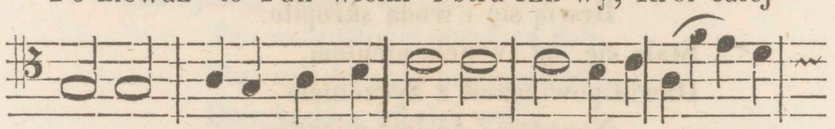
Na Wniebowstąpienie Pańskie. Ps. 46. Omnes gentes.



Wszystkie na-ro - - dy klaskajcie rę - ka - mi,
Śpie-waj-cie Pa - - nu ra-do-ści gło- sa - mi,



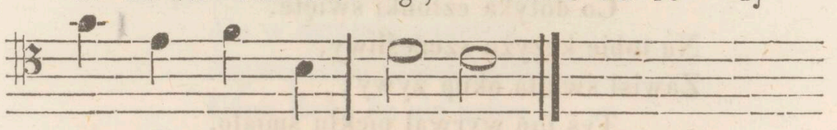
Po-nieważ to Pan wielki i stra-szli-wy, Król całej



zie-mi, władzca jej prawdzi-wy, Podbił nam lu- - dy,



na-ba-wił ich trwo- gi, Liczne na-ro - - dy



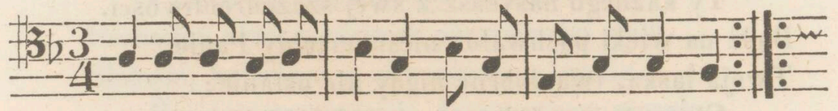
rzu - cił nam pod no - gi.

Wybrał Jakóba plemię ulubione,
Dał mu w dziedzictwo kraje przyrzeczone,
A potem wstąpił wśród radości pienia,
Wpośród okrzyków i głosów trąbienia:
Śpiewajcie Bogu naszemu, śpiewajcie,
Królowi, Panu cześć winną oddajcie.
Ponieważ Bóg jest królem całej ziemi,
Śpiewajcie jemu głosy dobranemi:

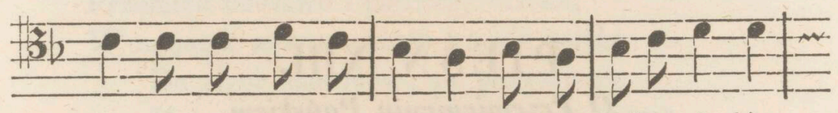
Będzie królował Bóg nad narodami,
Zasiadł najwyższy tron swój nad tronami,
Książęta ludów z nim się połączyli,
Bo Bogi ziemskie zbyt się wywyższyli.

PIEŚŃ XII.

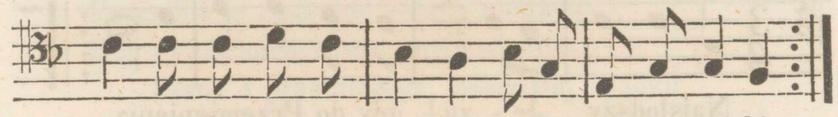
O dobrodziejstwach Boskich.



Czego chcesz po nas Panie za twe hoj - ne da - ry,
Czego za dobrodziejstwa których nie masz miary:



Kościół cię nie o - garnie, wszędy pełno cie-bie,



I w otchłaniach i w morzu, na zie-mi i w niebie.

Wiem iż złota nie pragniesz, ho to wszystko twoje,
Cokolwiek na tym świecie mieni człowiek swoje:
Wdzięcznem cię tedy sercem Panie wyznawamy,
Bo nad cię przystojniejszej ofiary nie mamy.
Tyś Pan wszystkiego świata, tyś niebo zbudował,
I złotemi gwiazdami ślicznie uhawtował:
Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi,
Ty przykryłeś jej nagość zioły rozlicznemi.
Za twojem rozkazaniem w brzegach morze stoi,
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi:
Rzeki wód nieprzebranych swe granice mają,
Biały dzień i noc ciemna, swoje czasy znają.

Z twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie,
A zagorzałe zboża, deszcz ożywia snadnie:
Z twojej woli rozliczne kwiaty wiosna rodzi,
Z twojej woli w kłosianym wieńcu lato chodzi.
Jesień wino i owoc rozmaity dawa,
Potem do gotowego gnuśna zima stawa:
Z twoich rąk wszelkie zwierze wygląda żywności,
Ty każdego nasycasz z swej szczodrobliwości.
Bądź na wieki pochwalon nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska, twa dobroć nigdy nie ustanie:
Chowaj nas póki raczysz na tej nizkiej ziemi,
Tylko niech będziem zawsze pod skrzydłami twemi.

PIEŚŃ XIII.

O Przemienieniu Pańskiem.



Przemień nasz umysł i serce skażone,
Niech odtąd będzie z tobą połączone,
A niechaj wzgardzi tem co cię obraża,
I co twe prawa najświętsze znieważa.

Przemień grzesznika w pokutującego,
Skamieniałego przemień w zmiękczonego,
Oziębłą duszę zagrzej ogniem twoim,
By nie leżała w złym nałogu swoim.
Przemień nienawiść bliźniego w prawdziwą
Miłość, niech dusza już nie będzie mściwą:
Pokorne serce niechaj pyszni mają,
I niech cię Jezu Panem swoim znają.
Przemień nieszczęścia w pomyślności stałe,
Słabość, kalectwo w siły zdrowia trwałe:
Pociesz strapionych, daj smutnym wesele,
Niech będą wolni od przygód na ciele.
Przemień ubóstwo i potrzeby człeka,
W majątek mierny, niech się nie ucieka
Do złych sposobów, ale pożywienie
Mając, niech na swe pracuje zbawienie.
Przemień w rodzajne ziemie nieużyte,
Daj z opatrzności twej ludziom obfite
Plony z prac zbierać, zachowaj upadku
W bydlątkach, nie daj jęczyć w niedostatku.
Przemień o Jezu! w miłosierdzie święte
Gniew twój, a klęski pohamuj zawzięte,
Niech grad, mór, wojna nam nie znana będzie,
Niech doznawamy twej litości wszędzie.
My co twe święte Przemienienie czcimy,
W tym tu kościele, pokornie prosimy,
Za dobrodziejów i powszechność całą,
Niech łaskę twoją mają wiecznie trwałą.
Przez twoje święte Przemienienie Panie,
Prosim, abyśmy żyjąc w naszym stanie,
Z całego serca miłowali ciebie,
I zasłużyli żyć na wieki w niebie.

PIEŚŃ XIV.

O P. Jezusie ukoronowanym,
Łaskami słynącym w Wielkiej Woli.



Oto przed tobą w pośród tej świątyni,
Nizko padając, swe błagania czyni,
Ze łzami 2. i wewnętrzną skruchą,
A z pełną 2. twej łaski otuchą,
Niesie ci swoje ofiary.
Nie dosyć było, iżeś ten świat stworzył,
Żeś się dla niego i sam upokorzył,
Nie dosyć 2. że człekiem zostałeś,
Że tyle 2. za niego cierpiałeś,
I że umarłeś za niego.
Pamiętasz jeszcze o swojem stworzeniu,
Dając mu wsparcie w jego utrapieniu:

A lubo 2. człowiek cię znieważa,
Twój święty 2. majestat obraża,
Ty dźwigasz chociaż grzesznego.
Oto tu przed twym łaskawym obrazem,
Upadłszy wszyscy na kolana razem,
W pokorze 2. i ducha prostocie,
Łasce się 2. i twojej szczodrocie,
Z pełną nadzieją oddajem.
Dając ci chwałę i we dnie i w nocy,
Hołdując twemu rządzeniu i mocy,
A co twa 2. opatrzność o Boże,
Czyniła 2. i czynić tu może,
Wiernie z ufnością wyznajem.
Ktokolwiek wiarę mocy twej poświęci,
A na tem miejscu oświadcza swe chęci,
Choroba 2. mdłe ciało porzuca,
Duch martwe 2. wnętrzności ocuca,
Rozum powraca stracony.
Puchlina niknie, niemy język gada,
Wzrok wraca, wielka choroba odpada,
Kogo już 2. ludzka pomoc rzuci,
Moc twoja 2. życie mu powróci,
Przez ciebie jest uzdrowiony.
Jak ciała słabość, tak niknie i duszy,
Umysł w pokorze i serce się kruszy,
Ty człeka 2. uzdrawiasz najlepiej,
Moc go twa 2. ulecza i krzepi,
Gdy twojej szuka opieki.
Racz sprawić Panie litość twą nad nami,
O którą prosim ze skruchą, ze łzami,
Uzdrów nam 2. i dusze i ciała,
Niech słynie 2. cześć twoja i chwała,
Teraz i zawsze na wieki.

PIEŚŃ XV.

W czasie wojny.

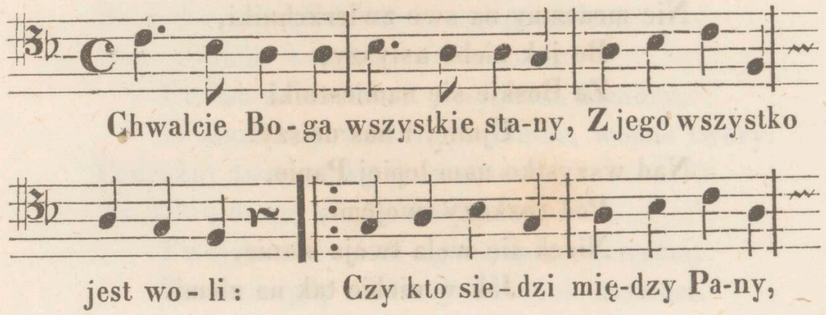


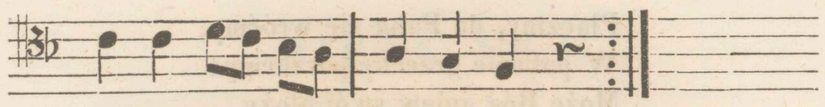
Już nadchodzi zamieszanie,
I straszliwe krwi przelanie:
Ludzi, kraju spustoszenie,
Choroby, nędza, zniszczenie.
O Jezu! nad nami,
Prosimy ze łzami,
Zmiłuj się.
Ręka Pańska nas dotyka,
Kara za grzechy potyka:
Bóg wyciąga swój miecz goły,
Na nas swe nieprzyjacioły.
O Jezu! nad nami,
Prosimy ze łzami,
Zmiłuj się.

Płaczmy, do Pana się wróćmy,
W pokucie grzechy porzućmy:
Może Bóg gniew swój ułoży,
Miecz dobyty w pochwę włoży.
O Jezu! nad nami,
Prosimy ze łzami,
Zmiłuj się.
Przepuść nam Boże litości,
Nie pamiętaj naszych złości:
Pokaż nam twe zlitowanie,
Oddal od nas twe karanie.
O Jezu! nad nami,
Prosimy ze łzami,
Zmiłuj się.
Książe pokoju Jezusie!
Ciebie błagamy, zmiłuj się:
Daj zgodę najwyższym panom,
Pokój miły chrześcijanom.
O Jezu! nad nami, i t. d.

PIEŚŃ XVI.

O podległości Rządom.





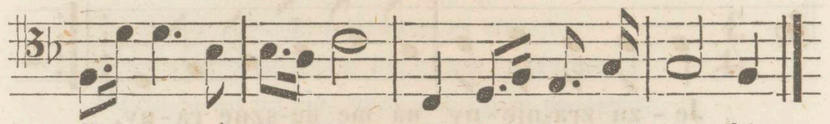
Cóż się o miejsce kłócimy,
Na ziemskiej stojąc śmieci,
Wspólnie go Ojcem zowiemy,
Wspólnie słucha swych dzieci.
Czyliżto z pańskiego gmachu
Bliższa droga do nieba?
Niż z pod ubogiego dachu
O nędznym kęsie chleba?
Posłuszny memu stanowi
Jak się obudzę rano,
Drogą mą ku zachodowi
Idę jak iść kazano.
W tej podróży postępując,
Chociaż mnie co uciśnie,
Wnoszę że mnie Bóg probując,
Ten cierń rzucił umyślnie.
Przykładem posłusznych dzieci,
Wszystkom pełnić gotowy,
Co mi moja zwierzchność zleci,
Co rząd każe krajowy.
Nie mruczmy na swe zwierzchniki,
Bo jak niebo usłyszy,
Za Boskie się namiestniki
Ujmie, i nas uciszy.
Nad wszystko nam lepiej Panie,
Pod rozkazy twojemi,
Niech się wola twoja stanie,
Jak w niebie tak na ziemi.

PIEŚŃ XVII.

O Opatrzności Boskiej.







Słońce i księżyc za Pana cię znają,
I zawsze ci się najlepiej sprawiają,
Dzienną i nocną odbywając stróżą,
Ma im być dobrze, bo tak dawno służą.
Ty opatrznością twoją nieodwłoczną,
Ubogiej ziemi dajesz barwę roczną:
Ziarno wśród mrozu grzejesz parą tajną,
I siłę jego umacniasz rodzajną.
Do ciebie czy głód, czy cierpi pragnienie,
Oczy podnosi wszelakie stworzenie:
Twoim nakładem, z twej jedzą komory,
Wszystkie powietrzne, ziemne, wodne twory.
Podróżny twoją ręką prowadzony,
Na dobrą drogę wyjdzie obłądzony:
Twojem staraniem zguba nam się wróci,
Bo żal ci gdy się twój człowiek zasmuci.

Dajesz pogodę i deszcz w swojej porze,
Bydlętaś nasze zrachował w oborze:
A gdy o każdem pamiętasz stworzeniu,
I dzieci nasze znasz po ich imieniu.
Opatrzny Boże na ziemi i niebie,
Nie odstępuj nas w wszelakiej potrzebie:
Bo gdy co zrobim naszą tylko siłą,
Zaraz to poznać, że ciebie nie było.

PIEŚŃ XVIII.

Pieśń pokutującego grzesznika.



Ach! ja bez muzgu i prawie szalony,
Tak ciężko będąc na duszy zraniony,
Przecież się do tego Lekarza świętego,
Nigdy nie pospieszę.
Bardziej mi grzechy i piekło smakuje,
Niżeli Jezus choć niebem cukruje:
Ale cóż poradzisz, kiedy nie odradzisz,
Tak przewrotnej głowie.

Wtenczas to poznam gdy w piekle po uszy,
Lub przy skonaniu czart będzie strzegł duszy:
Tam rozum przybędzie, ale nie wczas będzie,
Bo zapadnie klamka.
Już się domyślam kto te sztuki robi,
Kto omamieniem swoje rzeczy zdobi:
Znać to czart przeklęty, sidła i ponęty,
Jak na ptaszka stawia.
Złe pomyślenia, mrugania, żarciki,
Brzydkie rozmowy, szpetne koncepciki,
Tysiąc ran zadają, na śmierć zabijają
Jezusa mojego.
Odtąd mój Jezu, z dusznemi ranami,
Choć czartowskiemi brzękam kajdanami,
Pójdę ja do ciebie, przyjmij mnie do siebie,
Milusieńki Jezu.
Gdy czas ku temu, tak się sądźmy z sobą,
Żem ja okrutnym tyranem nad tobą,
Drugi raz krzyżuję, biję, policzkuję,
Gdy się na grzech ważę.
Wiem że to wszystko zjawi się na sądzie,
Gdy złości moje Bóg sądzić zasiądzie:
Jaki tam wstyd będzie, kiedy moje wszędzie
Świat grzechy rozniesie.
Lecz wiem że wszystko Bóg darować raczy,
Gdy w skruszonego oczach łzy zobaczy:
Już nakłaniam szyję, i w piersi się biję,
I stawam pod krzyżem.
Twoja krew święta obmyje szkarady,
Czartowskie na jaw wykryją się zdrady:
Nic nie desperuję, tak sobie rokuję,
Że pójdę do nieba.

PIEŚŃ XIX.

Z łacińskiego: Te Deum laudamus.

Melod. z niemieckiego.



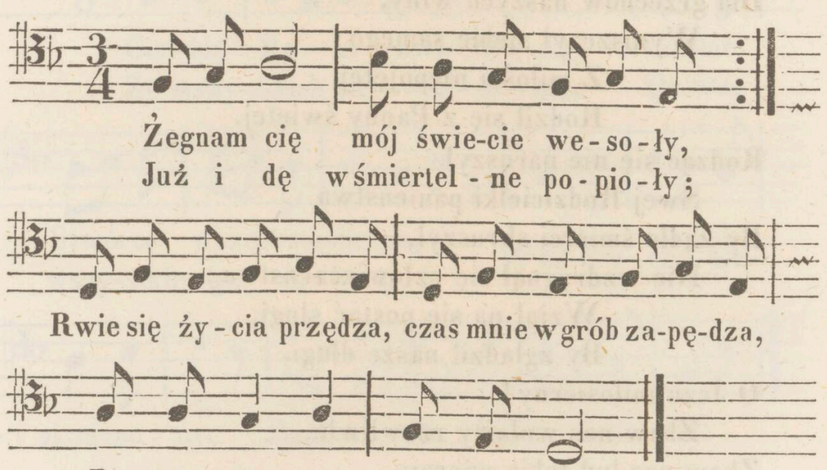
Tobie Anieli w niebie
Nucą: Święty, Święty, Święty,
I bez ustania ciebie
Wielbią Boże niepojęty.
Chwała twa wieczny Panie,
Na wieki nie ustanie.
Ojcze! któryś z niczego
Wszystko stworzył, utrzymujesz,
Tyś początkiem wszystkiego,
Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz:
I my wielbimy ciebie,
Wzorem Aniołów w niebie.
Chrystusa Syna twego
Wespół z tobą uwielbiamy,

Także Ducha świętego
Bogiem naszym wyznawamy:
Tyś w osobach trojaki,
Ale w Bóstwie jednaki.
Ojcze! Syn twój jedyny,
Przyszedł z nieba wysokiego,
Dla grzechów naszych winy,
Wyniszczył siebie samego:
Z miłości niepojętej,
Rodził się z Panny świętej.
Rodząc się nie naruszył
Swej Rodzicielki panieństwa
By żądło śmierci skruszył,
Nie wzdrygnął się człowieczeństwa:
Wziął na się postać sługi,
By zgładził nasze długi.
O Jezu miłosierny!
Zbaw nas wołamy rzewliwie,
Zbaw nas lud tobie wierny,
Pobłogosław miłościwie
Nam diedzictwu twojemu,
Drogą krwią kupionemu.
Póki życia naszego,
Będziemy cię wielbić Panie
Ty z miłosierdzia twego,
Wysłuchaj nasze wołanie,
A zmiłuj się nad nami,
Nędznemi grzesznikami.
Broń nas od wszego złego,
Prosimy przez twe zasługi,
Gdy przyjdziesz dnia sądnego,
Policz nas między swe sługi:

Niechaj chwalimy ciebie,
Na wieki wieków w niebie.

PIEŚŃ XX.

Pożegnanie się ze światem.

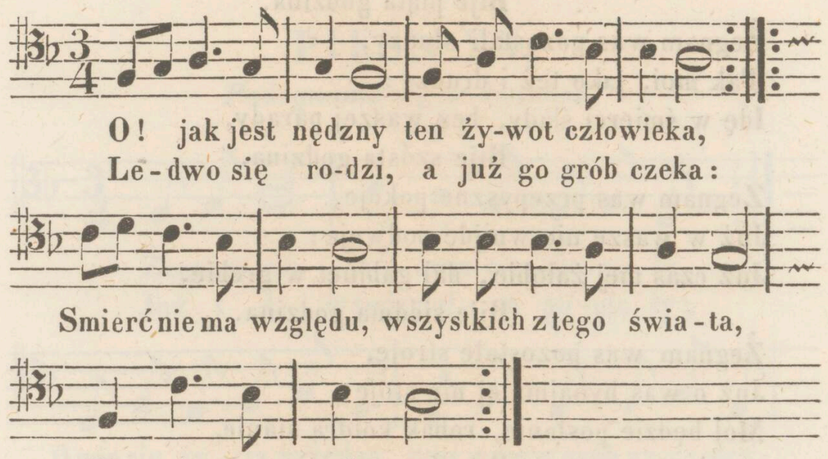


Żegnam was rodzice kochani,
Znajomi, krewni i poddani:
Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję,
Bije druga godzina.
Żegnam was mili przyjaciele,
Mnie pod głaz czas grobowy ściele:
Już śmlertelne oczy, sen wieczny zamroczy,
Bije trzecia godzina.
Żegnam was królowie, książęta,
Cieszcie się w swem szczęściu panięta:
Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę,
Bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony,
Czekajcie swoich rządców trony:
Ja w progi grobowe, zniżać muszę głowę,
Bije piąta godzina.
Żegnam was pozostali słudzy,
Tak moi, jako też i drudzy:
Idę w śmierci ślady, bez waszej parady,
Bije szósta godzina.
Zegnam was przepyszne pokoje,
Już w wasze nie wnijdę podwoje:
Już czas mej żałobie, dał gabinet w grobie,
Bije siódma godzina.
Żegnam was pozostałe stroje,
Już o was bynajmniej nie stoję:
Mól będzie posłanie, robak kołdrą stanie,
Bije ósma godzina.
Żegnam was wszystkie elementa,
Żywioły, powietrzne ptaszęta:
Już was nie obaczę, w dół grobowy skaczę,
Bije dziewiąta godzina.
Żegnam was niebieskie płanety,
Do swojej dążyć muszę mety:
Innym przyświecajcie, mnie dokonać dajcie,
Bije dziesiąta godzina.
Żegnam was najmilsze zabawy,
Wewnętrzne, powierzchowne sprawy:
Już nie wolno będzie, jeść, pić na urzędzie,
Bije jedenasta godzina.
Żegnam was godziny minione,
Momenta i dni upłynione:
Już zegar wychodzi, index nie zawodzi,
Do wiecznego spania, śmierć duszę wygania,
Bije dwunasta godzina.

PIEŚŃ XXI.

O Śmierci.



Nad grobem tedy od dnia narodzenia,
Stoję i czekam wyroku spełnienia,
Któren Bóg wydał, iż się w proch obrócę,
Do ziemi wrócę.
O śmierci jako pamięć twoja sroga!
Która pozywasz wszystkich przed sąd Boga:
A w jakim kogo tu zastajesz stanie,
Wiecznie zostanie.
Jak straszną myśl ta we mnie budzi trwogę,
Że w jednej chwili wiecznie zginąć mogę,
Zwłaszcza gdy zejdę w grzechu popełnionym,
Nieodpuszczonym.
Od śmierci tedy uczyć mi się trzeba,
Jak żyć na świecie by nie chybić nieba:
Bo przy jej świecy wszystko jest widome,
Co jest znikome.

Ktokolwiek pragniesz prawdziwej mądrości,
Wprzód niźli staniesz na progu wieczności,
Przypatrz się śmierci tak sprawiedliwego,
Jak bezbożnego.
Umiera grzesznik rozpaczą miotany,
Spojrzy ku niebu, tam Bóg zagniewany,
Tu widzi piekło co paszczę rozwarło.
By go pożarło.
A sprawiedliwy pełen zaufania,
Że wiernie pełnił Boskie przykazania,
Wygląda śmierci bez strachu i drżenia,
Pewien zbawienia.
Mam to za prawdę niewątpliwą wszędzie,
Że jaki żywot taka i śmierć będzie:
Więc mi się grzechu nie śmierci bać trzeba,
Bym wszedł do nieba.
O Jezu dobry! Jezu mój kochany,
Przez gorzką śmierć twą i najświętsze rany,
Spraw to niech umrę śmiercią sprawiedliwych,
Sług twych prawdziwych.

PIEŚŃ XXII.

O Sądzie. — Melodyja jak wyżej.

W dzień ostateczny, w dzień on pomsty Boga,
Ogarnie ten świat niesłychana trwoga:
Nieba się wzruszą, wielki ucisk będzie,
Na ludzi wszędzie.
Wtenczasto trąba strasznym głosem ryknie,
I na wskróś groby umarłych przeniknie:
A to co wierzym, spełnionem zostanie,
Ciał zmartwychwstanie.

Każda się dusza powróci do ciała,
Ażeby z swoich spraw rachunek zdała:
Stanie przed tronem Syna człowieczego,
Boga, Sędziego.
O jaka wtedy przejmie grzesznych trwoga!
Gdy ujrzą mściwym Sędzią tego Boga.
Którego całe życie obrażali,
Nic nań nie dbali.
Natenczas wyjdą na jaw wszystkie złości,
I te co były spełnione w skrytości:
Nie będą nawet tajne złe pragnienia,
I pomyślenia.
Przystąpi wreszcie Sędzia do wyroku,
Stawiwszy dobrych po prawym swym boku,
Złych po lewicy, i tak ostateczny,
Da wyrok wieczny.
Najprzód do dobrych co będą zbawieni
Ozwie się: Pójdźcie wy błogosławieni,
Weźcie królestwo wam przygotowane,
I obiecane.
Źli zaś usłyszą głos gromu strasznego:
Idźcie przeklęci do ognia wiecznego,
Który od wieków czartu zgotowany,
Wam teraz dany.
I któż nie zadrży przed twym gniewem Panie!
Widząc tak ciężkie grzesznych ukaranie:
Przetoż stanowię zawsze być gotowy,
Na sąd surowy.
Już nie opuszczę odtąd dnia żadnego,
Bym nie roztrząsnął sumienia własnego:
A skoro się w niem jaki grzech ukaże,
Przez spowiedź zmażę.

PIEŚŃ XXIII.

Na zakończenie roku.

Melodyja przybrana.



Tak prędko rok przeszły minął,
Że właśnie w momencie zginął,
I spłynął z tej doczesności,
W bezdenne morze wieczności.
Szczęśliwy kto go wspomina,
Że każdy dzień i godzina,
Była Bogu poświęcona,
I zbawiennie przepędzona.
Boże bądź i w roku nowym,
Nam na ratunek gotowym:
Błogosław Boże łaskawy,
Nasze prace i zabawy.

Do cnoty udzielaj chęci,
Wyrysuj nam to w pamięci:
Że czas niezwrotnie ucieka,
A śmierć goni i sąd czeka.
Przyjmijże więc nasze dzięki,
Za wszystko, cośmy z twej ręki
Odebrali przez rok cały,
Racz przyjąć ofiarę chwały.
Bo i momentu jednego,
Nie było roku przeszłego,
Tak we dnie jako i w nocy,
Bez twej o Boże! pomocy.
Skończą się nasze dni, lata,
My pójdziemy z tego świata:
Któż wie na kim kolej stoi,
Przetoż niech się każdy boi.
Tenć nowy rok poświęcamy,
W tobie ufność pokładamy,
Bądź naszym Ojcem i Panem,
Teraz i na wieki — Amen.

PIEŚNI
ZA UMARŁYCH.

PIEŚŃ I.

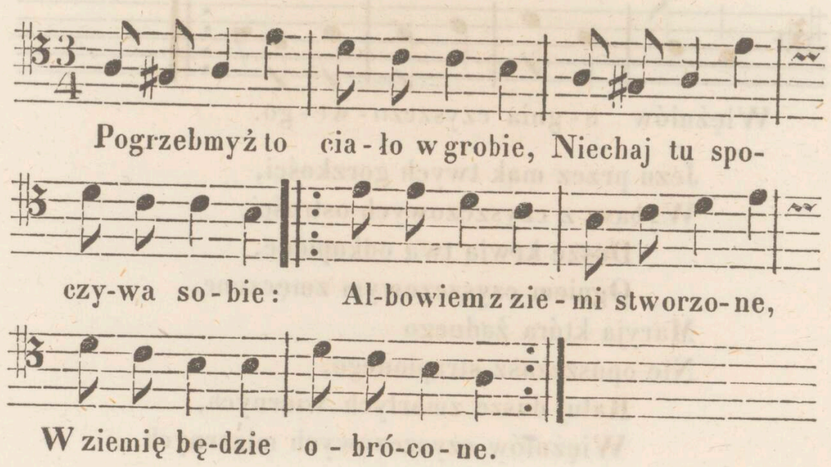


Jezu przez mąk twych gorzkości,
Wybaw z czyszczowych ostrości,
Dusze krwią twą odkupione,
Ogniem czyszczowym zmęczone.
Maryja która żadnego
Nie opuszczasz strapionego,
Ratuj dusze zmarłych wiernych,
Więźniów czyszczowych mizernych.

Bogu mili Aniołowie,
Dusz wiernych pilni stróżowie,
Pocieszcie teraz cierpiących,
Których strzegliście żyjących.
Zmarłych święci Patronowie,
Których czczą w czyszczu więźniowie,
Błagajcie Boga za niemi,
Męki czyszcza cierpiącemi.
Przyczyńcie się wszyscy święci,
Do chwały Bożej przyjęci,
Aby z wami Boga swego,
Czcili zmarli słudzy jego.
Duszom zmarłych dobry Panie,
Racz dać wieczne spoczywanie:
Światłość niech im świeci wiecznie,
Prosim cię Boże serdecznie.

PIEŚŃ II.

Przy spuszczaniu ciała do grobu.



A lubo się w proch obróci,
Znowu mu Bóg życie wróci:
Ciało nasze skazitelne,
Zmartwych wstanie nieśmiertelne.
W niem staniemy przed Sędziego,
Usłyszym dekret z ust jego:
Z niem pójdziemy na zbawienie,
Lub na wieczne potępienie.
Co teraz tu zasiejemy,
To tam żniwować będziemy:
Szczęśliwy kto kocha Boga,
Nie potka go żadna trwoga.
Kto żyje w Boskiej bojaźni,
Z ludźmi w braterskiej przyjaźni,
Ten w łasce Boskiej umiera,
A śmierć mu niebo otwiera.
Lecz co o Boga nie dbając,
Ani bliźnich nie kochając,
Gwałcą Boskie przykazanie,
Tych czeka ciężkie skonanie.
Bo się sumienie ich sroży,
Sądem i wiecznością trwoży
A kończąc życie doczesne,
Idą ztąd na męki wieczne.
My stojący przy tym grobie,
Uważmyż to dobrze sobie:
Że każdy legnie na mary,
Tak młody jako i stary.
Możny i ubogi równy,
Nikt od śmierci niewymówny:
Któż wie na kim kolej stoi,
Przetoż niech się każdy boi.

Każdy trup to głośno mówi:
» I wy też bądźcie gotowi,
» Bo ani się spodziejecie,
» Kiedy do grobu wpadniecie.
» Byłem tem czem my na świecie,
» Jestem czem i wy będziecie
» Śmierć o niepewnej godzinie,
» Około was się zawinie.
» Z tych ogryzków i z tych kości,
» Uznajcie świata marności:
» Nie znać tu kto miał wygody,
» Lub kto był cudnej urody.
Nie topmyż serca w marności,
Lecz ćwiczmy się w pobożności:
Bo do wiecznego żywota,
Tylko nas prowadzi cnota.
Tę więc naukę dla siebie,
Zabierzmy przy tym pogrzebie:
Że ten przy śmierci szczęśliwy,
Kto wiedzie żywot cnotliwy.
Gdy już do domu wracamy,
Z tobą się bracie (siostro) żegnamy:
Niech twa dusza tam osiędzie,
Gdzie śmierci więcej nie będzie.

PIEŚŃ III.

Proza z łacińskiego: Dies iræ.



Dzień on dzień gniewu Pańskiego, Świat w proch zetrze,



świadkiem te-go Dawid z Sy-bil-lą wszystkiego.
O jak wiel-ki tam strach bę-dzi! Gdy sam Bóg na
Sąd za-się-dzie, I roz-trzą-sać wszystko bę-dzie.

Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.
Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy wstanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.
Księgi spisane wystawią,
Które każdą rzecz wyjawią,
Z czego na świat dekret sprawią.
Sędzia tedy gdy zasiędzie,
Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzech nie zbędzie.
Cóż tam pocznę człek mizerny!
Kto mi patron będzie wierny,
Gdzie i świętym strach niezmierny.
Królu tronu straszliwego,
Co z łaski zbawiasz każdego,
Z miłosierdzia zbaw mnie swego.
Wspomnij o mój Jezu drogi!
Żem przyczyną twojej drogi,
Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

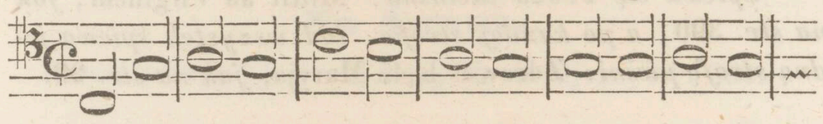
Szukałeś mnie spracowany,
Odkupiłeś krzyżowany,
Niech nie giną twoje rany.
Sędzio pomsty sprawiedliwy,
Uczyń wyrok miłościwy,
Nim nastąpi sąd straszliwy.
Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzech popełniony,
Odpuść Boże nieskończony.
Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.
Znam się w prośbach niegodnego,
Otóż cię proszę dobrego,
Zbaw mnie od ognia wiecznego.
Daj mi miejsce z owieczkami,
Nie odłączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.
Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.
Proszę duchem uniżonym,
Sercem jak popioł skruszonem,
Bądź mi do końca Patronem.
Opłakanyż to dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie,
Na sąd straszny człek mizerny,
Bądź mu Boże miłosierny.
Dobry Jezu! a nasz Panie,
Daj im wieczne spoczywanie,

MSZE.

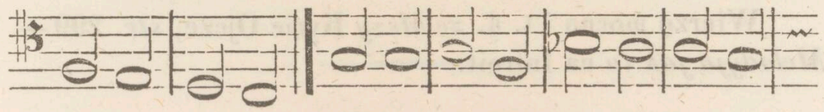
MSZA

Adwentowa Roratna.

Na Introit.



W czasie smutnym Ad-wen-to-wym, Czas przed przyjściem



Chrystu - so-wem, Z żalem ser - ca roz-wa - żaj-my,



Z Patry - ar-cha - mi wo - łaj-my:

» Spuśćcie nam Zbawcę niebiosa,
» Ziemię niech użyźni rosa;
«Niwa gruntu Panieńskiego,
«Niech wyda Sprawiedliwego.

Gdy ten głos brzmiał nieustannie,
Kazał Bóg zwiastować Pannie,
Która w skutek przyzwolenia,
Już jest blizką porodzenia.
Gdy nadchodzi ten czas błogi,
Przygotujmy Panu drogi:
Oczyśćmy z grzechów sumienia,
Na dzień jego narodzenia.

Na Gloria.

Chwała Bogu i t. d. *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *patrz na str.* 298. — *Melodyja jak tu* na Introit.

Na Graduał.

Śpiewa się Proza łacińska: Mittit ad Virginem, *jak na str.* 390, *a po każdej strofie, lud wszystek śpiewa jedną strofę pieśni:* Zdrowaś bądź Maryja, *jak na str.* 20.

Na Credo.

Wierzę mocno i t. d. *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *str.* 299 — *Melodyja jak tu* na Introit.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg Prozy: Mittit ad Virginem, *z Pieśnią jak* na Graduał.

Na Sanctus.

Aniałowie święci w niebie,
My na ziemi wielbim ciebie,
Boże w Trójcy niepojęty,
Śpiewając ci: Święty, Święty.

Pełne są nieba twej chwały,
Pełna ziemia i świat cały:
Wszystko jest dziełem twej ręki,
Wszystko ci niesie cześć, dzięki.

Po Podniesieniu.

Bądź o Jezu! pochwalony,
W Sakramencie utajony:
Na twarz przed tobą padamy,
Tobie Hosanna śpiewamy.
Tyś dla naszego zbawienia,
Wielkie dzieło odkupienia,
Spełnił raz na krzyżu krwawie,
Toż nam dziś wznawiasz bezkrwawie.

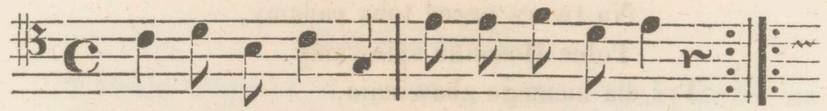
Na Agnus.

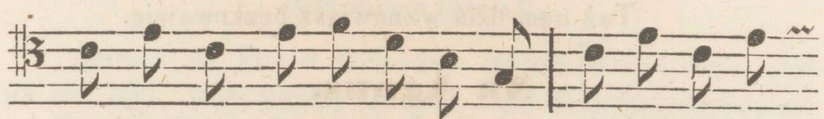
Baranku Boży i t. d. *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *str.* 302.

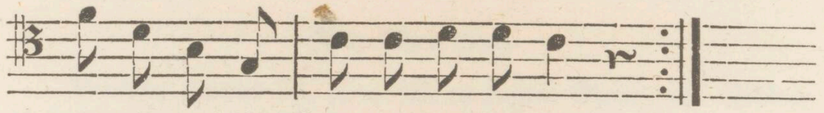
MSZA

Na Boże Narodzenie Pasterska.

Na Introit.







Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkiemi znaki danemi sobie:
Jako Bogu cześć mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:
Ach witaj Zbawco zdawna żądany!
Cztery tysiące lat wyglądany:
Na ciebie Króle, Prorocy
Czekali, a tyś tej nocy,
Nam się objawił.

I my czekamy na ciebie Pana,
A skoro przyjdziesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed tobą,
Wierząc żeś jest pod osobą
Chleba i wina.

Na Gloria.

Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy,
Śpiewajmy z niemi wspólnemi głosy:
Chwała Bogu w wysokości,
A ludziom na tej nizkości,
Niech pokój będzie.
Ojcze przedwieczny, Królu na niebie!
Coś nam dał Syna, wielbimy ciebie:
Chwała Bogu i t. d.
O Synu Boży! przyjm dziękczynienie,
Za twoje dla nas dziś narodzenie.
Chwała Bogu i t. d.
Ty w chwale Ojca sam jesteś Święty,
Wraz z Duchem świętym Bóg niepojęty.
Chwała Bogu i t. d.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna lub dwie strofy Pieśni: Gdy się Christus rodzi, *jak na str.* 772.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga na niebie,
Ojca, co ten świat stworzył dla siebie:
I w Jezusa Syna jego,
We wszystkiem Ojcu równego,
Pana naszego.

Który chcąc zbawić nas ludzkie plemię,
Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię:
Z Ducha świętego poczęty,
Rodzi się między bydlęty,
Z Maryi Panny. } Klęcząc.
Umarł, a potem gdy powstał żywy,
Wzniósł się do nieba, Bóg, człek prawdziwy:
Zkąd, gdy trąba na sąd wzbudzi,
Przyjdzie sądzić wszystkich ludzi,
W dzień ostateczny.
Zarówno wierzę w Ducha świętego,
Od Ojca, Syna, pochodzącego:
Wierzę Kościół, w nim zbawienie,
Wierzę grzechów odpuszczenie,
I żywot wieczny.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni: Gdy się Chrystus rodzi.

Na Sanctus.

Spiewajcie wespół głosami swemi,
Anieli w niebie, a my na ziemi:
Święty, Święty, zawsze Święty,
Bóg zastępów, niepojęty
W swym Majestacie.
Pełne są nieba Boże twej chwały,
Pełna jest ziemia, pełen świat cały:
Niechaj wszystko się zdumiewa,
Niechaj wszystko Święty śpiewa
Bogu naszemu.

Po Podniesieniu.

Zawitaj Jezu dziś narodzony,
A w Sakramencie tym utajony:
Padamy na twarz przed tobą,
Wierząc żeś jest pod osobą
Chleba i wina.
Błogosławiony! coś dla nas przyszedł,
Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł:
Tobie śpiewamy Hosanna,
Którego zrodziła Panna
Nienaruszona.

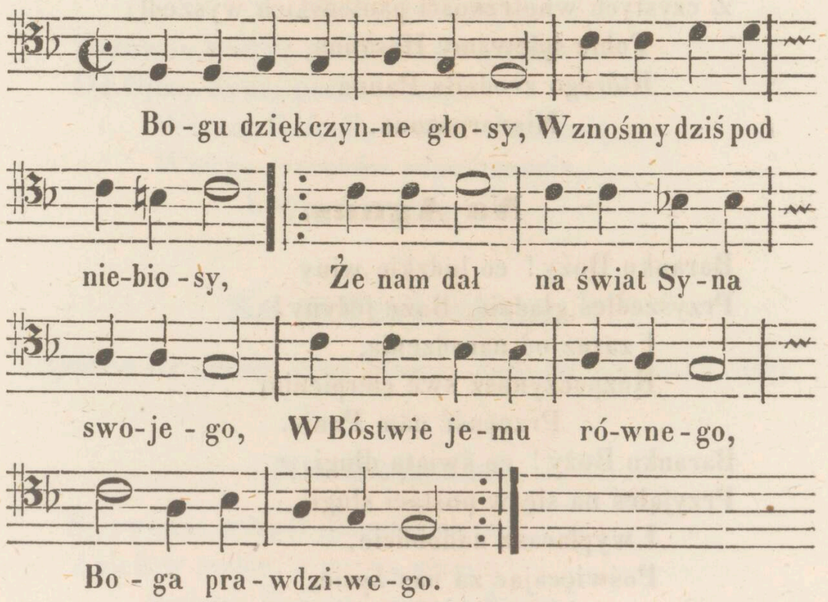
Na Agnus.

Baranku Boży! co ludzkie winy
Przyszedłeś gładzić, Boże jedyny!
I zaraz od narodzenia,
Rozpoczynasz swe cierpienia,
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży! co świata długi,
Przyjąłeś na się w postaci sługi,
I wypłacasz nadobficie,
Poświęcając za nas życie,
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży! niepokalany,
Coś za nas poniósł na krzyżu rany:
Do ciebie grzeszni wołamy,
Twojej litości błagamy,
Przepuść nam Panie.

MSZA

Na Boże Narodzenie zwyczajna.

Na Introit.



Choć równy Ojcu w Bóstwie,
Rodzi się dziś w ubóstwie,
Pałac ma, kącik lichej stajenki,
Za tron ręce Panienki,
A słudzy wół, osioł.
O Tajemnico święta!
Rozumem niepojęta,
Żeby Bóg tak nie pomniał o sobie,

Dał się położyć w żłobie,
Na garści barłogu.
Lecz wiemy dobrze z wiary,
Twoje Boże zamiary:
Przyjąłeś za nas grzesznych karanie,
Przyjm i podziękowanie,
Od ludu twojego.

Na Gloria.

Z Aniołami śpiewajmy,
Bez końca powtarzajmy:
Chwała bądź Bogu na wysokości,
A ludziom na nizkości
Pokój pożądany.
Ojcze przedwiecznej chwały!
Niech ci śpiewa świat cały:
Chwała bądź i t. d.
Żeś nam dziś jedynego
Zesłał Syna twojego.
Chwała bądź i t. d.
Tyś Bogiem niepojętym,
Z Synem i z Duchem świętym
Chwała bądź i t. d.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa Pieśni: Niepojęte dary, *str.* 47.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego,
Ojca wszechmogącego,
Który dał wszystkim rzeczom istnienie,

Przez słowa wymówienie:
Stań się, i stało się.
Wierzę i w Syna jego,
Jemu współistotnego:
Ten z Ducha najświętszego wcielony,
Dla nas jest narodzony,
Z Maryi Dziewicy. } *Klęczą.*
Po śmierci zmartwych powstał,
W niebie tron chwały dostał:
Ztamtąd zaś przyjdzie w dzień ostateczny,
Złych pośle w ogień wieczny,
A dobrym da niebo.
Wierzę w Ducha świętego,
Od obu idącego:
Wyznawam Kościół tylko jedyny,
W którym się gładzą winy,
I żywot bez końca.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalej Pieśń zaczęta na Graduał.

Na Sanctus.

Bezustannemi głosy,
Wyśpiewujmy w niebiosy:
Święty Bóg, Święty, Święty w Istności,
W dziełach swej wszechmocności,
Pan zastępów, mocy.
Pełne są jego chwały,
Niebo, ziemia, świat cały:
Majestat niczem nieogarniony,
Rozumem niezgłębiony,
Myślą niepojęty.

Po Podniesieniu.

Cześć ci Boską dajemy
O Jezu! i wierzemy:
Żeś tu jest w chleba, wina osobie,
Ten sam coś leżał w żłobie,
Dla nas narodzony.
A pamiątkę twej męki,
Niosąc za okup dzięki,
Obchodzim w tej najświętszej ofierze,
Która ważność swą bierze,
Z ofiary krzyżowej.

Na Agnus.

O Baranku bez winy!
Synu Boga jedyny,
Co gładzisz grzechy świata wszystkiego,
Wzruszony nędzą jego,
Zlituj się nad nami.
O Baranku nasz Panie!
Co poniosłeś karanie:
Grzechy cię nasze na krzyż przybiły,
Krew świętą wytoczyły,
Zlituj się nad nami.
Baranku Boże żywy!
Pokarmie dusz prawdziwy
Co się nam na pożywanie dajesz,
I posiłkiem się stajesz,
Daj nam żywot wieczny.

MSZA

W czasie wielkiego Postu.

Na Introit.



Na ten widok męki Pana,
Co jest we mszy przedstawiana,
Niech się serca nasze kruszą,
Niech się do żalu poruszą.
Bo kogóż nie przejmie trwoga,
Na wspomnienie śmierci Boga,
Kiedy konał wśród cierpienia,
Na krzyż wbity od stworzenia.
Płaczem dziś Jezu nad tobą,
Zapłaczmy raczej nad sobą:
Wszak to nasze grzechy były,
Które cię tak zamęczyły.

A i teraz gdy grzeszemy,
Na nowo cię krzyżujemy:
Co to za niewdzięczność sroga,
Wznawiać krwawe rany Boga.
O Jezu! przez twe zasługi,
Zgładź nam grzechów naszych długi,
A my tobie stanowimy,
Że cię już nie obrazimy.

Na Graduał.

Śpiewa się trzy razy: Któryś cierpiał i t. d. *na str.* 72.

Na Credo.

Wierzę mocno, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *patrz na str.* 299. — *Melodyja jak:* Ojcze Boże.

Na Offertorium.

Śpiewa się jedna lub dwie strofy jakiej Pieśni o Męce Pańskiej, np. Ogrodzie oliwny, *lub* Będąc przestraszony.

Na Sanctus i po Podniesieniu.

Aniołowie i t. d. *ze Mszy Adwentowej na str.* 912. — *Melodyja jak tu* na Introit. — *lub* Święty! *ze Mszy* Kyrie.

Na Agnus.

Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *str.* 302. — *Melodyja jak:* O duszo wszelka.

UWAGA. *MSZA II na wielki Post:* Nuż wszyscy, str. 687.

MSZA

W czasie Wielkanocnym.

Na Introit.



Chrystus Pan zmartwychwstał żywy,
Dowiódł że jest Bóg prawdziwy,
Pohańbił swe przeciwniki,
Uradował zwolenniki . . Allel.
Nas z mocy piekła wykupił,
Śmierć zwyciężył, otchłań złupił,
Wydarł jeńce i samego
Pojmał księcia piekielnego . Allel.
Tej radości i Anieli,
Co byli przy grobie w bieli,
Uczestnikami się stali,
I niewiasty pocieszali . . Allel.

Cieszmy się więc chrześcijanie,
Bo gdy przyjdzie zmartwychwstanie,
Jeźli z Chrystusem cierpiemy,
Tak jak on zmartwychwstaniemy . Allel.
A jak Chrystus grób porzucił,
Więcej do niego nie wrócił,
Tak my z grzechów powstawajmy,
Więcej do nich nie wracajmy . . Allel.

Na Gloria.

Chwała Bogu, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 298. — *Melodyja jak tu* na Introit.

Przed Ewangelią.

Śpiewa się: Przez twoje święte i t. d. *patrz na str.* 128.

Na Credo.

Wierzę mocno, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 299. — *Melodyja jak tu* na Introit.

Na Offertorium.

Śpiewa się Pieśń: Chrystus Pan, i t. d. *na str.* 133. *lub inna.*

Na Sanctus i po Podniesieniu.

Aniołowie i t. d. *ze Mszy Adwentowej, patrz na str.* 912. *Melodyja jak tu* na Introit.

Na Agnus.

Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 302.

MSZA

Na Zielone Świątki.

Na Introit.

Melodyja następująca lub Wielkanocna z dodaniem Alleluja.



W tym dniu gdy się wraz modlili
Apostołowie, w tej chwili
Szum powstaje — płomieniste
Widzą języki ogniste.
Boskim ogniem zapaleni,
Duchem świętym napełnieni,
Śmiało wśród tłumu wielkiego,
Głoszą ukrzyżowanego.
Piotr święty jednem kazaniem,
Ducha świętego działaniem,

Tak wpływa na słuchające,
Iż nawraca trzy tysiące.
A gdy mają rozkaz dany,
Rozejść się między pogany,
Tam mocą słowa i cudów,
Nawracają mnóstwo ludów.
Twoje to są dziwne sprawy,
Duchu święty Boże prawy,
Spuść i na nas twe promienie,
A wnet znikną błędów cienie.

Na Gloria.

Chwała Bogu, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 298. — *Melodyja jak tu* na Introit.

Przed Ewangelią.

Śpiewa się jedna strofa Prozy : Zstąp Duchu przenajśw. *str.* 146.

Na Credo.

Wierzę mocno, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 299. — *Melodyja jak tu* na Introit.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg Prozy : Zstąp Duchu przenajśw.

Na Sanctus i po Podniesieniu.

Aniołowie i t. d. *ze Mszy Adwentowej, patrz na str.* 912. — *Melodyja jak tu* na Introit.

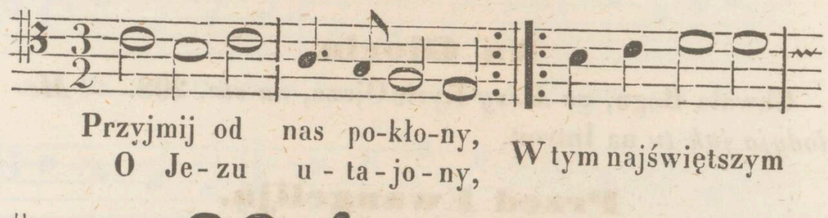
Na Agnus.

Baranku Boży, *ze Mszy* Kyrie Ojcze, *na str.* 302.

MSZA

Na Boże Ciało
i pod czas 40sto godzinnego nabożeństwa.

Na Introit.



Jak najmocniej wierzymy,
Żeś tu jest nie wątpimy,
Z duszą, z ciałem, z Bóstwem swojem,
Choć nie widzimy.
Ty wszystek skarb mądrości,
Całą moc wszechmocności,
Wyczerpnąłeś na ten pokarm,
Dla nas z miłości.
Niech ci brzmi wdzięczne pienie,
Za to ustanowienie,
Najświętszego Sakramentu,
Nam na zbawienie.

Na Gloria.

Chwała ci Boże w niebie!
My lud twój wielbim ciebie:
Wspierajże nas łaską swoją
W każdej potrzebie.

Dzięki tobie składamy,
Chwałę twą ogłaszamy,
Ojcze Boże! bo cię Królem
Nieba być znamy.

O Jezu dobrotliwy,
Synu Boga prawdziwy,
Który gładzisz grzechy świata,
Bądź litościwy.

Bo ty sam jesteś święty,
Wiecznością nieobjęty,
Wespół z Ojcem, z Duchem świętym.
Bóg niepojęty.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa Pieśni: Chwal Syonie, *podług swej melodyi, jak na str.* 165. *lub inna.*

Na Credo.

Wierzę w Boga prawego,
W trzech osobach jednego,
W Ojca który niebo, ziemię
Stworzył z niczego.
I w Słowo niestworzone,
Ale z Ojca zrodzone,
W Jezusa Pana naszego,
Wespół z nim czczone.

Ten nędzą ludzką tknięty,
Duchem świętym poczęty,
Narodził się z czystej Panny,
Między bydlęty. } *Klęcząc*
W mękach umarł zbolały,
Zmartwychwstał pełen chwały,
Wstąpił w niebo, ztamtąd przyjdzie
Sądzić świat cały.
Wierzę w Ducha świętego,
Jako w Boga prawego:
Oczekuję ciał powstania,
Życia wiecznego.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni na Graduał zaczęte.

Na Sanctus.

Święty Bóg, Święty, Święty,
Niech każdy czcią przejęty,
Śpiewa z nami, Pan zastępów,
Bóg niepojęty.
Na odblask jego chwały,
Zdumiewa się świat cały:
Przed ogromem Majestatu
Pada struchlały.

Po Podniesieniu.

Oto już wykonana,
Niepojęta przemiana,
Chleba w ciało, a wina w krew
Jezusa Pana.

Więc, jako przykaz mamy,
Śmierć twoją wspominamy,
A upadłszy nizko na twarz,
Dzięki składamy.

Na Agnus.

Któryś za lodzkie syny,
Poniósł śmierć z ich przyczyny,
Baranku niepokalany,
Odpuść nam winy.
Tyś Ojcowskie kochanie,
Tyś nasze przebłaganie,
Baranku niepokalany,
Daruj karanie.
Karmisz nas ciałem twojem,
Napawasz krwi swej zdrojem,
Baranku niepokalany,
Obdarz pokojem.
Aby w dzień ostateczny,
Każdy z nas był bezpieczny,
Daj się nam godnie pożywać
Na żywot wieczny.

Na Przeżegnanie.

Niech będzie pochwalony,
Sakrament wystawiony,
Teraz, zawsze i po wszystek
Czas nieskończony.

UWAGA. *Msza II na Boże Ciało*: U podnóżka, *str.* 683.

MSZA

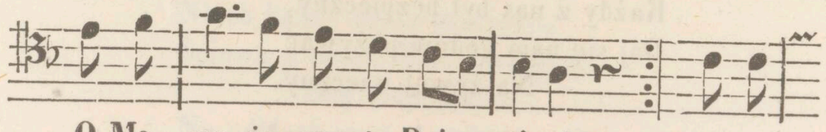
Na Uroczystości N. M. P.

Uwaga. *W pierwszym wierszu* na Introit *stosownie do Święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów:* Narodzenia — Zaślubienia — Zwiastowania — Nawiedzenia — Oczyszczenia — Wniebowzięcia — Poczęcia twojego — Szkaplerza świętego — Różańca ś. — *lub ogólnie:* Dzisiaj święta twego — Dziś wspomnienia twego.

Na Introit.



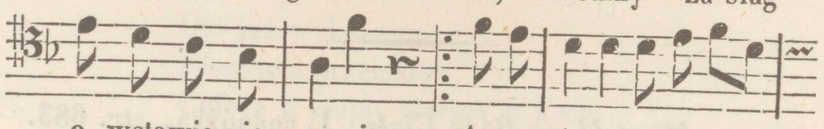
Przy ob - cho - dzie * * * * twe - go.
Ko ściół w po - śród pienia we - so - łe - go,



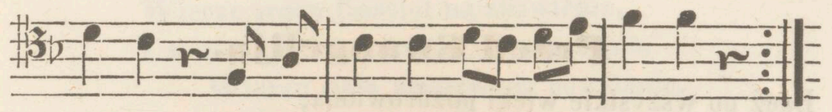
O Ma - ry - ja czy-sta Dzie - wico!
Czci twą pa-mięć Bo - ga - ro - dzico: I o-



fia - rę do Bo - ga za - no - si, Pomny za-sług



o wstawie-nie pro-si, A prze-jęty wielką ra-



do-ścią, Po-kłon da - je z ucz - ci - wo-ścią.

Dzisaj w niebie Aniołowie święci,
Uwielbiają swoją Królowę,
Tajemnicy podziwieniem zdjęci,
Wyśpiewują pieśni jej nowe:
Witaj Panno bez grzechu poczęta,
Witaj przy swem narodzeniu święta,
Witaj pełna łaski i chwały,
Przybytku Boga wspaniały.

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiem niebie,
A na ziemi pokój ludowi,
Wielbimy cię, błogosławim ciebie,
Ku czci twojej zawsze gotowi
Boże Ojcze, Królu wiecznej chwały,
Któryś stworzył z niczego świat cały,
Dzięki winne tobie składamy,
Bo z rąk twoich wszystko mamy.

Który siedzisz na Ojca prawicy,
Synu Boży jednorodzony,
Do ciebie głos podnosim grzesznicy,
Przyjmij pokłon nasz uniżony:
Boś ty sam jest wespół z Duchem świętym,
W chwale Ojca Bogiem niepojętym,
A istność twa zawsze będąca,
Nie zna początku ni końca.

Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona,
Przenajświętsza Panno Maryja,
Iż przez Syna twego przyniesiona
Światu, Boska Ewangelija:
Której zawsze nabożnie słuchajmy,
A co uczy, wiernie wypełniajmy,
Bo ten tylko nieba dostanie,
Kto jej pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą,
W Boga w Trójcy świętej jednego;
Ojca, który pod wagą i miara
Wszystko mądrze stworzył z niczego:
I w Jezusa Syna mu równego,
Światło z światła, Boga prawdziwego,
Który zstąpił z nieba na ziemię,
Oswobodzić ludzkie plemię.
Sprawą Ducha świętego poczęty,
Narodził się z Panny Maryi,
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty, } *Klęcząc*
I tak umarł na Kalwaryi:
Pogrzebiony, potem zmartwych powstał,
Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,
W dzień ostatni na sąd się zjawi,
Złych potępi, dobrych zbawi.
Również wierzę i w Ducha świętego,
Z którego łask płyną potoki,
Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,
Który przez swe mówił proroki.

Wierzę jeden Kościół na zbawienie,
I w nim tylko grzechów odpuszczenie,
Wierzę ciała zmartwych powstanie,
Chwały wiecznej otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij Ojcze ten dar chleba, wina,
Z rąk kapłana w Kościele nowym,
Jakoś przyjął z rąk Maryi Syna,
Niegdyś w starym Salomonowym:
Wszakże ten sam ofiarę sprawuje,
Ten się za nas tobie ofiaruje,
Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,
Ten ofiarą, Bogiem, Panem.
Niech ta święta ofiara o Boże,
Wyjedna nam twe przebłaganie,
Nieudolność naszą niech wspomoże,
Niech odpuści grzechów karanie:
A w doczesnem na ziemi pobyciu,
Zachowuje przy zdrowiu w tem życiu,
Byśmy wpośród ziemskiej swobody,
Służyli ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty,
Pan zastępów, Bóg nieskończony,
W Majestacie swoim niepojęty,
W radach tajny i niezgłębiony:
Na którego ogarnienie chwały,
Niebo, ziemia i świat jest zamały,
Uwielbiaj go wszystko stworzenie,
Śpiewaj Święty! nieskończenie.

Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon Boże utajony
Pod znakami chleba i wina,
Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,
W tobie ufność nasza jedyna:
Pomniąc na twą mękę i cierpienia,
Krew wylaną za nas dla zbawienia,
W tej ofierze śmierć twą głosimy,
Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus.

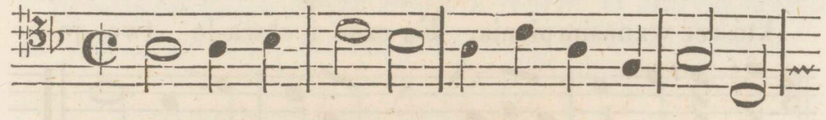
O Baranku Boży! któryś winy
Przyszedł gładzić, co świat zgubiły,
Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,
Grzechy nasze cię zamęczyły:
Ulituj się nad nędznem stworzeniem,
Daj żal szczery z życia poprawieniem,
Abyśmy się grzechów pozbyli,
Więcej ich nie ponowili.
O jak wielka miłość twoja Panie!
Nie dość że się człowiekiem stałeś,
Nie dość żeś wziął na siebie karanie,
Lecz się jeszcze na pokarm dałeś:
Któżby cię śmiał brać na pożywanie,
Gdyby nie twe groźne przykazanie,
Spraw to gdy nas wzywasz do siebie,
Niech godnie przyjmujem ciebie.

MSZA II

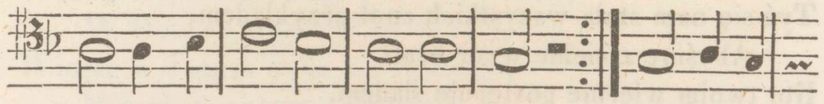
Na Uroczystości N. M. P.

Na Introit.

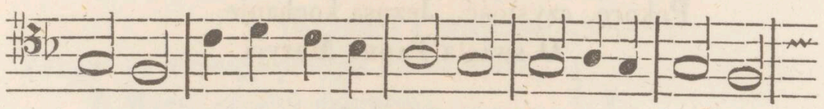
Uwaga. *W miejsce próżne oznaczone gwiazdkami, kładzie się wyraz stosowny do Uroczystości, jak na Mszy poprzedzającej.*



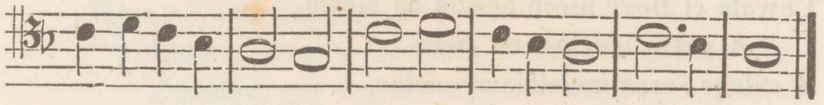
Prze-dziwna Ma-tko Sło-wa wcie-lo-ne-go,
Kie-dy pa-mią-tkę * * * * twego,



Tyś wielbień naszych dziś ce-lem,
Obcho-dzi Ko-ściół z we-se-lem: Przyjmij więc

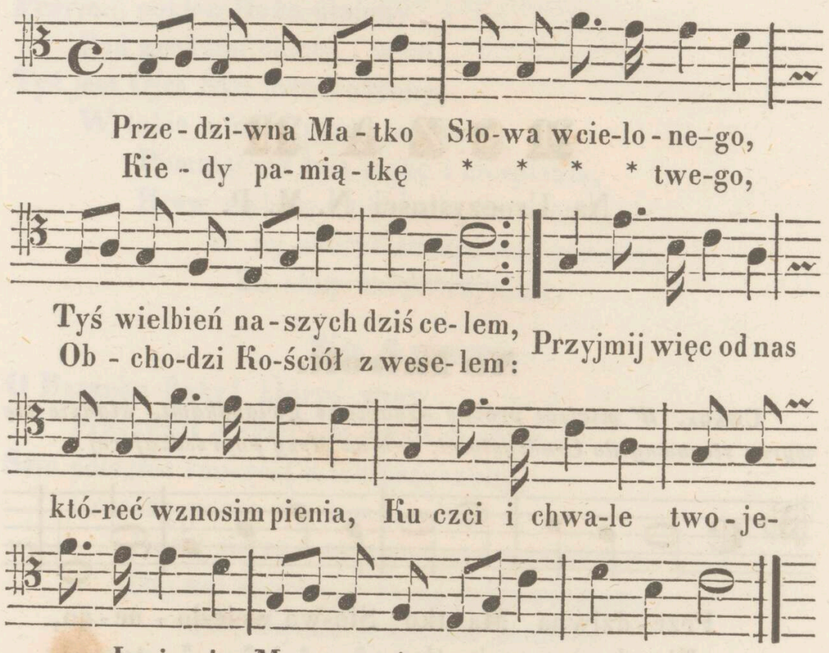


od nas któreć wznosim pie-nia, Ku czci i chwa-le



two-je-go I-mie-nia, Ma-ry-ja czy-sta dzie-wi-co.

Melodyja II.



Tyś się nam stała wszystkich cnot przykładem,
Abyśmy z ciebie wzór brali,
Kto twoim wiernie postępuje śladem,
Ten tylko godnie cię chwali:
Uproś nam twoich cnót naśladowanie,
Pokorę, czystość, Jezusa kochanie,
O święta Panno Maryja.

Na Gloria.

Chwała ci Boże niech będzia na niebie,
A pokój ludziom na ziemi,
Z całego serca uwielbiamy ciebie,
Sławimy głosy wspólnemi:

Królu niebieski, Ojcze wszechmogący,
Boże przedwieczny granic nieznający,
Tobie dziś dzięki składamy.
O Synu Boży u Ojca jedyny!
O Jezu Chryste nasz Panie!
Który całego gładzisz świata winy,
Przyjmij to nasze błaganie:
Boś ty sam święty, sam najwyższym Panem,
Wraz z Duchem świętym w szczęściu nieprzebranem,
I w chwale Ojca twojego.

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa Pieśni o NMP. O Maryja Matko B. *jak na str.* 212. *lub innej stosownej do Uroczystości.*

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga przedwiecznego,
W Ojca co stworzył świat cały,
Wierzę w Jezusa Syna mu równego,
Wspólnej natury i chwały:
Który w litości swojej nieprzebrany,
By naród ludzki czartu zaprzedany,
Wybawił z wiecznej niewoli;
Zstąpił na ziemię, przyjął nasze ciało,
Z Maryi czystej dziewicy,
Ducha świętego sprawą to się stało,
Mocą najwyższej prawicy: } *Klęcząc*
Umarł, zmartwychwstał, zasiadł na niebiosach,
Ztamtąd, gdy trąba w swych chrapliwych głosach
Ozwie się, przyjdzie świat sądzić.

Wierzę zarówno i w Ducha świętego,
Który od obu pochodzi,
Boga prawego, ożywiającego
Który przez łaskę nas rodzi:
Wierzę powszechny kościół, w nim zbawienie,
Wierzę w dzień sądny zmarłych ciał wskrzeszenie,
Wierzę i żywot bez końca.

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg Pieśni zaczętej na Graduał.

Na Sanctus.

Wszystkie stworzenia w połączonych głosach,
Zabrzmijcie Panu pieśń chwały,
Święty Bóg, Święty, Święty na niebiosach,
Którego dziełem świat cały:
Majestat jego niczem niezmierzony,
Nie ogarną go światów milijony,
Święty Bóg, Święty Sabaoth.

Po Podniesieniu.

Padamy na twarz o Jezu przed tobą,
Coś zstąpił z nieba w tej chwili,
Który pod chleba i wina osobą
Ukrytyś, choć nas zmysł myli,
Jednak wierzymy dla słowa twojego,
I śpiewamy ci z serca uprzejmego:
Hosanna na wysokości.

Na Agnus.

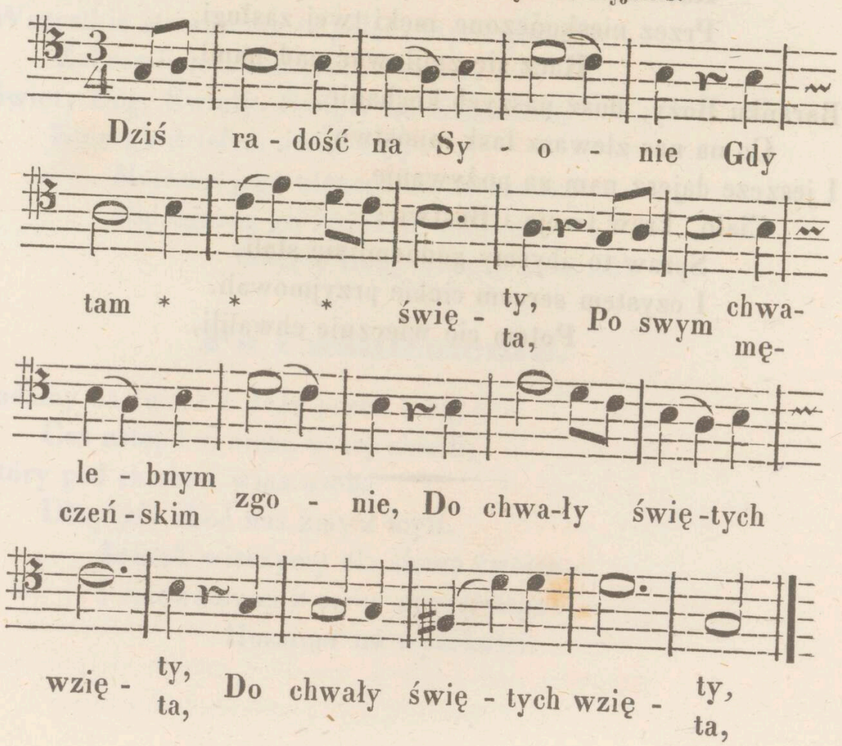
Baranku Boży, który świata winy
Przyszedłeś gładzić z miłości,
I zaprzedane czartu ludzkie syny
Przemienić w synów światłości:
Racz nam odpuścić nasze przewinienia,
Ustrzedz od zguby, przywieść do zbawienia,
Racz się zmiłować nad nami.
Baranku Boży, który grzechów kary
Należące się każdemu,
Zasługą krwawej na krzyżu ofiary
Wypłacasz Ojcu twojemu:
Racz nam darować zaciągnione długi,
Przez nieskończone męki twej zasługi,
Racz się zmiłować nad nami.
Baranku Boży, dusz naszych kochanie,
Co na nas zlewasz łask mnóstwo,
I jeszcze dajesz nam na pożywanie
Ciało, krew twoją i Bóstwo:
Spraw to abyśmy godnemi się stali,
I czystem sercem ciebie przyjmowali.
Potem cię wiecznie chwalili.

MSZA

Na Uroczystości ŚŚ. Pańskich.

Na Introit

Uwaga. *W miejsce próżne oznaczone gwiazdkami kładzie się Imię świętego albo świętej którego się pamiątka obchodzi,* np. Stanisław, Antoni, Jadwiga, i t. p. — *Jeżeli zaś imię jest jednosylabne, to się śpiewa:* Ponieważ tam Piotr ś. — *jeżeli dwusylabne, to:* Ponieważ Marcin ś. — *jeżeli czterosylabne, to:* Gdy Sebastyjan ś. —



Z którego
Dla której zasług wielkich,
Rudują się Anieli,
I dawcę darów wszelkich,
Uwielbiają weseli.
Wyznawcy, Męczennicy,
I świętych Panien grono,
Radości uczestnicy,
Cześć niosą nieskończoną.
I my dziś wespół z niemi,
Wielbimy Boże ciebie,
Ufając iż z świętemi,
I nas umieścisz w niebie.

Na Gloria.

Niech Bogu w niebie chwała,
Brzmi nigdy nieskończona:
Niech ziemia spocznie cała,
Pokojem obdarzona.
My dziś chwalimy ciebie,
My ciebie uwielbiamy,
O Ojcze coś jest w niebie!
My dzięki ci składamy.
O Synu Boży, Panie!
Coś u Ojca jedyny,
Tyś nasze przebłaganie,
Racz gładzić nasze winy.
Bo tym sam jesteś świętym,
Ty sam prawdziwym Bogiem,
Wraz z Duchem niepojętym,
U Ojca w szczęściu błogiem,

Na Graduał.

Śpiewa się jedna strofa pieśni o tym świętym lub świętej, którego się pamiątkę obchodzi: albo bierze się Graduał *ze Mszy której z Przygodnych wraz z melodyją.*

Na Credo.

W jednego Boga wierzę,
W Ojca wszechmogącego,
Z którego bytność bierze,
Co tylko stworzonego.
I w Syna mu równego,
Co zstąpił na tę ziemię
Od tronu ojcowskiego,
By zbawił ludzkie plemię.
Ten nad bieg przyrodzony,
Cudownie jest poczęty,
I z Panny narodzony,
Bóg prawy, niepojęty,
Po śmierci zmartwychpowstał,
A potem wszedł do chwały,
I sędzią wszystkich został,
Da wyrok na świat cały.
Zarówno bez zachwiania,
Wierzę w Ducha świętego,
I czekam zmartwychwstania,
I życia szczęśliwego.

Klęcząc

Na Offertorium.

Śpiewa się dalszy ciąg pieśni zaczętej na Graduał, albo bierze się Offertorium *ze Mszy której z Przygodnych.*

Na Sanctus.

Śpiewajmy z Aniołami:
O święty, święty, święty,
Pan co włada mocami,
W istności niepojęty
Majestat jego wielki,
I nigdy niezgłębiony,
Zdumiewa rozum wszelki,
Bo jest nieogarniony.

Po Podniesieniu.

O Jezu utajony!
W najświętszym Sakramencie,
Bądź od wszystkich uczczony,
Dziś i w każdym momencie.
Hosanna ci śpiewamy,
Coś zstąpił z wysokości,
Pamiątkę rozważamy,
Ku nam twojej miłości.

Na Agnus.

Baranku Boży, Panie!
Błagamy cię ze łzami,
Niech twoje zlitowanie,
Pokaże się nad nami.
Śpiewa się trzy razy.

UWAGA. *Na Mszach przygodnych dla odmiany w śpiewaniu, można brać z innej Mszy* Graduał i Offertorium, *albo* Sanctus i po podniesieniu.

MSZA

Za Umarłych.

Na Introit.

Melodyja następująca lub ze Mszy: Przy tem martwem.



Cięższe są ich męki — Które z twojej ręki,
Ponosić muszą
Niżeli owego — Joba cierpiącego,
Więc niech cię wzruszą.
Minął czas zasługi — Same tylko długi
Im się zostały,
Nic już nie wyproszą — Lecz tylko ponoszą,
Ognia upały.
Przeto my o Panie! — Prosimy cię za nie,
Przez Syna twego,

Skróć onych cierpienia — Wyzwól ich z więzienia,
Tak straszliwego.

Na Graduał.

Słowo twoje święte — Duchem twym natchnięte,
Uczy nas Panie:
Że jest rzecz zbawienna — A tobie przyjemna,
Modlić się za nie.
Judasz Machabejski — Hetman Izraelski,
Mąż znamienity,
Posłał wielkie dary — Bogu na ofiary,
Za lud pobity.
I któżby takiego — Przykładu zacnego,
Nie naśladował:
Ktoby się nad swemi — Bliźniemi zmarłemi,
Rad nie zmiłował.
Albowiem są długi — Które na świat drugi
Gdy się zostaną,
Zmazane być mogą — Krwią Jezusa drogą,
Za nas wylaną.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę — Na twoją cześć, chwałę,
Przedwieczny Boże,
Nad którą zacniejszej — Tobie przyjemniejszej,
Świat mieć nie może.
Tę ci oddajemy — I ofiarujemy,
Na ubłaganie
Twej sprawiedliwości -- Zgładź zmarłych krewkości,
Daruj karanie.
Niech przez jej zasługi — Spłacą swoje długi,
Osiądą w niebie,

I tam ze świętemi — Pieniami wspólnemi.
Niech chwalą ciebie.
Nam zaś w tym żywocie. — Udzielaj przy cnocie,
Łask w obfitości,
A długi co mamy — Niechaj tu spłacamy,
A nie w przyszłości.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty — Boże niepojęty,
W Trójcy jedyny,
Zlituj się nad twemi — Sługami zmarłemi,
Odpuść im winy.
Przebacz ich krewkości — Racz ich do radości
Przyjąć do siebie,
Aby cię tam czcili — I wiecznie chwalili,
Z świętemi w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed tobą padamy — I cześć ci składamy,
Boże wcielony,
Któryś nad pojęcie — W tym tu Sakramencie,
Jest ustajony.
Tyś przez mękę srogą — I krew swoją drogą,
Zbawił świat cały,
Zbawże i cierpiących — W czyszczu zostających,
Przyjm ich do chwały.

Na Agnus.

O Boże Baranku! — Dusz ludzkich kochanku,
Drogi Jezusie,
Nad utrapionemi — Duszami wiernemi,
Panie zmiłuj się.

Otwórz nieprzebrany — Skarb Jezu kochany
Twych zasług pełny,
I udziel im z niego — Z miłosierdzia twego,
Odpust zupełny.
Ty ich w życiu całem — Karmiłeś swem ciałem,
By wiecznie żyli,
Przyjm ich więc do siebie — By się z tobą w niebie,
Stale cieszyli.
O Matko jedyna! — Przyczyń się do Syna,
Za cierpiącemi,
Przyspiesz ich zbawienie — Przygaś ich płomienie,
Umieść z świętemi.

Po Requiescant.

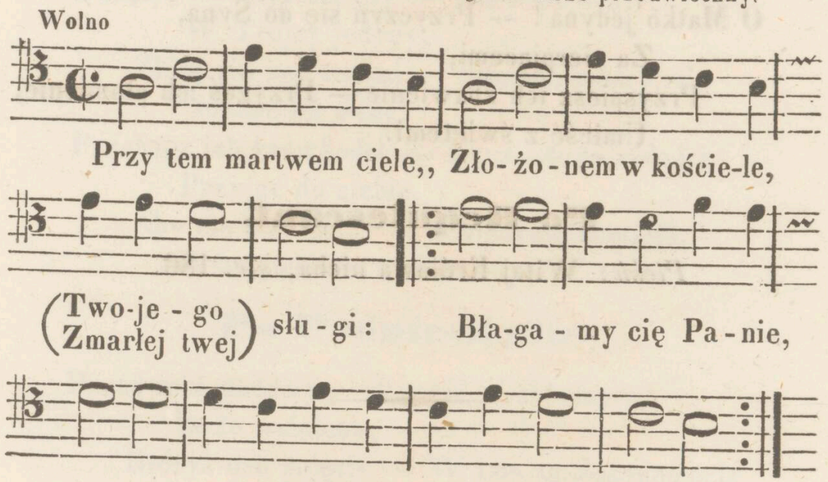
Pieśń: Witaj Królowa nieba, *str.* 186.

MSZA

Przy ciele umarłego.

Na Introit.

Melodyja następująca, lub ze Mszy: O Boże przedwieczny.



Ciało z ziemi, w ziemię, — Dusza Boskie plemię
Wraca do ciebie,
Krwią twą odkupiona — Niech będzie zbawiona,
Umieść ją w niebie.
Już pred tobą stoi — Sądów się twych boi,
Pociesz ją Panie,
Daj wyrok łaskawy — Przepomnij złe sprawy,
Daruj karanie.
Nikt bowiem zbawiony — Usprawiedliwiony,
Sam być nie może,

Ty tylko każdego — — Z miłosierdzia twego,
Zbawiasz o Boże.

Na Graduał.

Na Graduał śpiewa się: Dzień on, *str.* 908, *lub co następuje:*

Wierzymy o Panie — Ciała zmartwychwstanie,
W dzień ostateczny,
Spraw by i to ciało — W chwale zmartwychwstało,
Na żywot wieczny,
Dusza (twego / twojej) sługi — Jeźli jakie długi,
Ma pozostałe,
Spłać je najświętszemi — Zasługami twemi,
A daj jej chwałę.
Niechaj cię z świętemi — Sługami wiernemi,
Uwielbia w niebie,
Wszak gdy w ciele była — Wiernie ci służyła,
Wierzyła w ciebie.
To nasze błaganie — Płaczliwe wzdychanie,
Niechaj cię wzruszy,
Boże miłosierny — Daj odpust zupełny,
Tej grzesznej duszy.

Offertorium, Sanctus i t. d. *bierze się ze Mszy poprzedzającej, Melodyja jak tu* na Introit.

NIESZPORY.

UWAGA. *Nieszpory śpiewają się jak na str.* 336. *Tu tylko kładą się Psalmy i Canticum Magnificat wierszem przełożone.*

Psalm 109.

Dixit Dominus Domino meo.

Panu mojemu rzekł Pan Bóg przedwieczny:
Siedź sobie na mej prawicy bezpieczny.
Aż wszystkie twoje zwyciężywszy wrogi,
Jako podnóżek rzucę pod twe nogi.
Berło twej władzy wynijdzie z Syonu,
Panuj wśród wrogów twych i twego tronu.
Tyś jest początkiem, ja ciebie zrodziłem,
Pierwej niż światło jutrzenki stworzyłem.
Przysiągł Pan żeś ty jest w zakonie nowym,
Kapłanem wiecznym Melchizedechowym.
Pan przy twym boku z siłami wielkiemi,
W dzień gniewu swego zetrze władców ziemi.
Sąd swój rozciągnie aż po całym świecie,
I nieprzyjaciół swych głowy pogniecie.
Wodę pić będzie na drodze z strumienia,
Przeto dostąpi sławy, wywyższenia.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku i t. d.

Psalm 110.

Confitebor tibi Domine.

Wielbić cię będę całem sercem Panie,
Wśród ludzi prawych i gdzie ich zebranie.
Wielkie są dzieła Boskie, niepojęte,
Z najmędrszej woli wybrane i wzięte.
Sława dzieł jego przejdzie w czas daleki,
A sprawiedliwość jego trwa na wieki.
Z cudów pamiętny i przez litość swoją,
Dał pokarm wiernym którzy się go boją.
Przymierza swego nie zapomni wiecznie,
Moc swych dzieł głosi wybranym statecznie.
On im dziedzictwo pogan oddał w dziale,
Prawda i prawość są spraw jego szale.
Przykazy jego niezmienne w wieczności,
Wsparte na prawdzie i sprawiedliwości.
On sługi swoje z niewoli wybawił,
I wieczne onym przymierze zostawił.
Straszne ma Imię lecz pełne świętości,
A bojaźń pańska początkiem mądrości.
Ten jest rozumny kto podług niej działa,
Cześć jego będzie na wiek wieków trwała.
Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 111.

Beatus vir.

Błogosławiony co się boi Pana,
Droga przykazań jest mu pożądana.
Wzmoże się jego plemię, będzie czczone,
Potomstwo prawych jest błogosławione.

Sława z bogactwy domu jego chwałą,
A sprawiedliwość będzie wiecznie trwałą.
On jest w ciemnościach światłością prawemu,
Jest miłosiernym zawsze ku nędznemu.
Lubym jest, daje i pożycza mile,
Rozsądny w mowie, wiekopomny w sile.
W pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy,
Ani mu język zaszkodzi złośliwy.
Ufnością w Panu swe serce umacnia,
Stałością duszy uczynki uzacnia.
Rozsypał, rozdał biednym, a nie zginie,
Bo sprawiedliwy w wiecznej chwale słynie.
Grzesznik to widząc usycha ze złości,
Zgrzyta zębami ginąc w swej chciwości.
Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 112.

Laudate pueri Dominum.

Chwalcież dziateczki najwyższego Pana,
Imieniu jego cześć niech będzie dana.
Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
Po wszystkie wieki będzie uwielbione.
Co na wschód słońca i zachód mieszkają,
Imieniu Pana niechaj chwałę dają.
Wyższy jest ten Pan nad to, co ziemskiego,
Nad nieba wyższa jest cześć, chwała jego.
Któż jak Pan Bóg nasz? co mieszka wysoko,
A widzi w niebie i w ziemi głęboko.
On z prochu ziemi podnosi nędznego,
On dźwiga z śmieci błotnéj ubogiego.
By go porównał z książęty i pany,
Z książęty ludu zrówna i pogany.

On czyni radość dla niepłodnej matki,
Lube w jej domu rozmnażając dziatki.
Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 119.

Laudate Dominum omnes gentes.

Chwalcie wraz Pana wszystkie ludy ziemie,
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię.
Bo miłosierdzie jego jest stateczne,
A prawda Pańska trwa na wieki wieczne.
Chwała Ojcu i t. d.

Hymn

O Trójcy Świętej.

Już słońce schodzi, *jak na str.* 340.

Magnificat.

Pieśń Najświętszej Maryi Panny. Luc. 1.

Uwielbia dusza moja Stwórcę swego Pana,
I w Bogu Zbawcy swoim jest uradowana.
Bo wejrzał na swą sługę, ubogą, wzgardzoną,
I odtąd już mnie będą zwać błogosławioną.
Albowiem uczynił mi cuda niepojęte,
Ten który jest wszechmocny i ma Imię święte.
A litość do całego rozciąga plemienia,
Bojącym się go stale, udziela zbawienia.
Okazał wielką siłę ramienia swojego,
Rozproszył dumnych myślą serca ich pysznego.
Potężnych władców strącił z ich dumnej stolicy,
A pokorne wywyższył mocą swej prawicy.
Łaknących też napełnił wielkiemi dobrami,
A bogacze odprawił z próżnemi rękami.

Przyjął zaś Izraela dziecię ulubione,
Pomny na miłosierdzie swoje nieskończone.
Jako był przyobiecał niegdyś uroczyście,
Abrahamowi z jego potomstwem wieczyście.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku i t. d.

Antyfona na zakończenie.

Alma *Od* 1 *Niedz. Adwentu aż do Gromnic — jak następuje.*

Melodyja jak: O Gospodze uwielbioua.

Cna matko Odkupiciela,
Matko twego Rodziciela,
Wspomóż lud upadający,
Przez ciebie powstać pragnący.
Morska gwiazdo — bramo nieba!
Twej pomocy nam potrzeba:
Z ust Anioła pozdrowiona,
Zlituj się błogosławiona.

Ave Regina *Od Gromnic aż do Wielkan. — jak następuje:*

Melodyja jak: O Gospodze uwielbiona.

Witaj królowa niebieska,
Witaj o Pani Anielska:
Tyś bramą Boskiej światłości,
Tyś wzór życia, niewinności.
Daj nam za grzechy żałować,
Szczerze za nie pokutować:
Błagaj Chrystusa za nami,
Do ciebie Panno wołamy.

Regina Cœli *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy — str.* 303.

Salve Regina *Od Ś. Trójcy aż do Adwentu — str.* 342.

Melodyje dodatkowe.

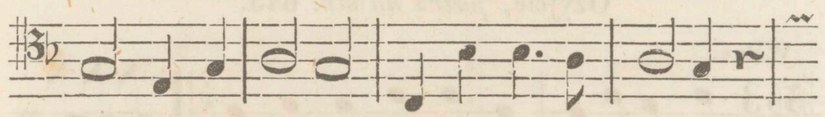
Melodyja *do Pieśni Cerkiewnej na Boże Narodz.* Góry Syońskie, *patrz na str.* 588. — *Taż sama melodyja do Pieśni o NMP.* Z gór wiekuistych, *na str.* 621.



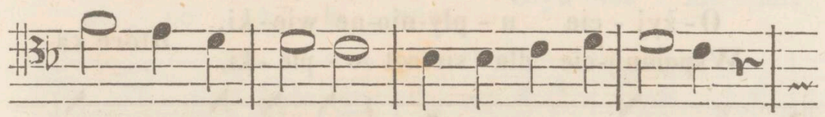
Gó-ry Sy - oń-skie, domie wiecznej chwały,
Gminy A - nio - łów, czyli-ście wi - dzia-ły:



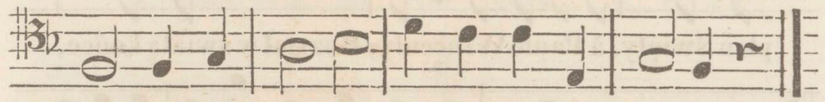
Jak no-wa gwiazda bie-gła gdzie Ba - ra - nek,



Z któ-re - go słoń-ce, bie-rze swój za - ra-nek,

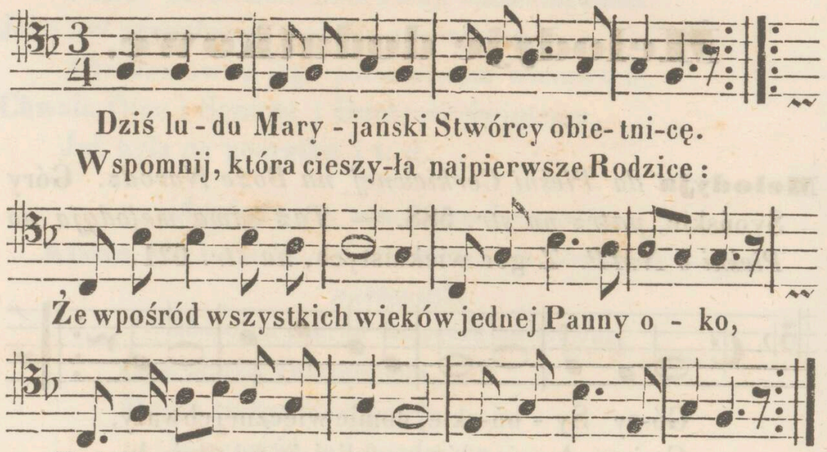


Wymknął się z tro - nu z Panien - ką do szopki,

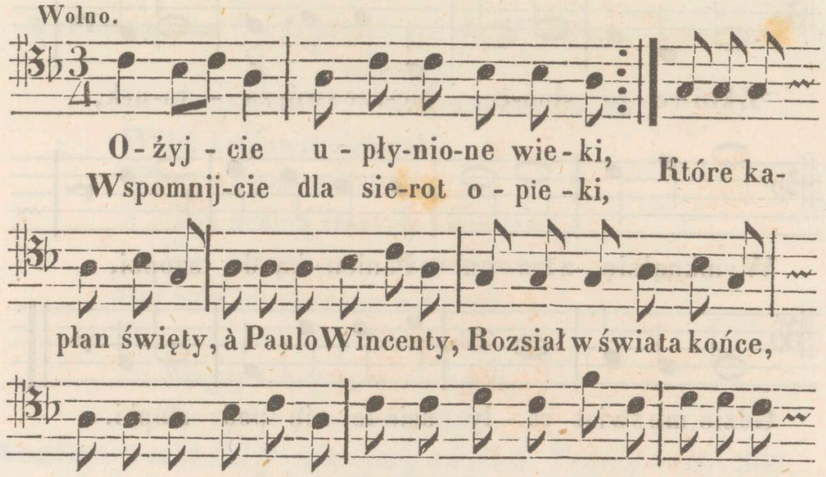


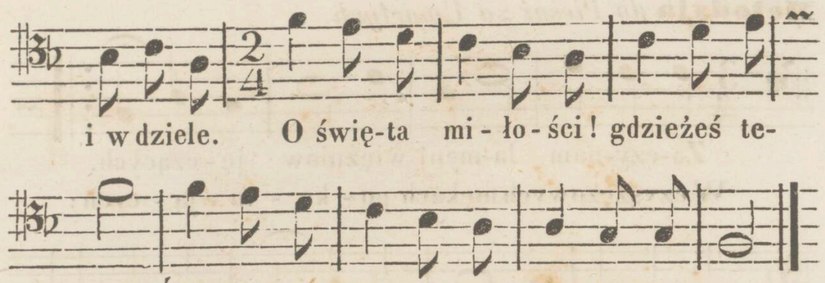
Gdzie mu świat ca - ły ście-le się pod stopki.

Melodyja *do Pieśni Cerkiewnej o NMP.* Dziś ludu Maryjański, *patrz na str.* 618.



Melodyja *do Pieśni Cerkiewnej o Ś. Wincentym à Paulo:* Ożyjcie, *patrz na str.* 643.

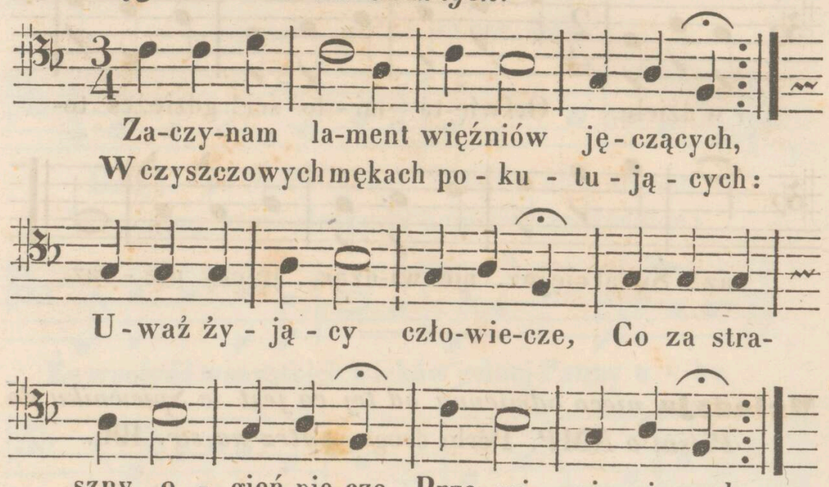




Melodyja *nieco odmienna od tej co jest w Śpiewniku do Pieśni o NMP.* Perło droga, *patrz na str.* 196.



Melodyja *do Pieśni za Umarłych.*



Melodyja *do Prozy* Dies iræ, *lub* Dzień on. *str.* 908.



Dodat. III.

W Drukarni Breitkopfa i Hertla w Lipsku.

BUŁ 2000000896552

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI
M 13349
TYLKO NA MIEJSCU

ŚPIEWNIKA
Kościelnego z Melodyjami
i z trzema Dodatkami

nabyć można u XX. Missyonarzy w Krakowie
i po niektórych Księgarniach.

Ceny są następujące:

Śpiewnik	Złp.	**10**	(Tal. 1 sgr. 20)
Dodatek I . . .	—	**10**	(— 1 — 20)
Dodatek II. . .	—	**7**	(— 1 — 5)
Dodatek III . .	—	**3**	(— „ — 15)

Uwaga dla Introligatora.

Ponieważ Śpiewnik Kościelny wraz z trzema Dodatkami jedną tylko stanowi książkę, jak to i liczby stronnic ciągle bieżące pokazują: w jeden zatem Volumen powinien być oprawiany. — Najstosowniejsza zaś byłaby oprawa z grzbietem odstającym tak, aby, gdziekolwiek go się otworzy i położy, sam się nie zamykał: co dla grających z niego jest koniecznie potrzebnem.

W Drukarni Breitkopfa i Hertla
w Lipsku.

769
1177925

Dodatek II

DO

ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

*Już kilka
śni z melodyjam
przeszkody w wy
do publicznego
ścielnego.*

*Być może,
wcale w użycie,
razów albo dla
ich pamiątki, i z
zbiór pieśni kośc
z innemi. Nowe
tego czego nie d
jakiemi są pieśn
uroczystości, tak

A że najwię
Patronach, do k
i wiele Świątyń
niem: przeto zar
takowe i umieszc

Pieśni zaś
był w Pastorałka
czas wydawać
w kościele śpiewane być mogą, kładą się teraz na swo-
jem miejscu.*

KK 119/71/11